Polska to nasza wielka patriotyczna sprawa, patriotyzm — to rzetelna praca

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Warszawy" Pismo codzienne — istnieje od 1944 roku

NR 101 R SOBOTA—NIEDZIELA, 29—30 KWIETNIA 1978 R. CENA 1 ZŁ

W przededniu pierwszomajowego święta

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wśród górników kopalni „Sosnowiec"



(P) Edward Gierek i Zdzisław Grudzień wśród załogi kopalni. Fot. CAF — Langda

(P) 28 bm. w przededniu pierwszomajowego święta I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek uczestniczył w zebraniu swojej macierzystej organizacji partyjnej w kopalni „Sosnowiec". Obecny był również członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień.

Ponad 100-letnia kopalnia „Sosnowiec", zakład o bogatych tradycjach rewolucyjnych, należy do grona przodujących kopalń polskiego przemysłu węglowego. Jak zawsze, święto 1 Maja załoga wita wzmożonym rytmem pracy i aktywnością społeczną.

Od początku br. dzięki ofiarności górniczych kolektywów, kierowanych przez prężną, ponad 1800-osobową organizację partyjną — kopalnia dostarczyła gospodarce narodowej ponad 7 tys. ton węgla dodatkowo.

Systematycznie postępuje proces mechanizacji i koncentracji wydobycia, wzrasta wydajność i poprawiają się warunki pracy górników. O problemach związanych z doskonaleniem form i metod pracy partyjnej, z dalszym rozwojem kopalni, o licznych inicjatywach podejmowanych na rzecz stałej poprawy warunków pracy i życia załogi mówili podczas zebrania: I sekretarz KZ PZPR — Waldemar Baranek, dyrektor kopalni — Jan Rodzoń oraz przedstawiciele górniczych kolektywów: Henryk Drozd, Jolanta Zakrzewska i Bogusław Knafel.

Osiągnięcia sosnowieckich komunistów, program rozwoju i modernizacji miasta, w którego realizację ogromny wkład pracy społecznej wnoszą załogi miejscowych zakładów przemysłowych — przedstawił I sekretarz KM PZPR w Sosnowcu — Stanisław Gurgul.

Na zakończenie zebrania zabrał głos Edward Gierek, stwierdzając z satysfakcją, że organizacja partyjna kopalni swoją ofensywnością w działaniu godnie kontynuuje szczytne tradycje zagłębiowskiej klasy robotniczej.

Za trzy dni — powiedział I sekretarz KC — pójdziemy w 1-majowych pochodach, manifestując pod sztandarami naszej partii, pod hasłami międzynarodowej solidarności ludzi pracy i programu dalszego socjalistycznego rozwoju ojczyzny. Jest to okazja do refleksji nad

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Radomiu

(R) 28 bm. na posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego posłowie ziemi radomskiej obradujący pod przewodnictwem Janusza Prokopiaka dokonali oceny realizacji polityki społecznej, wysłuchali informacji o polityce mieszkaniowej i o wykonaniu planu społeczno-gospodarczego województwa radomskiego w 1977 roku.

Stwierdzono, że nastąpiła poprawa w terminowości rozstrzygania spraw i działaniu radomskiego oddziału ZUS w Radomiu. Rzadkie są już w I kwartale br. przypadki przewlekania spraw rentowych i emerytalnych.

W ostatnich trzech latach osiągnięto poważny postęp w działalności służby zdrowia. Umożliwia ją 95 zorganizowanych ośrodków zdrowia na terenie wsi, nowe przychodnie zakładowe i ogólne w miastach. Odczuwalny wciąż niedobór lekarzy łagodzi się skutecznie poprzez współpracę z Akademiami Medycznymi, fundowane stypendia — w wyniku których w najbliższych latach pracę w wojewódzkiej służbie zdrowia podejmie ok. 100 młodych lekarzy.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego przyspiesza rozwiązanie wciąż trudnych warunków mieszkaniowych w województwie radomskim. W 1975 r. oddano tutaj ok. 100 tys. m kw. nowej powierzchni mieszkaniowej, w 1977 r. — ok. 140 tys. m kw., w br. przewiduje się oddanie co najmniej 176 tys. m kw. powierzchni. (be-de)

Następny numer „Życia Warszawy" ukaże się w poniedziałek 1 maja

Najpierw huta, potem reszta

Rozmowa ŻYCIA z Adamem Jesionkiem mistrzem elektrykiem w hucie „Warszawa", Pracownikiem Roku 1978



— Zanim poproszę, aby Pan opowiedział o sobie, chciałbym wiedzieć jak się Pan czuje w roli Pracownika Roku?

— To oczywiście ogromne wyróżnienie, chociaż, jak sądzę, znalazłoby się w hucie wielu ludzi, którzy mają do pracy podobny stosunek jak ja i też zostawili tu kawał swego życia. W mojej robocie trudno znaleźć coś nadzwyczajnego — po prostu zawsze starałem się pracować rzetelnie. Więc chyba za to otrzymałem tytuł Pracownika Roku.

— W jaki sposób trafił Pan do huty „Warszawa"?

— To było przed 15 laty. Wcześniej pracowałem w hucie „Nowotko" w Ostrowcu Świętokrzyskim jako elektryk. Do Warszawy przeniosłem się, ponieważ rozwijająca się huta potrzebowała doświadczonych pracowników i oferowała im, w stosunkowo krótkim czasie, mieszkanie. Wkrótce po przeprowadzce zapisałem się do technikum, które ukończyłem w 1970 roku. Zaproponowano mi wówczas stanowisko mistrza

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Posiedzenia Rady Ministrów i Prezydium Rządu

Projekt ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych * Rozwój produkcji przemysłu drobnego * Gospodarka ziemią

(P) Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rozpatrzono wstępnie projekt ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych. Ma on na celu zapewnienie warunków do stałego wzrostu jakości, a tym samym lepszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa oraz bardziej efektywnego wykorzystania potencjału naukowo-technicznego, środków produkcji i czasu pracy.

Projekt jest wyrazem wcielania w życie przez rząd i jego ogniwa wskazań VII Zjazdu PZPR, który stałej poprawie jakości pracy i życia nadał charakter programowy. Stanowi on kolejny krok do stworzenia spójnego systemu oddziaływania na jakość pracy w szerokim tego słowa znaczeniu.

Rządowy projekt ustawy zmierza do wprowadzenia zasady, że zadania związane z poprawą jakości będą ujęte w planach społeczno-gospodarczych. Określa obowiązki w dziedzinie podnoszenia jakości produkcji, obrotu towarowego, usług, robót i materiałów budowlanych dla przedsiębiorstw państwowych, jednostek gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej oraz osób fizycznych.

Ze szczególną uwagą zostało potraktowane zagadnienie ochrony interesów konsumenta. W dokumencie uwzględniono problemy związane z oddziaływaniem zarówno czynników materialnych, przez doskonalenie systemu ekonomiczno-finansowego i wzmacnianie związków pomiędzy jakością pracy a poziomem wynagrodzeń, jak też czynników moralnych, będących ważnym elementem kształtowania postaw społecznych i stosunków międzyludzkich.

Rada Ministrów podkreśliła społeczną i ekonomiczną doniosłość projektu ustawy oraz złożoność zawartej w niej problematyki. Określiła wytyczne i tryb prac nad dalszym doskonaleniem dokumentu, który będzie ponownie przedmiotem obrad rządu.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Święta Holandii, Japonii i Szwecji

Depesze gratulacyjne Henryka Jabłońskiego

(P) Z okazji święta narodowego Holandii, przypadającego w dniu 30 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do królowej Holandii Juliany. (PAP)

*

(P) Z okazji święta narodowego Japonii, przypadającego w dniu 29 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do cesarza Japonii Hirohito. (PAP)

*

(P) Z okazji święta narodowego Szwecji, przypadającego w dniu 30 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do króla Szwecji Karola XVI Gustawa. (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 28 bm. na audiencji pożegnalnej ambasadora W. Brytanii George Franka Normana Reddaway. (PAP)

„Maturzyści-78"

Do 24 czerwca przyjmujemy prace z języka polskiego

Konkurs „Życia" wspomagają fundatorzy

(A) Za kilka dni rozpoczynają się egzaminy dojrzałości. Wielu abiturientów popisze się z pewnością doskonałą znajomością literatury i języka polskiego, otrzyma piątkowe noty za oryginalne ujęcie tematu w swoich pracach obowiązkowych i dyplomowych. Autorów jednych i drugich zapraszaliśmy już kilkakrotnie w tym miesiącu do udziału w jubileuszowym, bo po raz piąty organizowanym konkursie „Życia Warszawy" na najlepsze prace maturalne z języka polskiego.

Sukcesy naszych laureatów z lat ubiegłych dowodzą, że konkurs ten jest dla młodzieży doskonałą okazją do zaprezentowania swoich umiejętności także poza szkołą, na forum ogólnopolskim. A wyniki tej polonistycznej rywalizacji zadziwiały czasem i samych jurorów. Dowodzi to, wbrew krytyce obecnych programów kształcenia, że w wielu szkołach przykłada się ogromną wagę do nauczania mowy ojczystej. Z tym większą ciekawością oczekujemy prac od maturzystów — 78.

Na laureatów konkursu czekają już cenne nagrody. Zdobywca I miejsca otrzyma nagrodę imienia profesora Jana Zygmunta Jakubowskiego. Jest nią roczne stypendium wysokości 18 tys. zł. tradycyjnie już fundowane przez ministra oświaty i wychowania. Także pozostali laureaci otrzymają roczne stypendia wysokości 12 tys. zł, które fundują co roku: minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Zarząd Główny RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i TV.

Autorzy prac wyróżnionych otrzymają nagrody rzeczowe, wycieczki zagraniczne, piękne wydawnictwa książkowe. Nagrody oraz fundusze na ich zakup przekazali nam już: Komitet d.s. Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizją",

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

80 kilometrów ulicami stolicy w poszukiwaniu „Mistera Warszawy 1977"

Informacja własna

(P) Który z obiektów, wybudowanych w zeszłym roku, zdobędzie miano „Mistera Warszawy 1977"? W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie jurorzy naszego tradycyjnego konkursu przejechali w piątek 80 km ulicami stolicy, by zwiedzić wszystkie domy, ubiegające się o miano najlepszego.

Prezentowaliśmy już zdjęcia tych obiektów i krótkie ich charakterystyki na łamach „Życia". Przypomnijmy je: gmach Wydziału Inżynierii Lądowej PW przy Trasie Łazienkowskiej, pawilon sportowy SKS Warszawianka przy ul. Merliniego, szkoła elementarna i kolonia „Koński Jar" w osiedlu Jary na Ursynowie Płn., część ambulatoryjna szpitala-pomnika Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu, Uniwersam Grochów przy Rondzie Wiatraczna, pawilon handlowo-usługowy na Sadybie przy ul. Powsińskiej 25 i domy mieszkalne — osiedle Waszyngtona.

(F) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ziemia radomska wita 1 Maja

Informacja własna

(R) Z okazji Święta Pracy w hali sportowej w Pionkach odbyła się uroczysta akademia 1-majowa, w której uczestniczył m.in. I sekretarz KW PZPR w Radomiu — Janusz Prokopiak.

Podczas uroczystości Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowanych zostało dwoje zasłużonych działaczy ruchu robotniczego, mieszkańców Pionek: Halina Lepa i Franciszek Krawczyk. Ponadto 200 przodowników pracy i nauki ze wszystkich zakładów przemysłowych i szkół średnich oraz działaczy i członków ZSMP i ZHP otrzymało kandydackie legitymacje partyjne. Aż 100 osób stanowili pracownicy największego przedsiębiorstwa w mieście, znanych w kraju zakładów tworzyw i farb „Pronit".

Wręczanie legitymacji kandydackich połączono z uroczystym wręczeniem 2-tysięcznej legitymacji PZPR, którą otrzymał młody inżynier z „Pronitu" — Ryszard Seweryn. Legitymację z numerem 1999 otrzymała uczennica 4 klasy liceum ogólnokształcącego w Pionkach Alina Wasilewska, a z nr 2001 — spawacz z „Chemomontażu" Maciej Kucharski.

Uczestnicy spotkania uchwalili rezolucję protestacyjną przeciwko produkcji i rozprzestrzenianiu broni „N".

Ponad 400 pracowników Zakładu Tapicerki Samochodowej FSO w Grójcu uczestniczyło w masówce, która odbyła się w miejscowych zakładach. Wszyscy podjęli rezolucję, w której zaprotestowali przeciwko planom produkcji bomby neutronowej.

Po masówce odbyło się zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej, podczas którego 11 pracownikom wręczono legitymacje partyjne.

Nadwiślańska siłownia „Kozienice" wita święto majowe przedterminowym wykonaniem średniego remontu pierwszego turbozespołu o mocy 200 MW. Duży zakres prac remontowych brygady wykonały w ciągu 20 dni przekazując do eksploatacji turbozespół o mocy 200 megawatów, który w godzinach szczytu poprawi bilans mocy w krajowej sieci energetycznej. Równolegle załoga budująca pierwszy w kraju turbozespół o mocy 500 MW przyspiesza tempo prac.

(tmz, bd, bw)

W całym kraju

(P) Uroczysty wygląd przybrał kraj w przededniu ogólnonarodowego święta 1 Maja.

(G) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W Radomiu gościła delegacja zagranicznych central związków zawodowych

(R) 28 bm. Radom gościł 60-osobową delegację ponad 20 central związkowych krajów Europy, Azji i Afryki wchodzących w skład Światowej Rady Związków Zawodowych. Przedstawicieli międzynarodowego ruchu związkowego, uczestniczących ostatnio w praskich obradach IX Światowego Kongresu Związków Zawodowych, przebywających obecnie w Polsce na zaproszenie CRZZ, powitało kierownictwo WRZZ. W godzinach przedpołudniowych zagraniczni związkowcy byli gośćmi załóg „Waltera" i Radomskiej Wytwórni Telefonów.

Następnie goście spotkali się z kierownictwem KW PZPR i WRZZ w radomskim Domu Technika. Gospodarze — I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak i przewodniczący WRZZ — Mieczysław Kowalik zapoznali przedstawicieli międzynarodowego ruchu związkowego z historią i perspektywami rozwoju społeczno-gospodarczego województwa.

W godzinach popołudniowych przedstawiciele zagranicznych central związkowych zwiedzili skansen z okresu II wojny światowej w Mniszewie. (be-de)

Ciepło i słonecznie

Noce jeszcze chłodne

Informacja własna

(P) Niemal cały obszar Polski znajduje się pod wpływem podwyższonego ciśnienia. Było słonecznie, tylko na południowym zachodzie wystąpiły przelotne opady deszczu. W południe termometry wskazywały: od 5 st. w Suwałkach, Gdańsku i Ustce, do 15 st. w Dęblinie. W Warszawie notowano 11 st. W górach: na Kasprowym Wierchu zero st., na Śnieżce plus 1 st.

Prognozy synoptyków na najbliższe pięć dni są optymistyczne. Z prognoz tych wynika, że zachmurzenie będzie umiarkowane, tylko okresami duże z przelotnymi opadami deszczu, zwłaszcza na południu kraju.

Będzie ciepło. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od 6 do 13 st. na północy, i od 16 do 20 st. na południu kraju.

(H) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wystawy, kiermasze, spotkania autorskie

3 maja — inauguracja Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Informacja własna

Jak już podawaliśmy, w okresie od 3—28 maja odbywać się będą w całym kraju tradycyjne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. O założeniach tej wielkiej imprezy poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej wicemin. kultury i sztuki, Józef Fajkowski.

Przebiegnie ona w br. pod dwoma hasłami: „Walka o prawo człowieka do pokojowego życia" oraz „Co uczyniliśmy i co czynić należy, aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej". Tegoroczne Dni staną się również okazją do zapoznania szerokich kręgów społeczeństwa z podstawowymi założeniami reformy systemu edukacji narodowej.

Obchody zainauguruje 3 maja Dzień Bibliotek. 4 maja będzie Świętem Placówek Kulturalnych Ludowego Wojska Polskiego, 5 maja przewidziano Święto Prasy, Radia i Telewizji, zaś 6 maja — Dzień Amatorskiego Ruchu Artystycznego. Uroczyste rozpoczęcie majowych kiermaszy książki nastąpi w Dniu Literatury Polskiej — 7 maja. 8 maja — Dzień Rzemiosł Artystycznych, 14 maja — Święto Kultury Polskiej Wsi, 18 maja — Dzień Kultury Osiedli Mieszkaniowych, 20 maja, Święto Domów i Klubów Kultury, 21 maja — Dzień Działacza Kultury, 22 maja — Dzień Filmu Polskiego, 25 maja — Dzień Turystyki i Rekreacji. W piątek 26 maja odbędzie się inauguracja Tygodnia Kultury Młodzieży Szkolnej, zaś w niedzielę 28 maja, na zakończenie Dni — Święto Polskiej Muzyki, Poezji i Plastyki.

Program tegorocznych obchodów przedstawia się bardzo atrakcyjnie; obejmie kiermasze

(E) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

4 maja początek egzaminów maturalnych

(P) 29 kwietnia jest ostatnim dniem zajęć lekcyjnych w klasach maturalnych. Już 4 maja, trochę wcześniej niż zwykle, początek egzaminów dojrzałości.

Przystąpi do nich w tym roku ok. 200 tys. młodzieży z liceów ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych. W tym samym czasie podejmie trud zdobycia świadectwa maturalnego kilkadziesiąt tysięcy dorosłych, absolwentów szkół średnich dla pracujących.

4 maja o godzinie ósmej rano maturzyści w całym kraju zasiądą do pisania prac z języka polskiego. Po dwudniowej przerwie — 6 maja egzamin pisemny z matematyki. (PAP)

Dziś 10 stron

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Posiedzenia Rady Ministrów i Prezydium Rządu

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Kierując się ustaleniami II Krajowej Konferencji PZPR, która wskazała na potrzebę systematycznego powiększania produkcji poszukiwanych wyrobów rynkowych m.in. w przemyśle drobnym, zarówno państwowym jak spółdzielczym, Prezydium Rządu rozpatrzyło program rozwoju produkcji rynkowej w tej dziedzinie gospodarki, opracowany przez resort handlu wewnętrznego i usług.

Przewiduje się, że do 1980 roku wartość produkcji przemysłu drobnego powinna przekroczyć zadania ustalone w planie 5-letnim przynajmniej o 5 mld zł. W latach 1981—85 dynamika produkcji i dostaw na rynek z tego przemysłu musi charakteryzować się wysokimi wskaźnikami. Dotyczy to zwłaszcza wyrobów z grupy „1001 drobiazgów" oraz wielu innych artykułów poszukiwanych przez ludność, również takich, które podlegają częstym zmianom mody.

Na posiedzeniu przyjęto propozycje związane z usprawnieniem organizacji oraz działalności wytwórczej i usługowej spółdzielczości pracy. Intencją nowych rozwiązań jest lepsze dostosowanie struktury produkcji do zmieniających się potrzeb i gustów ludności. Zostaną utworzone wojewódzkie organizacje spółdzielczości pracy. Do ich zadań należeć będzie m.in. opracowywanie programów rozwoju produkcji i usług, koordynacja działalności inwestycyjnej zgodnie z potrzebami rynku lokalnego, szkolenia kadr, a także aktywizowanie działalności samorządowej, socjalnej i kulturalnej.

Dokonane w tej dziedzinie gospodarki zmiany umożliwią wojewodom skuteczne oddziaływanie na rozwój spółdzielczości pracy, a tym samym preferowanie nych kierunków produkcji i usług.

Prezydium Rządu omówiło przedłożone przez resort rolnictwa kolejne przedsięwzięcia na rzecz doskonalenia gospodarki ziemią. Mają one na celu przede wszystkim uzyskanie lepszych efektów ekonomicznych na gruntach przejmowanych do zagospodarowania przez wszystkie sektory rolnictwa. Przewiduje się m.in. wprowadzenie zarówno dla jednostek gospodarki uspołecznionej jak i dla rolników indywidualnych przejmujących ziemię, kolejnych bodźców materialnego zainteresowania.

Stosowanie ich będzie uzależnione od wyników produkcyjnych uzyskiwanych na tych gruntach. Zostanie położony nacisk na usprawnienie działalności jednostek administracji terenowej związanej z obrotem gruntami rolnymi. (PAP)

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

książkowe, wystawy prezentujące nasz najnowszy dorobek wydawniczy, spotkania autorów z czytelnikami, przeglądy filmów oświatowych, spektakle teatralne, imprezy plenerowe z udziałem zespołów folklorystycznych, wieczornice i festyny ludowe.

Dom Książki zorganizuje podczas Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy ok. 5 tys. kiermaszy w różnych środowiskach czytelniczych kraju, w tym ok. 2 tys. kiermaszy ulicznych, ok. 1 tys. w zakładach pracy, 1.100 imprez w szkołach oraz ponad 890 na wsi. Wielu imprezom towarzyszyć mają spotkania z pisarzami.

Warszawski kiermasz książki przewidziano w dniach 7, 8, 9 i 14 maja, na tradycyjnym miejscu obok Pałacu Kultury. Znajdzie się tu 105 stoisk oferujących książki z różnych dziedzin, jak również płyty i reprodukcje dzieł sztuki. Stołeczne księgarstwo zamierza także urządzić 90 kiermaszy ulicznych, w tym zarówno w Warszawie jak i w innych miastach województwa stołecznego oraz kiermasze w środowiskach wiejskich. Czynne będą nadto kiermasze w 50 zakładach pracy stolicy oraz w woj. ciechanowskim, ostrołęckim, płockim i siedleckim.

Duży udział w tegorocznych obchodach będzie miała Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch". Planuje się przygotowanie w całym kraju ponad 2 tys. kiermaszy, ok. 500 festynów prasowych i festynów kultury, ponad 10 tys. wystaw i wystawek prasowych, fotograficznych, wydawniczych, ponad 20 tys. spotkań z autorami, wydawcami, drukarzami, zespołami redakcyjnymi.

Warto dodać, że w czasie Dni RSW „Prasa-Książka-Ruch" uruchomi 50 klubów prasy i książki, jak również 20 nowych punktów bibliotecznych. W związku z przypadającym w br. jubileuszem 30-lecia Klubów MPiK, w dniu 4 maja rozpocznie się cykl imprez popularyzujących działalność wzorcowych placówek PSW. (be)

80 kilometrów ulicami stolicy

(F) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ul. Kinowa 25, Stegny blok G-47 i Domaniewska, al. Niepodległości 15.

Jurorzy oceniali walory architektoniczne i funkcjonalne tych obiektów, odwiedzili wiele mieszkań, rozmawiali z lokatorami i użytkownikami, zapoznając się z ich opiniami. Rozmowy te, podobnie jak nadesłane do redakcji listy na temat kandydatów do tytułu „Mistera", pomogą jury w podjęciu ostatecznej decyzji, w wybraniu najlepszego obiektu roku 1977.

Werdykt jury opublikujemy w [illegible] maja. (a)

Edward Gierek wśród górników

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tym, co zmieniło się w naszym kraju i co będzie się zmieniać.

Przywołując w pamięci obraz przedwojennego Sosnowca, w którym tysiące ludzi pozostawało bez pracy, E. Gierek przypomniał zaciętą walkę komunistów o zmianę ustroju społecznego. Trzeba było ponieść wiele ofiar — stwierdził — aby klasa robotnicza pod kierownictwem partii mogła przystąpić do przebudowy Polski.

Dziś, oceniając z perspektywy lat nasze dokonania, przy pełnej świadomości tego, czego jeszcze nie zrobiliśmy — musimy powiedzieć: to jest inne życie, inna Polska. Te możliwości rozwoju dał naszemu krajowi socjalizm i każdy Polak musi pamiętać o tym, że tylko socjalizm jest w stanie uczynić z Polski kraj pełnego rozkwitu, pełnego dobrobytu. Program, który partia przedstawiła narodowi i który w całym narodzie został przyjęty, jest realizowany, wymaga jednak i będzie wymagał nadal ogromnego wysiłku.

Przedstawiając wizję Polski przyszłości, I sekretarz KC PZPR mówił o wstępnych pracach związanych z przygotowaniem planów kolejnej 5-latki 1981—85, podkreślając m. in. konieczność dalszej rozbudowy krajowej bazy surowcowej i paliwowo-energetycznej, szybszego rozwoju chemii, automatyki i innych nowoczesnych gałęzi gospodarki. Podkreślił również potrzebę poświęcenia jeszcze większej uwagi inwestycjom związanym z budownictwem mieszkaniowym, przebudową dróg, zagospodarowywaniem zasobów wodnych, a także z dalszym wydatnym postępem w rozwoju rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego.

Wspominając o odbywających się w całym kraju wiecach protestacyjnych przeciwko produkcji broni neutronowej, Edward Gierek podkreślił, że przy rozwiązywaniu bieżących problemów życia narodu i planowaniu przedsięwzięć perspektywicznych musimy również myśleć o tym, aby strzec dobrobytu państwa, zabezpieczać warunki pokojowej, twórczej pracy.

Na zakończenie wystąpienia I sekretarz KC — w imieniu Komitetu Centralnego, Biura Politycznego oraz własnym — złożył górnikom kop. „Sosnowiec" i wszystkim ludziom pracy Śląska i Zagłębia serdeczne podziękowanie za twórczy trud, jaki podejmują na rzecz dalszego rozwoju ojczyzny.

Obecni na zebraniu przedstawiciele egzekutyw komitetów wojewódzkich partii w Katowicach, Częstochowie i Opolu złożyli I sekretarzowi KC PZPR meldunek, który podkreśla, że ludzie pracy tych regionów pomyślnie realizują zadania produkcyjne.

W ciągu czterech miesięcy br. dodatkowa produkcja z trzech województw osiągnęła wartość 2,5 mld zł. Wysoki wzrost wydobycia notuje górnictwo, w szybkim tempie realizowana jest dalsza budowa huty „Katowice", rolnicy opolscy i częstochowscy w terminie wykonali wszystkie wiosenne prace polowe.

Przekazując E. Gierkowi 1-majowe pozdrowienia, życzenia sił twórczych i pełnej realizacji planów służących pomyślności ojczyzny — organizacje partyjne i społeczeństwo tych województw zapewnia, że nadal konsekwentnie wcielać będzie w życie program wytyczony przez partię.

Następnie E. Gierek zwiedził oddaną do użytku przed dwoma tygodniami nowoczesną, wielospecjalistyczną przychodnię zdrowia sosnowieckich górników. Podczas przejazdu nową trasą komunikacyjną w kierunku centrum miasta, I sekretarza serdecznie przywitała grupa zasłużonych weteranów ruchu robotniczego, składając mu 1-majowe pozdrowienia.

I sekretarz KC PZPR w towarzystwie gospodarzy Katowic, zwiedził również nowoczesny kompleks pawilonów handlowych, zbudowanych przy drodze wiodącej z Sosnowca do Katowic. (PAP)

Spotykamy się w pochodzie 1-majowym

(G) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Na placach miejskich ustawiono barwne plansze i makiety obrazujące wszechstronny rozwój Polski Ludowej poszczególnych regionów, branż i przedsiębiorstw. Witryny sklepów, domy handlowe i obiekty publiczne zostały świątecznie udekorowane.

W Warszawie na frontonie gmachu Komitetu Centralnego partii będzie widniał z wielką siłą narodu, widnieje napis „1 Maja", a pod nim hasło: „Pozdrawiamy wszystkich ludzi pracy walczących o pokój i socjalizm". Na budynkach kopalń, hut i fabryk w całym kraju — transparenty: „Wszystkie nasze siły dla dobra ojczyzny", „Rzetelną pracą umacniamy pozycję Polski", „Pokój światu — życie ludziom". Wiele transparentów mówi o naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W zakładach pracy i instytucjach odbywają się uroczyste akademie, koncerty, wieczornice. Czynne są liczne wystawy obrazujące osiągnięcia naszego narodu i najbliższe zadania. W Muzeum Narodowym w Poznaniu otwarto wystawę portretów czołowych przodowników pracy.

Kierownictwa wojewódzkich władz partyjnych spotykają się z weteranami ruchu robotniczego i ludźmi dobrej roboty. Przodownicy socjalistycznego współzawodnictwa dzielą się na zebraniach z załogami swymi doświadczeniami. Zasłużeni w pracy zawodowej i społecznej otrzymują odznaczenia państwowe i regionalne, wyróżnienia i dyplomy uznania.

Zwiększonym rytmem pracy, nowymi osiągnięciami produkcyjnymi i społecznymi, witają ludzie pracy całego kraju 1-majowe święto.

W największych zakładach woj. tarnobrzeskiego w hucie „Stalowa Wola" zaciągnięto ponad 350 pierwszomajowych wart indywidualnych oraz ponad 990 — zespołowych. W czynie produkcyjnym hutnicy wykonają dodatkowo 100 ton blachy, 10 ton odkuwek matrycowych itp.

W Bielsku — zakładach obuwia „Befado" wykonano dodatkową partię obuwia. Załoga zakładów urządzeń galwanizacyjnych i lakierniczych w Wieluniu, zrealizowała pierwszomajowe zobowiązanie wartości 16 mln zł.

Stało się już tradycją, że w dniach przedmajowych społeczeństwo otrzymuje nowe obiekty socjalne, komunalne, kulturalne. Siedem nowych obiektów „Spółdzielczości Samopomocowej" przekazanych zostało w prezencie 1-majowym mieszkańcom miast i wsi woj. zielonogórskiego.

Woj. katowickiemu przybyły hale produkcyjne, mieszkania i obiekty socjalne. W Tarnowskich Górach, w Zakładach Podzespołów Elektronicznych „Elektrocarbon" przekazana została przed terminem nowa hala produkcyjna. W fabryce zmechanizowanych obudów ścianowych w tym mieście, przekazano nowe przedszkole dla 120 dzieci. 1-majowy prezent otrzymały również dzieci Zawiercia — budynek przedszkola. (PAP)

„Maturzyści-78"

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Rada Główna Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Politechnika Warszawska, Uniwersytet Warszawski, Biuro Zagranicznej Turystyki Młodzieży „JUVENTUR" oraz Państwowy Instytut Wydawniczy. Pełną listę nagród podamy w późniejszym terminie.

Prace konkursowe przyjmujemy do 24 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego). Nasi jurorzy, pod przewodnictwem prof. Eugeniusza Sawrymowicza będą je czytali podczas wakacji, by z początkiem września ogłosić nazwiska zwycięzców.

Przypominamy nasz regulamin: w konkursie biorą udział prace z języka polskiego w dwu kategoriach — dyplomowe, pisane pod kierunkiem nauczyciela w ciągu roku a następnie bronione na ustnym egzaminie dojrzałości oraz obowiązkowe, pisane 4 maja br. Obie kategorie prac są oceniane odrębnie. Prace konkursowe typuje i przesyła szkoła, czyli dyrekcja, upoważniony przez nią nauczyciel lub zespół pedagogów. Szkoła przesyła tylko 2 prace: po jednej w każdej z kategorii prac, lub jedną w jednej z tych kategorii.

Każda praca musi być opatrzona stemplem szkoły. Obok nazwiska i adresu domowego autora pracy, prosimy o podanie nazwiska nauczyciela języka polskiego w klasie maturalnej, ponieważ w konkursie nagradzamy również preceptorów naszych laureatów.

Przyjmujemy też opracowania z pogranicza dwóch przedmiotów, oczywiście, jeśli jednym z nich jest język polski. Prace maturalne, a raczej ich kopie, ponieważ oryginał zatrzymuje szkoła w swoich archiwach, **prosimy przesyłać wyłącznie w maszynopisie, do dnia 24 czerwca, pod adresem: Redakcja „Życia Warszawy", ul. Marszałkowska 3/5, 00-624 Warszawa, z dopiskiem na kopercie: „MATURZYŚCI — 78".**

Przyjacielska współpraca Warszawa — Sofia

(P) Warszawę i Sofię od lat łączą więzy braterskiej współpracy, która ułatwia wzajemne korzystanie z doświadczeń w rozwiązywaniu wielu problemów.

Dla dalszego rozwoju tych kontaktów ważne znaczenie ma porozumienie o przyjacielskiej współpracy między Warszawą i Sofią w latach 1978—1979 podpisane 28 bm. przez sekretarza KC, I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR — Alojzego Karkoszkę oraz członka Sekretariatu KC, I sekretarza sofijskiego Komitetu Miejskiego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Georgi Jordanowa. Dokument przyjęto na zakończenie wizyty delegacji sofijskiego KM BPK w Warszawie. (PAP)

W tym roku narodowy spis powszechny

(P) Już tylko 8 miesięcy dzieli nas od kolejnego — czwartego po wojnie — narodowego spisu powszechnego. Przeprowadzony on zostanie w dniach 7—13 grudnia br. według stanu z godziny zerowej w nocy z 6 na 7 grudnia.

Główny Urząd Statystyczny, którego prezesowi powierzono ogólne kierownictwo pracami spisowymi jako centralnemu komisarzowi spisowemu, poczynił daleko idące przygotowania do tej ogólnonarodowej akcji. (PAP)

(P) Jury kon[illegible] na najlepszy obiekt roku podczas wizyty w kolonii „Koński Jar" na Ursynowie Pln.
Fot. Ryszard Przedworski

Ciepło i słonecznie

(H) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Noce jeszcze chłodne: temperatura minimalna od minus 1 st. do plus 8 st. (lat.)

Prognoza pogody

(P) Jak informuje IMiGW, dziś w Warszawie będzie zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temp. maks. 13 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych i wschodnich. (PAP)

KALENDARIUM

● Sobota jest 119 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 246 dni, w tym 204 dni robocze.

● Słońce wzeszło dziś o godz. 5.10, a zajdzie o godz. 19.58; w niedzielę wschód — godz. 5.08, zachód — godz. 19.59. Wschód Księżyca w sobotę — godz. 1.28, zachód — godz. 10.59; w niedzielę wschód — godz. 2.07, zachód — godz. 12.12. Sobota będzie dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 7 godzin i 5 minut, a niedziela o 7 godzin i 8 minut.

● Imieniny obchodzą: w sobotę — Piotr i Robert; w niedzielę — Katarzyna i Marian. (J.I.)

ŻYCIE i NOWOCZESNOŚĆ

WSZECHNICA POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Nauka i technika w działalności ONZ

(P) Nakłady na naukę w krajach bogatych wynoszą od 2 do 4 proc. dochodu narodowego. W krajach biednych przeznacza się na ten cel ułamek procenta. Tymczasem bez udziału nauki i techniki nie można przyspieszyć rozwoju społeczno-gospodarczego żadnego kraju.

W tej sytuacji różnica dzieląca kraje biedne od bogatych zwiększa się z upływem czasu.

ONZ dostrzega ten problem i stara się mu zaradzić. W II Dekadzie Rozwoju, obejmującej lata 1971—1980, ONZ postawiła za cel osiągnięcie w krajach rozwijających się nakładów na naukę w wysokości 1 proc. dochodu narodowego. Nie jest to wiele, jeśli zważyć zamożność tych krajów. Ale przekroczenie tej granicy oznaczać będzie przewrót w mentalności społeczeństw, które do tej pory nie doceniają roli nauki w rozwoju ich krajów.

ONZ organizuje również doraźną pomoc dla wielu krajów, finansując z funduszu UNDP akcje przyczyniające się do rozwoju nauki i techniki.

O problemach nauki i techniki w działalności ONZ mówił prof. dr Leszek Kasprzyk, jeden z 24 członków Doradczego Komitetu do spraw Stosowania Nauki i Techniki (ACAST), na wykładzie wygłoszonym 28 bm. w ramach Wszechnicy PAN.

(ager)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● 28 bm. wicepremier Kazimierz Secomski przyjął ministra przemysłu chemicznego Bułgarii Georgi Pankowa, przebywającego w Polsce na zaproszenie ministra przemysłu chemicznego. W czasie rozmowy, w której uczestniczył min. [illegible], omówiono aktualny stan i perspektywy polsko-bułgarskiej współpracy w przemyśle chemicznym.

● Min. Pankow przeprowadził w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego rozmowy na temat dalszego rozwoju specjalizacji produkcji, koordynacji inwestycji oraz współpracy naukowo-technicznej po roku 1980.

PAP DONOSI

● W dniach 26—28 kwietnia br. odbyła się w Warszawie XVII Sesja Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

W protokole podpisanym na zakończenie obrad komitetu obie strony stwierdziły, iż w okresie od ostatniej sesji, która miała miejsce w styczniu 1977 r. prowadzone były intensywne prace nad realizacją ustaleń wynikających ze spotkań premierów rządów obu krajów oraz ustaleń przyjętych przez komitet.

Delegacji polskiej przewodniczył minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski, a delegacji jugosłowiańskiej związkowy sekretarz d/s sprawiedliwości i organizacji administracji państwowej SFRJ, Ivan Franko.

● 28 bm. odbyło się w Szczecinie plenum KW PZPR, poświęcone omówieniu problemów dotyczących wyższego poziomu zaspokajania potrzeb bytowych społeczeństwa województwa oraz dalszej poprawy jakości pracy i życia. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek.

Podjęta w 1972 r. przez Biuro Polityczne KC PZPR i Radę Ministrów decyzja w sprawie kompleksowego rozwoju regionu szczecińskiego do 1980 r. — jak stwierdzono na plenum, któremu przewodniczył I sekretarz KW — Janusz Brych — sprzyjała w minionych latach szybkiemu rozwojowi społeczno-gospodarczemu województwa.

● Dalsze doskonalenie skuteczności działania terenowych organów władzy i administracji państwowej w realizacji zadań społeczno-gospodarczych w województwie było tematem plenum KW PZPR, które obradowało 28 bm. w Skierniewicach.

Podczas obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW — Ryszard Bryk, stwierdzono, że w ostatnich trzech latach we wszystkich gminach i miastach rady narodowe jeszcze większą uwagę zwróciły na podejmowanie priorytetowej problematyki, szeroko uwzględniając postulaty ludności oraz wnioski organizacji politycznych i społecznych.

W SKRÓCIE

● Państwowe Wydawnictwo Naukowe jest największą oficyną wydawniczą w naszym kraju o ogromnym dorobku edytorskim obejmującym 27 tys. tytułów książek z różnych dziedzin wiedzy.

W uznaniu zasług na rzecz upowszechniania osiągnięć nauki oraz za doniosły wkład w dzieło podnoszenia kultury i oświaty narodowej, Rada Państwa odznaczyła PWN Orderem Sztandaru Pracy II klasy. 28 bm. w 27 rocznicę powołania do życia PWN — odbyła się uroczystość przekazania przez zastępcę członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jerzego Łukaszewicza przyznanego wydawnictwu zaszczytnego odznaczenia. Wręczone ono zostało na ręce dyrektora wydawnictwa — Stanisława Puchały.

W uroczystości uczestniczyli: sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan, kierownicy wydziałów KC: kultury — Bogdan Gawroński, nauki i oświaty — Jarema Maciszewski, prezes PAN — Witold Nowacki, minister szkolnictwa wyższego, nauki i techniki — Sylwester Kaliski.

● Odbyło się w Krakowie 1-majowe spotkanie weteranów walki i pracy. Uczestniczył w nim zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR — Kazimierz Barcikowski. Za zasługi dla polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego odznaczeni zostali: Władysław Kowalski — Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą, Mateusz Mirek i Marian Nachtman — Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski. Pięciu weteranów otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

● Zootechniczny zakład doświadczalny w Kołbaczu koło Szczecina, w którym powstała pierwsza w naszym kraju ferma przemysłowego tuczu trzody chlewnej o rocznej produkcji 36,5 tys. sztuk tuczników, uzyskał tytuł zakładu pracy socjalistycznej. Wręczenia dyplomu przedstawicielom załogi dokonał 28 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek w obecności I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Janusza Brycha.

Minister spraw zagranicznych Ghany na Wybrzeżu Gdańskim

(P) 28 bm. przebywał na Wybrzeżu Gdańskim minister spraw zagranicznych Ghany, płk Roger Joseph A. Felli. Zwiedził Trójmiasto oraz niektóre obiekty gospodarki morskiej.

W Stoczni im. Komuny Paryskiej gość zapoznał się z pracą nowego ośrodka kadłubowego, w skład którego wchodzi drugi suchy dok. W doku tym zaawansowana jest obecnie budowa największego w polskim przemyśle okrętowym statku, 116-tysięcznika typu OBO. Minister Felli interesował się możliwościami produkcyjnymi stoczni i stosowanymi tu nowoczesnymi technologiami budowy statków.

Gość zwiedził Stare Miasto w Gdańsku i zapoznał się z historią jego odbudowy. Obejrzał również wystawę obrazującą wojenne zniszczenia tej zabytkowej dzielnicy.

Min. R. J. A. Felli udał się następnie do Portu Północnego, gdzie interesował się sprawami budowy nowoczesnych baz przeładunkowych i zagadnieniami ich eksploatacji.

W czasie pobytu na Westerplatte ghański minister zapoznał się z historią obrony tej polskiej placówki, na którą padły pierwsze strzały hitlerowskiego najeźdźcy w 1939 r.

Po południu minister spraw zagranicznych Ghany złożył wizytę gospodarzom regionu. Gościa zapoznano z zagadnieniami społeczno-gospodarczego rozwoju Wybrzeża Gdańskiego, zwłaszcza gospodarki morskiej.

We wczesnych godzinach wieczornych min. R. J. A. Felli powrócił do Warszawy. (PAP)

KRONIKA ZMIAN KADROWYCH

(P) Prezes Rady Ministrów, po zasięgnięciu opinii Rady Narodowej m. Krakowa, powołał na stanowisko prezydenta miasta Edwarda Barszcza.

Jednocześnie prezes Rady Ministrów odwołał z tego stanowiska Jerzego Pękalę w związku z jego przejściem do pracy w służbie dyplomatycznej.

*

Edward Barszcz urodził się w 1928 r. w Małomierzycach, woj. radomskie, w rodzinie chłopskiej. Studia wyższe ukończył na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej, uzyskując tytuł magistra inżyniera budownictwa lądowego.

W latach 1951—1953 pracował w przedsiębiorstwie robót drogowych w Nowej Hucie, początkowo na stanowisku technika, a następnie kierownika grupy robót. W 1953 r. rozpoczął pracę w Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego „Budostal" w Krakowie (dawniej Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Huty im. Lenina) zajmując kolejno stanowiska: kierownika zarządu budowlano-montażowego 3 „Walcownia" oraz kierownika zarządu budowlano-montażowego 2 „Koksownia".

W 1973 r. objął stanowisko I zastępcy naczelnego dyrektora Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal", a w 1974 r. — naczelnego dyrektora tego zjednoczenia. Jest członkiem PZPR.

(PAP)

Najpierw huta, potem reszta

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

elektryka na wydziale stalowni. Zgodziłem się i na tym stanowisku pracuję do dziś.

— Jakie są pańskie obowiązki?

— Kieruję brygadą 15 elektryków. Jako mistrz jestem odpowiedzialny za przygotowanie i prowadzenie remontów 5 pieców elektrycznych oraz przeglądy i naprawy innych urządzeń energetycznych w stalowni. Jeśli pełnię funkcję kierownika robót przy piecu, który jest pod moją stałą opieką, wtedy odpowiadam za wszystkie brygady wykonujące remont. Remontów mamy przeciętnie 10 w miesiącu.

— Ile czasu trwa taki remont?

— To zależy od organizacji pracy. Norma przewiduje około 18 godzin, moi ludzie mają średnio 10 godzin, a raz nawet, kiedy podjęliśmy zobowiązanie, udało nam się wykonać wszystkie prace w 8 godzin 40 minut. Ten rekord dotychczas nie został pobity. Skrócenie remontów o 4—5 godzin oznacza jeden dodatkowy wytop stali wartości kilkuset tysięcy złotych. Dlatego prace należy dokładnie przygotować, wyznaczyć ludziom zadania, zgromadzić wszystkie niezbędne narzędzia i części, żeby później nie było żadnych przestojów.

— A jeśli i tak trzeba zostać po godzinach?

— Prawie zawsze trzeba. Czy Pan uwierzy, że mi się robota po nocach śni? Jeśli wiem, że coś w piecu jest nie tak, nie mogę spokojnie doczekać się rana. Przecież ja odpowiadam i za produkcję i za bezpieczeństwo ludzi. Inni też rozumieją, że jak trzeba, to sprawy domowe muszą zejść na drugi plan. Nie ma przypadku żeby mi ktoś odmówił pozostania w pracy, jeśli tego wymaga sytuacja. Kto nie zaakceptuje specyfiki huty, nie ma w niej czego szukać.

— Jest Pan więc dla swoich podwładnych tym, który wymaga?

— Muszę wymagać, ale muszę też pomóc. Dotyczy to zarówno spraw zawodowych, jak też osobistych. Jeśli szef będzie tylko żądał daleko nie zajedzie. Bez wzajemnego zaufania i życzliwości nie wyjdzie żadna wspólna robota. Umiejętność budowania autorytetu to chyba najtrudniejsze zadanie mistrza. Nie może być zbyt wielkiej poufałości, ale nie powinien być utrzymywany sztuczny dystans. Trzeba zrozumieć swoich ludzi, trzeba im również udowodnić, że mają przed sobą fachowca, który pozna się tak na dobrej, jak na złej robocie.

— No właśnie, z wykształcenia jest Pan technikiem elektrykiem, ale przecież w szkole nie nauczył się Pan chyba rozwiązywania wszystkich problemów technicznych, z jakimi ma się do czynienia w stalowni?

— Po tylu latach pracy mam już niezbędną wiedzę i doświadczenie. Poznałem te piece dokładnie, niczym mnie już nie zaskoczą. Zresztą sam, podczas pracy w hucie, złożyłem 50 wniosków racjonalizatorskich. Policzono, że tylko w ubiegłym roku przyniosły one 2,5 mln złotych efektów. Raz była to kwestia zastosowania innych przewodów doprowadzających energię, następnym razem założenie wyłączników krańcowych zapobiegających łamaniu się elektrod.

Przy remontach pieców stykam się z typowymi uszkodzeniami i wtedy — to naturalne — zastanawiam się jak powstały, co było przyczyną, czy nie można im jakoś zapobiec. Czasem coś wpadnie do głowy i razem z kolegami próbujemy wyeliminować defekt.

Na ile pozwala mi czas, staram się też dokształcać. W ubiegłym roku np. ukończyłem kurs mistrza dyplomowego, wcześniej kurs wiedzy ekonomicznej, prawa pracy i inne. Przyznam się też, choć tę sprawę traktuję trochę jak wyrzut sumienia, że zacząłem studia w Politechnice Warszawskiej. Ukończyłem pomyślnie trzy lata — później jednak zmuszony byłem przerwać naukę. Mam w domu dwoje uczących się dzieci. Żona wraca z pracy późno. Na mnie spada więc część obowiązków domowych, choćby przygotowanie dzieciom obiadu. Ponadto nasze mieszkanie jest ciasne, trudno znaleźć miejsce dla trójki uczniów na raz. Dochodzą jeszcze obowiązki społeczne w Komitecie Zakładowym PZPR, w Klubie Techniki i Racjonalizacji, w komitetach rodzicielskich. Trudno to wszystko pogodzić ze studiami. Tyle mogę jednak powiedzieć, że jeszcze się nie poddałem.

— Dowiedziałem się czegoś, co mnie zaskoczyło. Podobno w pańskiej brygadzie jest najniższa fluktuacja, a np. w ubiegłym roku w ogóle nikt nie odszedł z zespołu. A przecież, jak mogłem się przekonać, praca w stalowni jest wyjątkowo ciężka. To jakiś paradoks, że właśnie tutaj jest taka stabilizacja załogi. Czym Pan to tłumaczy?

— Większość moich pracowników to ludzie młodzi, do 30 lat. Niby młodzi są bardziej skłonni do zmiany pracy, ale też łatwiej ich wychować. Ważny jest jednak pierwszy okres — od niego zależy późniejszy stosunek do pracy. Jeśli młody człowiek pozbawiony jest pomocy, szybko się zniechęca. Dlatego zawsze na „nowych" zwracałem szczególną uwagę. Co dwa tygodnie spotykałem się z brygadzistami i omawialiśmy postępy nowego pracownika. Co już umie, czego jeszcze nie potrafi, jakie ma kłopoty.

Z własnego doświadczenia wiem, że jeżeli początkowa adaptacja przebiega prawidłowo, człowiek będzie nasz. Później już huta go wciągnie, przyzwyczai się — jak my wszyscy — do roboty, do kolegów, polubi swój zawód.

— Jeszcze raz serdecznie gratulujemy tytułu Pracownika Roku 1978 w konkursie-plebiscycie, którego współorganizatorem jest i nasza redakcja.

Rozmawiał: JERZY BACZYŃSKI

Zmarł Witold Zechenter

(P) W wieku 74 lat zmarł w Krakowie poeta, pisarz, satyryk i publicysta — Witold Zechenter, autor licznych książek, w tym również dla dzieci i młodzieży oraz kilkudziesięciu tomów poetyckich, scenariuszy filmowych i słuchowisk radiowych.

W. Zechenter, laureat nagród m. Krakowa oraz ministra kultury i sztuki, był odznaczony Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (PAP)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU



Chemicy dla „UNITRY"

Odpowiada: doc. dr hab. JAN PRZYŁUSKI dyrektor Instytutu Chemii Ogólnej i Technologii Nieorganicznej w PW.

(P) — Wydział Chemii Politechniki Warszawskiej zawarł niedawno porozumienie z przemysłem... elektronicznym, tj. ze Zjednoczeniem „UNITRA-ELEKTRON". Skąd mariaż tak dwóch różnych dyscyplin?

— Z dwóch głównie przyczyn: kadrowej i naukowej. Chemii, wbrew pozorom, nie potrzeba chemików, lecz mechaników, elektroników itd. Nasi absolwenci mieli więc dotąd kłopoty ze znalezieniem odpowiednich miejsc pracy. Tymczasem, nowoczesny przemysł elektroniczny poszukuje m.in. właśnie chemików, by rozwiązywali i opanowali technologie i techniki nowych materiałów o nie spotykanych dotąd właściwościach fizyko-chemicznych. Nasz kontrahent postanowił praktykę związać ściśle z nauką, powstanie wkrótce Centrum Materiałów Elektronicznych, skąd naukowe opracowania tychże będą trafiać prosto do produkcji. A ku temu potrzeba chemików przygotowanych specjalnie do nowych technologii.

W najbliższym dziesięcioleciu „UNITRA" zgłosiła chęć zatrudniania co roku od 45 do 80 absolwentów naszego wydziału.

— Jednakże wykształcenie ich, zwłaszcza w odmiennych niż dotąd specjalnościach wymaga chyba kilku lat?

— Na studiach chemicznych w PW przed trzema laty wprowadziliśmy eksperymentalne plany i programy nauczania, które pozwalają na bardzo elastyczne kierowanie specjalizacjami, dosłownie — na zamówienie przemysłu.

Studenci trzeciego roku pracują już w laboratoriach naukowych, gdzie uczestniczą w prowadzonych badaniach, automatycznie zapoznając się z tematami zgłaszanymi przez zakłady pracy, a więc także ze specyfiką poszczególnych gałęzi przemysłu. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by przygotowywali się już także do pracy w zakładach „UNITRY". Zwłaszcza, że nasze porozumienie przewiduje też rozszerzenie współpracy naukowo-technicznej w zakresie poszukiwań nowych materiałów i technologii, np.: materiałów dla technologii półprzewodników elektrycznych i magnetycznych, związków metaloorganicznych, technologii litografii elektronowej i rentgenowskiej, technologii elektrochemicznych itp.

Z badań zleconych nam przez zjednoczenie wynikną też tematy prac magisterskich i doktorskich. Ich autorzy będą więc doskonale zorientowani w specyfice swojej przyszłej pracy. Pierwsi absolwenci dla „UNITRY" opuszczą uczelnię już w lutym 1979 r. Będziemy też prowadzili studia podyplomowe i doktoranckie dla pracowników zjednoczenia.

— A jakie korzyści będzie miała uczelnia z tego porozumienia?

— Przemysł udostępni swoje laboratoria i zakłady dla potrzeb dydaktyki, dostaniemy prototypowe egzemplarze aparatury i sprzętu pomiarowego, poprawi się wyposażenie naszych laboratoriów naukowych. Nadto, studenci i pracownicy Wydziału Chemii będą odbywali w placówkach zjednoczenia różnego rodzaju praktyki i staże produkcyjne.

Słowem, my dajemy wysoko kwalifikowaną kadrę, a przemysł elektroniczny zrewanżuje się, wzbogacając naszą bazę dydaktyczno-naukową. Chciałbym zaznaczyć, że porozumieniu patronują ze strony uczelni dziekan Wydziału Chemii, prof. dr Andrzej Górski, a ze strony Zjednoczenia „UNITRA": generalny dyrektor, mgr Lucjan Jaskólski, dyrektor Ośrodka Naukowo-Produkcyjnego Materiałów Półprzewodnikowych, doc. dr Bolesław Jakowlew i dyrektor zjednoczenia, dr Mieczysław Frącki. Myślę, że jest to gwarancją naszej pomyślnej współpracy.

Rozmawiała: REM

Powszechny protest przeciwko broni neutronowej

(P) Na licznych zebraniach, manifestacjach i wiecach protestacyjnych, które odbyły się 28 bm. w wielu zakładach pracy i miastach kraju, społeczeństwo polskie nadal wyraża głębokie zaniepokojenie planami produkcji broni neutronowej i wprowadzenia jej do arsenału NATO.

Ok. 2000 górników kopalni „Rydułtowy" w Rybnickim Okręgu Węglowym w przyjętej na wiecu rezolucji stwierdza m.in.: „Naród polski ma szczególne prawo do wypowiadania się w obronie pokoju. Zobowiązuje nas do tego pamięć o tragicznej przeszłości, zbiorowe mogiły żołnierzy, matek i dzieci. Apelujemy do rozsądku polityków, od których uzależnione są plany produkcji broni neutronowej — chcemy żyć i pracować w pokoju".

Zdecydowany głos protestu wyrazili również m.in. metalowcy Zakładów Urządzeń Technicznych „Zgoda" w Świętochłowicach, pracownicy Śląskich Zakładów Koncentratów Spożywczych w Wodzisławiu, przędzalni „Przyjaźń" w Zawierciu, łódzkich zakładów „Wagmet", nauczyciele województwa zamojskiego, uczniowie i pedagodzy XX Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi i Szkoły Podstawowej nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu. (PAP)

Porozumienie między TPP-R i CZR

(P) 28 bm. w Warszawie podpisano porozumienie o współdziałaniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Centralnego Związku Rzemiosła.

Przewiduje ono m. in. rozszerzenie działalności i rozwój kół TPP-R w cechach i innych jednostkach organizacji rzemiosła, popularyzowanie osiągnięć drobnej wytwórczości w ZSRR, organizację kursów nauki języka rosyjskiego dla uczniów rzemiosła oraz wymianę informacji o osiągnięciach twórców rzemiosła artystycznego obu krajów. (PAP)

Kolejne dary na Centrum Zdrowia Dziecka

(P) 28 bm. przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusz Wieczorek przyjął delegację nauczycieli i uczniów szkół województwa elbląskiego — uczestników zbiórki funduszy na wyposażenie szpitala w meble wiklinowe. Fotele i stoliki, bujaki i ozdoby wiklinowe zostały wykonane przez uczniów Technikum Wikliniarsko-Trzciniarskiego w Kwidzynie i będą sukcesywnie przekazywane do Centrum Zdrowia Dziecka.

Zebrana przez uczniów kwota 419 tys. złotych, uzyskana dzięki zbiórce makulatury i złomu, zostanie wykorzystana na zakup surowca do produkcji tego rodzaju mebli. (PAP)

WARSZAWSKI DZIEŃ

● 29 bm. godz. 12 Muzeum Woli, ul. Srebrna 12 — z okazji Święta Pracy — otwarcie wystawy plakatu społeczno-politycznego.

● 29 bm. godz. 18 Dom Kultury na Kole, ul. Obozowa 85 — koncert estradowy z okazji 1 Maja z udziałem popularnych artystów scen warszawskich.

Dom Kultury przyjmuje zgłoszenia na kurs fotograficzny dla początkujących. Informacje co. dziennie (prócz niedziel) w godzinach od 17 do 21; telefon 36-22-25.

● Osiedlowy Dom Kultury „Xawerów", al. Niepodległości 43 — wystawa obrazów wyszywanych i macrame (artystyczne wiązanie sznurka) Danuty Tukalskiej.

● 29 bm. w Domu Kultury „Na Bródnie", ul. Białołęcka 33/33 godz. 11 w ramach „Wiosny kulturalnej 1978": blok imprez sportowo-rekreacyjnych; godz. 15 — program artystyczny w wykonaniu amatorów z OHP; godz. 17 występ kabaretu literacko-estradowego z DDK; godz. 20 — bal przodowników pracy.

● Sobota i niedziela Klub MPiK Nowy Świat 15/17 — wystawa fotogramów Tadeusza Sobieraja pt. „Miejsca pamięci narodowej w Warszawie". Wystawa czynna codziennie w godzinach od 10 do 20.

● 29 bm. godz. 17 i 30 bm. godz. 16 Centralny Klub Studentów Politechniki Warszawskiej „Stodoła", ul. Batorego 10 — ogólnopolski turniej tańca towarzyskiego o Puchar J. M. Rektora Politechniki Warszawskiej. W programie wystąpi gościnnie „Formation Dancing z Pragi".

● Rajd „Zawsze z polisą PZU" organizowany przez Moto-Auto-Klub „MAK" 30 bm. Do przejechania około 60 km. Kierowca otrzymuje opis trasy dzielący się na opis strzałkowy i według kąta drogi. Trasa zawiera część spacerowo-rekreacyjną z zadaniami turystycznymi. Ponadto podczas przejazdu trasy trzeba będzie odpowiadać na pytania z zakresu działalności PZU, z kodeksu drogowego, a także wykonać test jazdy zręcznościowej.

Start o godz. 9.00 pod Stadionem X-lecia od strony ul. Zielenieckiej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat „MAK", ul. Filtrowa 77, tel. 22 40 73, a także na starcie.

Wpisowe 100 zł od załogi, w ramach wpisowego załogi otrzymują: — proporczyk, poczęstunek z herbatą na mecie. Przewidziano wiele nagród.

● Park Kultury w Powsinie inauguruje w niedzielę sezon letni 1978 r. Niedzielny program imprez: godz. 14 — estrada duża — koncert rozrywkowy w wykonaniu artystów scen warszawskich; godz. 16 — estrada mała — koncert słowno-muzyczny pt. „Majowy Bukiet"; godz. 13 — w czytelni — odczyt pt. „Założenia i kierunki polityki kulturalnej w Polsce"; w godz. od 11 do 13 turniej siatkówki, w godz. od 10 do 17 nauka strzelania z łuku. Tereny dziecięce czynne w godz. od 10 do 17 — gry i zabawy ruchowe.

● 30 bm. godz. 12 Klub MPiK Wola, ul. Wolska 44 — koncert w Galerii klubowej w wykonaniu Macieja Poliszewskiego.

● Dom Kultury na Bródnie, ul. Białołęcka 22/35, w dniu 30 kwietnia w godzinach od 10 do 17 i 1 maja od 13 do 17 — kiermasz artykułów oświatowych, sprzętu turystycznego i odzieży młodzieżowej.

● 29 bm godz. 17.30 Klub MKiP, ul. Kredytowa 5/7 — w dokumentalnym programie pt. „Do wszystkich, wszystkich, wszystkich" wystąpią: Ewa Skarżanka i Eugeniusz Kamiński. Opracowanie i reżyseria Jerzy Przybylski.

● Od 29 bm. Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego otwarty będzie dla zwiedzających.

● 30 bm. godz. 17 sala koncertowa Zamku Ostrogskich — Niedzielny Koncert Chopinowski pt. „Listy Chopinowskie": Jerzy Romaniuk — fortepian, Krzysztof Kolberger — recytacje.

● Reprezentacyjny Cyrk „Arena", którego namioty znajdują się przy Stadionie X-lecia kończy 9 maja swój gościnny pobyt w Warszawie. W dniach od 1 do 3 maja przedstawienia o godz. 15 i 19. W dniu 4 maja tylko o godz. 19; po czym nastąpi przerwa. Od 7 do 9 maja przedstawienia o godz. 15 i 19.

DYŻURY SZPITALI
w sobotę

● Chirurgia urazowa — Cegłowska 80. Urologia — Cegłowska 80. Okulistyka dorosłych — Cegłowska 80. Okulistyka dzieci — Cegłowska 80. Laryngologia dorosłych — Cegłowska 80. Laryngologia dzieci — Świętokrzyska 6. Chirurgia dzieci — Marszałkowska 24. Chirurgia szczękowa — Lindleya 4.

DYŻURY SZPITALI
w niedzielę

● Chirurgia urazowa — Barska 16/20. Urologia — Świerczewskiego 87. Okulistyka dorosłych — Kasprzaka 17. Okulistyka dzieci — Niekłańska 6. Laryngologia dorosłych — Kasprzaka 17. Laryngologia dzieci — Świętokrzyska 4. Chirurgia dzieci — Działdowska 1/3. Chirurgia szczękowa — Barska 16/20.

NOCNE DYŻURY APTEK
w sobotę i niedzielę

● Śródmieście: Freta 13/15, Zielna 45. Mokotów: Puławska 39. Ochota: Grójecka 76, Rejonowa 30 (Włochy). Praga Południe: Waszyngtona 71/3, Izbicka 1 (Radość), Iłżecka 6 (Rembertów). Praga Północ: Kondratowicza 1 (Bródno), pl. Leńskiego 9. Wola: Leszno 38. Żoliborz: Żeromskiego 12.

Moto-pogotowie

W niedzielę, 30 kwietnia dyżury świadczące w stołecznym województwie warszawskim pełnią następujące stacje obsługi samochodów:

● ul. Omulewska 27 (stacja Polmozbytu), tel. 10 28 08, w godzinach od 8 do 16.

● ul. Przyczółkowa 24 (stacja SPUM), tel. 22 57 24, w godzinach od 8 do 14.

● ul. [illegible] (stacja SPUM), tel. 22 32 17, w godzinach od 8 do 16.

● Wiązowna (stacja SZSR „Samopomoc Chłopska"), tel. 79 58 22, w godzinach od 8 do 16.

● Janki (stacja CPN), tel. 20-85-26, w godzinach od 8 do 18.

● Miłosna Stara (stacja CPN), tel. 72 49 12 i 72 49 12 w godzinach od 8 do 18.

● Moryń, ul. Połczyńska (stacja CPN), tel. 36 43 35, w godzinach od 8 do 18.

W reporterskim skrócie

RAN GŁOWY, w wyniku zderzenia się samochodów na rondzie przy Nowym Świecie, doznała Julianna Bazylczyk lat 67, zam. przy ul. Walecznych 35 m. 8. Poszkodowaną odwieziono do szpitala grochowskiego.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD, na ul. Skrajnej, został 52-letni Stanisław Strużarski, zam. przy ul. Elektoralnej 26 m. 26. U rannego lekarz stwierdził wstrząs mózgu. (jak)

WARTO PRZECZYTAĆ

„Polityka"

● W tych dniach posłowie rozpoczynają komisyjną dyskusję nad projektem ustawy o komitetach kontroli społecznej. — „Przekład politycznych intencji na język prawa — pisze Jacek Maziarski w artykule pt. «**Kontrola**» — nie jest, rzecz jasna, problemem czysto formalnym i technicznym. W grę wchodzą merytoryczne dylematy. Chodzi o wybór takiej koncepcji komitetów, która powinna gwarantować autentyzm i skuteczność obywatelskiej kontroli. Trzeba wybrać rozwiązania, które postawią tamę naturalnej skłonności do stopniowej biurokratyzacji organów społecznych, zdradzających niepokojącą podatność na obrastanie w etaty, fotele i skoroszyty pełne papieru". Jak podkreśla autor artykułu — „rzecz w tym, by ciała kontrolne umiały się wykazać faktyczną, nie papierową działalnością".

„Kultura"

● ... — „Hasła pierwszomajowych demonstracji — począwszy od tej z roku 1890, zawsze kształtowały się pod wpływem aktualnych poglądów i ocen formułowanych przez środowiska robotnicze. Niezależnie jednak od owego ciśnienia spraw bieżących zawsze też były wierne pryncypiom ideologii proletariackiej, której jednym z podstawowych założeń była idea międzynarodowej solidarności mas pracujących." — Tomasz Nałęcz w artykule pt. **„Maj przed laty sześćdziesięciu"** — przypomina i naświetla wydarzenia historyczne i sytuację polityczną Polski, rzutującą na obchody 1 Maja przed sześciorna dziesiątkami lat.

„Życie Literackie"

● ...— „Pamiętają o nim najczęściej ludzie związani z morzem, Wybrzeżem, gospodarką i kulturą morską; nade wszystko starsi. Zresztą nie tylko z gospodarką morską łączy się to nazwisko. Trudno bez pamięci o nim myśleć, o wzlotach i upadkach całego uprzemysłowienia lat międzywojennych". Działalność prof. inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, w związku z 55 rocznicą otwarcia portu w Gdyni, kreśli Jerzy Surdykowski w artykule pt. **„Architekt"**.

„Literatura"

● ...— „Istotną sprawą w poezji Edwarda Szymańskiego jest kwestia adresata; warunkuje ona poniekąd formę tej twórczości. Poeta postępował tutaj zgodnie z praktyką liryki proletariackiej. W jego twórczości znajdziemy wszystkie postaci adresata, charakterystyczne dla poezji rewolucyjnej". — Oto fragment szkicu Bolesława Farona poświęconego twórczości Edwarda Szymańskiego. Tytuł publikacji? — **„Poeta robotniczej sprawy"**.

„Prawo i Życie"

● **„Ochrona przyrody a ochrona środowiska"** — temat ten, na tle przygotowywanych aktów prawnych, rozpatruje Wojciech Radecki. W konkluzji artykułu autor wyraża pogląd, iż „zagadnienia konserwatorskiej ochrony przyrody powinny zostać objęte jednolitym systemem ochrony środowiska jako jego część składowa. Należy tak uczynić przede wszystkim w interesie samego ruchu obrony przyrody. Jest jeszcze czas, aby do tej sprawy wrócić, ponownie ją przedyskutować i poddać rewizji stanowisko twórców projektu ustawy o ochronie środowiska".

„Tygodnik Kulturalny"

● ...— „Umożliwienie pracownikom uzyskiwania zadowolenia z pracy jest ważnym elementem polityki społecznej. Jest to też problem zajmujący ważne miejsce w teorii i programie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego". — Rozważania w tej materii snuje Krystyna Sajdok w artykule pt. **„Czy wszyscy są zadowoleni?"** Jak m.in. zauważa autorka — „z listy czynników determinujących zadowolenie z wykonywanej pracy wynika, iż najważniejsze z nich mieszczą się wyraźnie w sferze warunków psychospołecznych".

„Życie Gospodarcze"

● ...— „W warszawskim budownictwie mieszkaniowym dzieje się obecnie więcej niż kiedykolwiek. Te preferencje nie wynikają jednak z uprzywilejowania stołecznych inwestycji mieszkaniowych. Po prostu okazało się, że w trzecim roku planu 5-letniego budownictwo warszawskie stanęło przed trudnym do pokonania szczytem mieszkaniowym". — Rozpatruje to zagadnienie Teresa Górnicka w artykule pt. **„Przed mieszkaniowym szczytem"**. Autorka podkreśla, iż „otwarte są obecnie nowe możliwości mobilizacji sił. Do pokonania szczytu potrzebny jest jednak nie tylko sprawny przebieg tej mobilizacji, lecz i racjonalne gospodarowanie zasobami sił".

„Teatr"

● ...„Był tego pisma założycielem i przez 16 lat redaktorem naczelnym, od lutego 1952, kiedy ukazał się pierwszy numer „Teatru" aż do kwietnia 1968, kiedy z Torunia nadeszła wiadomość o nagłym zgonie Edwarda Csato". — W 10 rocznicę śmierci — o **Edwardzie Csato** piszą A. W. Kral, J. Koenig, Z. Mrozowska, W. Natanson i Z. Albrecht.

„Perspektywy"

● ...„Kilkugodzinny przelot z La Paz w Boliwii do Buenos Aires wydaje się skokiem w inny świat (...) Między tymi dwoma miastami rozwiera się cywilizacyjna przepaść". — O południowoamerykańskich kontrastach pisze Z. Antos w artykule pt. **„Drzemiący wulkan"**.

„Przekrój"

● **„Od „Zieleniewskiego" do „Szadkowskiego"** — tradycje robotniczych pokoleń ukazują w artykule historycznym — L. Mazan i J. Tomaszewski.

„Szpilki"

● Z rubryki **„Nadesłane do Klubu „12 krzeseł"** („Litieraturnaja Gazieta"): — „I anegdoty mają swoich ojców broniących ich przed alimentami".

(sew)

• Sport • Sport • Sport •

Ruch — Wisła, Górnik — Śląsk w XXIX kolejce piłkarskiej ekstraklasy

(P) Piłkarze ekstraklasy kończą mistrzostwa. Do rozegrania pozostały dwie kolejki spotkań — 29.IV. (sobota) i 2.V. (wtorek). Nie zapadły jeszcze żadne decyzje. Tytuł mogą wywalczyć: Wisła Kraków, Lech Poznań i Śląsk Wrocław — z szansami w takiej właśnie kolejności. Wiślacy wyprzedzają Lecha dwoma punktami i Śląsk trzema.

Nieco więcej jest kandydatów do spadku z I ligi, choć i tu są „pewniacy" — Górnik Zabrze (21 pkt.) oraz Ruch Chorzów (23 pkt.). Drużyny Pogoni Szczecin i Zawiszy Bydgoszcz również nie mogą być spokojne, mając po 25 punktów.

Decyzją Wydziału Ligi i Gier PZPN wszystkie spotkania dwóch ostatnich kolejek ekstraklasy rozpoczną się o godz. 17. Niezależnie od stałych obserwatorów związku na wszystkich meczach będą obecni członkowie zarządu PZPN lub przedstawiciele poszczególnych wydziałów związku. Złożą oni na najbliższym posiedzeniu Zarządu PZPN szczegółowe sprawozdania z obserwacji meczów pierwszoligowych.

Oto program sobotniej (29.IV.) serii spotkań:

Arka Gdynia — Stal Mielec (0:3);
Górnik Zabrze — Śląsk Wrocław (0:1);
Lech Poznań — Zagłębie Sosnowiec (0:0);
ŁKS Łódź — Polonia Bytom (0:0);
Odra Opole — Legia Warszawa (1:0);
Pogoń Szczecin — Zawisza Bydgoszcz (0:1);
Ruch Chorzów — Wisła Kraków (1:1);
Szombierki Bytom — Widzew Łódź (1:1).

Drużyny zagrożone spadkiem spotkają się z kandydatami do tytułu mistrzowskiego. Wisła nie może sobie pozwolić na stratę punktów w Chorzowie, a Śląsk w Zabrzu. Lech bowiem zmierzy się na własnym stadionie z Zagłębiem i jest faworytem tego meczu. Również wynik spotkania Pogoni z Zawiszą może mieć spore znaczenie dla układu tabeli, choć obie drużyny byłyby chyba zadowolone z remisu. W pozostałych meczach spotykają się zespoły, którym nic już właściwie nie grozi.

(L. S.)

W II LIDZE

W sobotę rozegrana zostanie XXII kolejka II ligi. W Warszawie Gwardia spotka się w sobotę z Avią Świdnik. Początek meczu na stadionie przy ul. Racławickiej o godz. 16. Polonia wyjeżdża do Bydgoszczy, gdzie rozegra mecz z tamtejszym BKS. Oto pozostałe mecze XXII kolejki:

Grupa północna — sobota: Jagiellonia — Zagłębie Wlb., Motor Lublin — Radomiak, Stoczniowiec — Gwardia K., **niedziela:** Olimpia P. — Lechia, Start — Arkonia, Bałtyk — Warta.

Grupa południowa — sobota: BKS Bielsko — Star, Hutnik — Resovia, Moto Jelcz — ROW, Siarka — Odra Wodzisław, **niedziela:** Górnik Wlb. — Chemik Kędzierzyn, GKS Katowice — Małapanew, GKS Tychy — Piast, Wisłoka — Stal St. Wola.

Fibak przegrał z Tannerem

(P) Wojciech Fibak nie zakwalifikował się do ćwierćfinału tenisowego turnieju w Las Vegas. W drugiej rundzie Fibak przegrał z Amerykaninem Roscoe Tannerem w trzech setach 1:6, 6:4, 4:6. Mecz toczył się w 33-stopniowym upale i podczas silnego wiatru. Warto dodać, że turniej rozgrywany jest na kortach asfaltowych.

Fibak wraz z Okkerem walczą jeszcze w tym turnieju w grze podwójnej. Kolejnymi przeciwnikami pary polsko-holenderskiej będą w ćwierćfinale Collin Dibley i John Lloyd.

Największą niespodzianką II rundy turnieju była porażka Amerykanina Jimmy Connorsa z mało znanym jego rodakiem 24-letnim Hankiem Pfisterem. Pfister zwyciężył w trzech setach 7:6, 3:6, 6:4.

Wyniki pozostałych pojedynków o wejście do ćwierćfinałów: Corrado Barazzutti — Bob Lutz 6:2, 4:6, 7:6, John Newcombe — John McEnroe 1:6, 6:2, 6:3, Harold Solomon — Phil Dent 6:7, 6:1, 6:2.

Jadwiga Wilejto rekordem Polski zainaugurowała sezon

(P) Łucznicy zainaugurowali sezon serią zawodów w okręgach. W Prudniku Jadwiga Wilejto (Obuwnik Prudnik), ustanowiła w strzelaniu na 30 m wynikiem 345 pkt. rekord Polski, uzyskując ponadto w konkurencji Ł-ab dobry wynik — 1208 pkt. Jej koleżanka klubowa pobiła dwa rekordy Polski juniorów młodszych, w strzelaniu na 50 m — 301 pkt. i w Ł-ab — 1187 pkt.

Wśród mężczyzn najlepsze wyniki osiągnęli — Jan Popowicz (Resovia) w Rzeszowie w Ł-ab — 1246 pkt., a w Warszawie Michał Szymczak z Drukarza Warszawa — 1219 pkt. i Tomasz Leżański (Marymont Warszawa) — 1218 pkt.

Boks w hali Gwardii

(P) W niedzielę o godz. 11 pięściarze Gwardii stoczą ostatni mecz eliminacyjny w ramach rozgrywek o Puchar Polski. Przeciwnikami będą bokserzy Walki Zabrze. Przed meczem o godz. 9 o tytuły mistrzów Warszawy walczyć będą juniorzy.

Piłkarki ręczne kończą ligowe rozgrywki

(P) Sobotnio-niedzielne mecze ekstraklasy piłkarek ręcznych kończą wyczerpujący, 8-miesięczny sezon tej dyscypliny sportu. Ligowy maraton, liczne spotkania międzynarodowe, z mistrzostwami świata grupy „B", w których Polki wywalczyły awans do tegorocznych finałów, mecze o puchar kraju oraz puchary europejskie sprawiły, że na finiszu poziom ligowych spotkań nieco się obniżył.

Sprawa tytułu mistrzowskiego wyjaśniła się już dawno na korzyść Ruchu Chorzów. Piłkarki tego klubu dominowały na krajowych parkietach. Chorzowianki były też podporą reprezentacji kraju.

Znany jest już także jeden spadkowicz, Sośnica Gliwice. A kto podzieli los gliwiczanek? Znakomicie finiszująca Pogoń Szczecin, przez długi czas zajmująca ostatnie miejsce w tabeli, wyprzedziła Start Gdańsk. Warto dodać, że zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami Wydział Gier i Dyscyplin ZPRP przyznał Pogoni 2 pkt. (walkower 10:0) za nierozegrany mecz z Sośnicą która nie zapewniła noclegu drużynie ze Szczecina. Zespoły Pogoni i Startu w ostatniej kolejce grają ze sobą w Gdańsku. Ostatnie mecze wyłonią także wicemistrza Polski. O tytuł ten walczą drużyny Skry Warszawa i AZS Wrocław. Warszawianki są w lepszej sytuacji, gdyż mają przewagę dwóch punktów.

J. Derwall - drugi trener drużyny RFN:

Dobrze, że pierwszy mecz gramy z Polską

Drugi trener reprezentacji RFN — Jupp Derwall, podczas swego ostatniego pobytu w Warszawie udzielił wywiadu dziennikarzowi PAP.

— Po zakończeniu „Mundialu-78" obejmie Pan stanowisko pierwszego trenera reprezentacji RFN. Jak kształtowały się Pana dotychczasowe kontakty z futbolem?

— Występowałem przez 15 lat w I lidze w klubach Allemania Akwizgran, Fortuna Duesseldorf oraz w drużynach szwajcarskich. Grałem również w reprezentacji narodowej. Po zakończeniu kariery zawodniczej objąłem funkcję trenera w FC Biel (Szwajcaria), a następnie w Fortunie Duesseldorf. Przez 8 lat piastowałem stanowisko trenera związkowego w kraju Saary. Od 1969 r jestem asystentem trenera Schoena. W tym czasie opiekowałem się reprezentacją olimpijską, kadrą „B", drużyną „Under 23" oraz pierwszym zespołem. Po mistrzostwach świata w Argentynie obejmę pierwszą reprezentację Po sukcesach trenera Schoena będzie to trudne i odpowiedzialne zadanie. Jest mi niezmiernie miło, że sam Helmut Schoen zaproponował mnie na to stanowisko.

Po mistrzostwach w Argentynie część zawodników zechce zakończyć karierę. Nie może to być jednak całkowite odmłodzenie, kilku doświadczonych graczy jest niezbędnych w zespole.

— Takie generalne odmłodzenie nastąpiło obecnie w reprezentacji Meksyku. Czy uważa Pan, że Meksykanie istotnie mogą zagrozić faworyzowanym jedenastkom RFN i Polski?

— Moim zdaniem Meksykanie są dobrą mieszanką doświadczenia z młodością. Musimy traktować ich serio, bo mogą być języczkiem u wagi. W pierwszym meczu Meksyk gra z Tunezją. Zdobędą zapewne dwa punkty. To ich uskrzydli. A później... finały są w Ameryce Południowej, publiczność będzie za nimi również dlatego, że teoretycznie słabszy zespół zawsze może liczyć na łaski kibiców. Są to bardzo istotne czynniki psychologiczne Może się zdarzyć, że będziemy musieli za wszelką cenę wygrać to spotkanie. Wiadomo, jak trudno grać w takiej sytuacji Tunezji też nie wolno lekceważyć, może być ważna różnica bramek. A Tunezyjczycy łakną sukcesów i będą grać bez obciążenia psychicznego, bo nikt na nich nie liczy.

— Czy jest Pan zadowolony, że mistrzostwa zainauguruje spotkanie RFN — Polska?

— To dobrze, że gramy pierwszy mecz z Polską. Będziemy wtedy wiedzieć, gdzie jesteśmy. Łatwiej grać od początku przeciw silnemu rywalowi, to mobilizuje.

— Wszystkie zespoły uczestniczące w argentyńskich finałach szczyt formy zaplanowały na czerwiec. Gdyby jednak przyszło Panu typować faworytów na podstawie obecnych umiejętności, kogo by Pan wymienił?

— Brazylię, Argentynę, Francję, Włochy i Holandię.

— Sądzi Pan, że konfrontacja z futbolem południowoamerykańskim wypadnie dla Europy pomyślnie?

— Europejczycy mają przewagę liczebną. Z 16 drużyn 10 jest europejskich. Również warunki klimatyczne niewiele odbiegają od europejskich. Europa nie jest więc bez szans. Z drugiej strony piłkarze południowoamerykańscy będą grać u siebie, a własna publiczność i stadion — to bardzo dużo. Dotychczas żadnej drużynie europejskiej nie udało się zdobyć w Ameryce Południowej mistrzostwa świata.

— Czy Pana zdaniem zespół gospodarzy „Mundialu" może istotnie odegrać tak dużą rolę, jaką przypisują mu dziennikarze?

— Argentyna ma obecnie bardzo mocny zespół. Właśnie dlatego, że grupa jest tak wyrównana stawiam na gospodarzy. W przypadku, gdy każdy wynik jest możliwy, własny stadion i doping publiczności mogą okazać się decydującymi atutami.

— Jak będą przebiegać ostatnie przygotowania reprezentacji RFN?

— Pierwszego maja wyjeżdżamy na 8 dni na obóz treningowy do szkoły sportowej w Malente. Zawsze tam jeździmy. Później zawodnicy otrzymają tydzień urlopu. W dniach 10—19.V. spotkamy się na kolejnym zgrupowaniu, w trakcie którego rozegramy kilka meczów sparringowych. 21 maja zbieramy się we Frankfurcie, skąd 23 maja odlatujemy do Argentyny. Liga się skończyła i teraz bardzo potrzebny jest nam spokój. Wierzę, że do meczu z Polską przystąpimy dobrze przygotowani.

Z kolarskich tras

(P) W piątek uczestnicy 4-etapowego gwiaździstego wyścigu kolarskiego WTC mieli do pokonania etap długości 147 km na trasie Piaseczno — Piaseczno. Losy etapu rozstrzygnęły się na 109 km, kiedy to utworzyła się 6-osobowa czołówka, która przybyła na metę z przewagą 23 sek. nad zasadniczą grupą. Najszybszy na finiszu okazał się Sławomir Dominiak — 3:29:03, wyprzedzając dwóch reprezentantów Litwy — Sofronowa i Styrbisa.

Liderem wyścigu po dwóch etapach jest nadal Ryszard Szurkowski, który wyprzedza Andrzeja Świderka i Tadeusza Trochanowskiego.

*

(P) Po nie najlepszym występie na szosach Francji, lider zespołu radzieckich szosowców Aavo Pikkuus wraz z kolegami startuje we Włoszech. Najlepszy kolarz z kadry trenera Kapitonowa chyba odzyskuje wysoką formę z początku sezonu.

Na mecie drugiego etapu wyścigu w Senigalii (155 km) Pikkuus zajął drugie miejsce, przegrywając minimalnie ze swym kolegą z drużyny — Jurijem Zacharowem. Trzeci był Norbert Durpisch (NRD), a na szóstym miejscu przyjechał inny kandydat do szóstki ZSRR na Wyścig Pokoju — Władimir Osokin.

Liderem wyścigu jest Włoch Alessandro Pozzi, który demonstrował wysoką formę już we wspólnych wyścigach z polskimi szosowcami. Zacharow zajmuje drugie miejsce, ustępując liderowi o 3 sek., a trzeci jest Said Gusseinow ze stratą 6 sek. do Pozziego. Pikkuus awansował na szóste miejsce.

Bez aparatów tlenowych na Mont Everest

(P). Huraganowy wiatr uniemożliwił austriackiej wyprawie alpinistycznej dokonanie wejścia na najwyższy wierzchołek górski naszego globu — Mont Everest (8.848 m) — bez użycia aparatów tlenowych. Próbę taką miał podjąć Reinhold Messner z obozu położonego na wysokości 8 tys. m, na przełęczy południowej. A więc na szlaku pierwszych zdobywców Everestu. Został on jednak zmuszony do zejścia w dół.

Austriacy nie zamierzają jednak rezygnować i ponowią chyba próbę zdobycia Mont Everestu bez aparatów tlenowych.

Komunikat Totalizatora

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 26.IV.78 r. stwierdzono:

Losowanie I

2 rozw. z 5 traf. — wygrane po 330.320 zł;
497 rozw. z 4 traf. — wygrane po 1.993 zł;
21.857 rozw. z 3 traf. — wygrane po 75 zł.

Losowanie II

3 rozw. z 5 traf. — wygrane po 203.145 zł;
422 rozw. z 4 traf. — wygrane po 2.166 zł;
15.092 rozw. z 3 traf. — wygrane po 100 zł.

W zakładach Express Lotka z dnia 26.IV. 78 r. stwierdzono:
2 rozw. z 5 traf. — wygrane po 560.438 zł;
572 rozw. z 4 traf. — wygrane po 2.839 zł;
26.149 rozw. z 3 traf. — wygrane po 107 zł.

Strzały w Kabulu

(P) Kanonada wystrzałów armatnich i bombardowań w samym centrum Kabulu — stolicy górzystego kraju Azji — otworzyła kolejny rozdział we współczesnej historii Afganistanu. Po blisko czterech i pół letnich rządach prezydenta Mohammada Dauda władzę objęła wojskowa Rada Rewolucyjna, stojąca za czwartkowym zamachem stanu. Wojskowi zawiesili konstytucję i zaapelowali do ludności o poparcie przewrotu.

Pierwsze deklaracje zamachowców nie wyjaśniają jeszcze przyczyn odsunięcia prezydenta Dauda od władzy. Przypomnijmy, że dotychczasowy szef państwa był głównym inspiratorem przekształcenia Afganistanu z monarchii w republikę. Jego też, ze względu na tytuł książęcy i popularność wewnątrz kraju, obrano przywódcą państwa po republikańskim przewrocie wojskowych z lipca 1973 r.

Zamachowcy sprzed czterech i pół roku byli niewątpliwie nacjonalistami, którzy w zmianie ustroju państwowego i reformach upatrywali szansę na wydobycie Afganistanu z wielowiekowego zacofania. Od samego jednak początku w łonie państwowego kierownictwa ścierały się tendencje radykalne, reprezentowane przez młodych oficerów, z zachowawczymi postawami dotychczasowej elity. Dla jednych nacjonalizacja banków, towarzystw ubezpieczeniowych, reforma rolna i oświaty — były pierwszym krokiem do dalszych przeobrażeń, dla innych — posunięciem zbyt radykalnym.

Nieprzypadkowo sprzeczności te umacniały pozycję i prestiż Mohammada Dauda, a urząd prezydenta stał się z czasem jedynym ośrodkiem władzy w tym kraju. Nie mogło się to podobać młodym oficerom, występującym z hasłami demokratyzacji; również koła konserwatywne w republikanizmie księcia widziały zdradę dawnych tradycji afgańskich.

Gwałtowność ostatniego przewrotu dowodzi, że w Afganistanie doszło do drastycznego konfliktu w sprawie wyboru dalszej drogi rozwoju w tym, zacofanym pod wieloma względami kraju Azji.

TADEUSZ BARZDO

EWG i rolnictwo

(P) Wspólna polityka rolna EWG jest jednym z najbardziej wrażliwych elementów strategii gospodarczej tego ugrupowania. Wielokrotnie stanowiła już pole dla wszelkiego rodzaju konfliktów, waśni i niesnasek.

Także na ostatnim, trwającym kilka dni, spotkaniu ministrów rolnictwa, jakie zakończyło się w Luksemburgu, nie osiągnięto porozumienia. Oto główne powody sporów wg agencji Reutera. Ceny wina — wywołały kontrowersje między Francją i Włochami. Problem wieprzowiny i jej przetworów — Francja i Wielka Brytania pragną zmniejszyć tzw. dopłaty wyrównawcze, będące faktycznie premiami eksportowymi, dla producentów tego mięsa, w krajach o silnych walutach takich jak RFN i Holandia, które się temu gwałtownie przeciwstawiły. Oba te kraje oraz Belgia pragną podwyższyć ceny skupu płodów rolnych o 3,5 proc., Francja, Wielka Brytania i Włochy o 2 proc.

Każdy z tych problemów, to osobna sprawa do bardzo trudnej dyskusji, albowiem mimo to, że wspólna polityka rolna EWG istnieje już od wielu lat, a za swój cel ma ujednolicenie cen artykułów rolnych we wszystkich krajach „dziewiątki", to cel ten jest jeszcze bardzo odległy. Jednym z powodów tej sytuacji są nadal koszty produkcji płodów rolnych w poszczególnych krajach. W jednych niższe, w drugich wyższe. W EWG działa co prawda mechanizm subsydiowania rolnictwa, ale nie zawsze sprawnie i nie zawsze tak, jakby tego oczekiwali rolnicy. A z ich opinią muszą się liczyć rządy. Wszakże to potencjalni wyborcy, których głosy mogą zaważyć w najbliższych wyborach.

To także decyduje o trudnościach w negocjacjach ministrów rolnictwa, albowiem zdają oni sobie sprawę, że polityka rolna EWG znajduje swoje natychmiastowe reperkusje w życiu politycznym państw tego ugrupowania gospodarczego. Ma ono co prawda w swojej nazwie słowo — wspólnota, nie oznacza to jednak, że do głosu nie dochodzą tam bardzo często partykularyzmy, jak to miało miejsce podczas luksemburskiego spotkania.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Korespondenci „Życia" relacjonują:

Przygotowania do obchodów Święta Pracy

(P) Przed zbliżającym się świętem 1 Maja w wielu krajach trwają przygotowania do uroczystości i obchodów. Powszechnie podkreśla się znaczenie tego dnia solidarności wszystkich ludzi pracy.

Radosne święto

Moskwa, 28 kwietnia

(P) W piątek po południu dla wielu milionów ludzi w Związku Radzieckim, rozpoczęło się 4-dniowe majowe święto. Tego dnia w większości przedsiębiorstw, na budowach i w instytucjach odbywały się 1-majowe akademie i uroczyste spotkania. Składano meldunki o realizacji zobowiązań i sumowano wyniki pierwszego kwartału.

W Moskwie i innych wielkich ośrodkach przemysłowych Związku Radzieckiego realizacja tegorocznych zobowiązań podjętych dla uczczenia międzynarodowego Święta Pracy — ma przede wszystkim długofalowy charakter. Stanowią one bowiem kolejny etap w przedterminowym wykonaniu tegorocznych zadań do 7 października, to jest do dnia pierwszej rocznicy przyjęcia nowej Konstytucji ZSRR.

Na pierwszy plan wysuwają się więc zadania związane z przyspieszeniem prac inwestycyjnych i modernizacyjnych, szybszym wdrażaniem nowych technologii mających podstawowe znaczenie dla dalszego wzrostu wydajności pracy, poprawy jakości wyrobów oraz ograniczenia zużycia surowców, paliw i energii. Krótko mówiąc, chodzi o wyższą efektywność gospodarowania w każdym przedsiębiorstwie, na budowach, w transporcie, w rolnictwie — wszędzie.

W Moskwie panuje już odświętny nastrój. Ulice i place udekorowane są czerwonymi sztandarami i transparentami. Wieczorem nad głównymi arteriami i mostami płoną girlandy różnokolorowych lampionów. Iluminowane są zabytki historyczne, obiekty architektury i pomniki. Na murach kremlowskich i frontonach domów okalających Plac Czerwony, naprzeciw Mauzoleum — portrety Lenina, Marksa, Engelsa oraz herby wszystkich republik radzieckich. Dekoracja placu nie jest jeszcze zakończona. Ekipy plastyków pracować będą tu jeszcze w sobotę i niedzielę.

Tymczasem w metro, na dworcach, na ulicach i w sklepach ruch jest wyjątkowy. Setki tysięcy ludzi przybywa do stolicy by obejrzeć 1-majowy pochód, odwiedzić muzea i wystawy, wysłuchać koncertów. W ciągu 4 dni zapowiadane są występy ponad 600 zespołów artystycznych z całego kraju. Festyny sportowe i zabawy odbędą się w 50 parkach, na stadionach i w domach kultury. Jak zawsze w dnie wielkich świąt, wieczorami oglądać będziemy wspaniałe pokazy ogni sztucznych.

1-majowa manifestacja na Placu Czerwonym w Moskwie rozpocznie się w poniedziałek punktualnie o godz. 10 czasu lokalnego. Wezmą w niej udział setki tysięcy mieszkańców radzieckiej stolicy oraz delegacje ze wszystkich republik. Telewizja za pośrednictwem stacji satelitarnych przekazywać będzie bezpośrednią transmisję z Placu Czerwonego na cały kraj. Odbierać ją będzie również Interwizja.

JERZY SIERADZIŃSKI

W atmosferze pracy i wypoczynku

Belgrad, 28 kwietnia

(P) Obchody dorocznego święta pracy trwają tutaj już od kilku dni. Odbywają się spotkania załóg, na których w uroczystym nastroju wręczane są najlepszym nagrody i wyróżnienia. Jest to także okazja do omówienia osiągniętych wyników, do wspólnego zastanowienia się nad tym co trzeba jeszcze zrobić, ulepszyć, gdzie kryją się produkcyjne rezerwy.

Nie wszyscy jednak będą odpoczywać przez cztery świąteczne dni — od soboty do wtorku włącznie. Dzień i noc trwają prace przy budowie wielkiego pałacu kongresowego w Nowym Belgradzie, wznoszonego tuż obok Centrum Kongresowego „Sawa". Dzięki doskonałej, opracowanej niemal do drobiazgów, organizacji robót i dostaw materiałowych obiekt ten jest już na ukończeniu. W ostatnich dniach czerwca rozpoczną się w nim obrady X Kongresu ZKJ.

Czerwone proporce wytyczają szlak przyszłej autostrady z Belgradu do Niszu, gdzie roboty prowadzone są na trzy zmiany, bez względu na pogodę. Druga jezdnia wydłuża się prawie do 150 km od Belgradu, a 43 kilometry jedzie się już nowoczesną autostradą. Równocześnie budowane są obiekty towarzyszące: stacje benzynowe, zajazdy, sklepy, zakłady usługowe. 400-osobowa ekipa postanowiła dotrzymać zobowiązania: ponad 290-kilometrowa autostrada Belgrad — Nisz ma być gotowa przed Dniem Republiki 29 listopada br.

Do 1-majowego święta przygotowuje się również jugosłowiańska młodzież. W Ochotniczych Brygadach Pracy udekorowane są już wszystkie pomieszczenia. Czerwone proporce powiewają wszędzie tam, gdzie krzątają się dziewczęta i chłopcy w zielonych mundurach. W junackich miasteczkach odbywają się wieczornice poświęcone międzynarodowemu dniu Święta Pracy, spotkania z weteranami jugosłowiańskiego ruchu robotniczego i wojny ludowo-wyzwoleńczej.

Wśród mieszkańców stolicy jednym z najczęściej poruszanych tematów stały się prognozy meteorologiczne.

JERZY WOYDYŁŁO

Powrót na ulice

Bonn, 28 kwietnia

(P) „Były w Republice Federalnej piękniejsze święta majowe. Kwitła gospodarka, pracobiorcy odczuwali w portfelach kolejne podwyżki, zaś spojrzenie na ściślej powiązana sieć socjalną dawało poczucie bezpieczeństwa osobistego i rodzinnego". Tak rozpoczyna się artykuł wstępny w piśmie związków zawodowych „Welt der Arbeit". Autor: Heinz Oskar Vetter, przewodniczący związkowej centrali DGB.

Tegoroczne święto 1-majowe nad Renem — przypomina Vetter znany powszechnie fakt — znajduje się w cieniu bezrobocia. Milion obywateli RFN poszukuje pracy, a istnieje groźba, że będzie ich więcej. Tzw. socjalna gospodarka rynkowa — i tak sporna, gdy chodzi o jej treść — zdaje się staczać ponownie w kierunku pojęcia: kapitalizm...

Słownictwo szefa mocarnej centrali — stanowiącej od lat nie siłę rozsadzającą rzeczywistość społeczną RFN, lecz umacniającą ją w drodze wygładzania najostrzejszych nierówności bez naruszania podstaw ustrojowych — dalekie jest od haseł z okresu pierwszych manifestacji i walk ulicznych. Pojęcie robotnik również w programach DGB zastąpione zostało słowem „pracobiorca", barykady i mównice przekształciły się w stoły konferencyjne „komisji taryfowych" wróg klasowy, przeciwnik klasowy przybrał postać partnera z wizytówką „pracodawca". A jednak w tym rzekomo sprawnym i skutecznym mechanizmie łagodzenia konfliktów społecznych zaczęło zgrzytać i trzeszczeć. Nie naruszona przepaść między światem pracy i światem kapitału ujawniła się ponownie. Odżyła świadomość klasowa, przytłumiona w latach prosperity. Ludzie wyszli na ulice. 1 Maja w RFN poprzedziła fala strajków i lokautów, nie notowana w niektórych dziedzinach gospodarki od początku istnienia Republiki Federalnej.

Gdy minęły czasy tanich surowców, pełnego zatrudnienia, wspaniale owocującej koniunktury — kapitalizm odrzucił maskę „partnera", a jego wilcze apetyty i miary sprawiedliwości społecznej pozostawiły wnet ślad na skórze milionów. Praca okazała się znów tylko towarem, człowiek oferujący ja — przedmiotem kalkulacji ekonomicznych. Jak przyznał sekretarz federalny SPD, Egon Bahr, „w pogoni za zyskami utracony został wzgląd na społeczne konsekwencje postępu technicznego". Zachodnioniemieccy komuniści z DKP formułują to w sposób mniej zawoalowany: deptane jest jedno z podstawowych praw człowieka. Godność ludzka, gwarancja spokojnej egzystencji zależy od tego, po której jest się stronie barykady klasowej. Na tym polega „ludzkie oblicze" współczesnego kapitalizmu.

Takie fakty, takie nastroje towarzysza tegorocznym obchodom 1 Maja w kraju, gdzie o „pokoju socjalnym" mówi się już tylko w kontekście minionych lat.

ZBIGNIEW RAMOTOWSKI

Pod znakiem walki z przemocą

Rzym, 28 kwietnia

(P) Tegoroczne święto 1 Maja we Włoszech, które przypada w szczególnie trudnym dla kraju momencie eskalacji przemocy i terroru, będzie dniem szczególnej mobilizacji narodu w obronie demokracji i na rzecz uzyskania przełomu w polityce gospodarczej i społecznej. Jak głosi wspólny 1-majowy apel zjednoczonej federacji związkowej CGIL — CISL — UIL do robotników włoskich, należy zdecydowanie odrzucić wywrotowe plany terrorystów, którzy swoją przestępczą i krwawą akcją chcą podciąć korzenie demokratycznego współżycia i rozbić instytucje zrodzone z ruchu oporu narodu włoskiego przeciw faszyzmowi. Apel wzywa robotników włoskich do izolowania terrorystów, w imię obrony konstytucji i w imię umocnienia sojuszu włoskich sił demokratycznych, będącego efektem wspólnej antyfaszystowskiej i partyzanckiej walki. Apel zjednoczonej centrali związkowej podkreśla, że walka z terroryzmem jest nieodłączną składową walki o przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne kraju. Destabilizacja kraju pogłębia kryzys gospodarczy, paraliżuje walkę o przemiany społeczne i gospodarcze, o miejsca pracy dla każdego obywatela.

ALEKSANDRA KEDAJ

Przeciwko kryzysowi gospodarczemu

Sztokholm, 28 kwietnia

(P) Przyjętym tu zwyczajem, organizatorem pochodów i spotkań 1-majowych są związki zawodowe. Ponieważ jednak od wielu lat ruch związkowy oraz poszczególne związki zawodowe w większości przypadków ściśle współpracują z Socjaldemokratyczną Partią Robotniczą Szwecji (SAP), więc zależnie od danej miejscowości i powiązań politycznych poszczególne partie reprezentujące interesy szwedzkiej klasy robotniczej uczestnicza wspólnie w pochodach 1-majowych lub organizują osobne pochody i demonstracje. Tak będzie i w tym roku.

Stąd też partia lewicy — komuniści (VPK) organizuje własne pochody i wiece w 72 miejscowościach Szwecji. W ub. roku było ich 60. Główne hasło pracy politycznej na rok bieżący jak i tegorocznych imprez 1-majowych brzmi: „Ofensywa socjalistyczna — walka przeciwko kryzysowi!".

VPK wysunęła 14 żądań pod adresem władz szwedzkich. W dziedzinie spraw wewnętrznych komuniści domagają się podjęcia skuteczniejszych środków dla zwalczania bezrobocia. Obecnie liczba bezrobotnych osiągnęła faktycznie 10 proc. całej szwedzkiej siły roboczej — jak stwierdził przed kilkoma dniami przewodniczący Związku Przemysłowców, Curt Nicolin. Niepokojąco rośnie także liczba absolwentów szkół nie mogących znaleźć pracy. VPK żąda więc zwiększenia stopnia przerobu surowców we własnym kraju m. in. rud eksportowanych ze Szwecji, co dałoby więcej stanowisk pracy. Spadek inwestycji w budownictwie pociągnął za sobą także brak wolnych mieszkań szczególnie w wielkich aglomeracjach miejskich, dając właścicielom domów możliwości do spekulacji finansowych. Jedno z haseł komunistów dotyczy więc żądania zwiększenia budowy liczby mieszkań w Szwecji.

RUDOLF HOFFMAN

Wspomnienia Leonida Breżniewa

MOSKWA (PAP). Nakładem wydawnictwa literatury politycznej w Moskwie ukazały się wspomnienia Leonida Breżniewa pt. „Odrodzenie". Autor pisze o pierwszych latach po Wielkiej Wojnie Narodowej, o odbudowie zniszczonej przez faszystów gospodarki ZSRR, o przechodzeniu do pokojowego budownictwa. (P)

Ministrowie pracy krajów RWPG obradowali w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). 28 kwietnia zakończyła się w Budapeszcie X sesja narady ministrów pracy krajów członkowskich RWPG, na której dokonano wymiany informacji i doświadczeń w zakresie realizowanych obecnie węzłowych problemów pracy, płac i spraw socjalnych w poszczególnych krajach.

Narada poświęciła wiele uwagi problemom dotyczącym kompleksowego systemu stymulowania postępu naukowo-technicznego i wzrostu wydajności pracy oraz metodom racjonalizacji zatrudnienia. Rozpatrzono również dotychczasowe rezultaty wielostronnej współpracy instytutów pracy.

Ze strony polskiej w naradzie wziął udział minister pracy, płac i spraw socjalnych, Tadeusz Rudolf. (P)

Przeciwko bezrobociu

Kopenhaga, 28 kwietnia

(P) Do wszystkich znaczniejszych miast Danii zjeżdżają się tradycyjnie w dniu 1 Maja mieszkańcy okolic na manifestacje, zabawy, festyny. Najliczniej — jak zwykle — do Kopenhagi.

Zapowiedziano tu demonstrację pod sztandarami Komunistycznej Partii Danii, która z trzech placów miasta ruszy po południu na miejskie błonia Faelledparken. Pod tymi samymi sztandarami demonstrują zwykle radykalne organizacje niejednolitych politycznie związków zawodowych, przedstawiciele sympatyzujących z partią ruchów społecznych, delegacje z największych „czerwonych" zakładów jak np. wielka stocznia Burmeister i Wain, i oczywiście — barwna, rozgwarzona młodzież. W tym dniu duńska specjalność domu, awangardowy teatr polityczny, manifestuje się chyba najodświętniej i jednocześnie najpowszedniej: jako teatr uliczny.

W Faelledparken padają 1 Maja ważkie polityczne najaktualniejsze hasła partii. W tym roku jest to walka przeciwko przerzucaniu ciężarów kryzysu gospodarczego na barki pracujących uszczuplaniu ich płac i społecznych przywilejów — przy nienaruszonych interesach i niezakłóconym tempie wzrostu zysków przedsiębiorców. Walka przeciwko tak haniebnej w zamożnym społeczeństwie pladze bezrobocia, która dotyka 200 tys. ludzi.

BOGDAN KOŁODZIEJSKI



(P) W Rzymie odbyła się demonstracja przeciwko szerzącej się fali terroru we Włoszech i przeciwko porwaniu Aldo Moro. Demonstracja zorganizowana została przez Włoską Partię Komunistyczną oraz Partię Chrześcijańsko-Demokratyczną.

Fot. CAF — Unifax

44 dzień od porwania Aldo Moro
Poszukiwania w całym Rzymie

Od stałej korespondentki
ALEKSANDRY KEDAJ

Rzym, 28 kwietnia

(P) Od minionego poniedziałku — kiedy to „czerwone brygady" opublikowały 8 komunikat, zawierający żądanie uwolnienia 13 terrorystów z turyńskiego więzienia — utrzymuje się milczenie terrorystów. Co nie oznacza, że nie działają. Bowiem, oprócz kilku fałszywych alarmów — jednym anonimowym telefonie powiadamiającym, iż uwolniony Moro znajduje się na via Pontina, drugim, że Moro został zamordowany i jego ciało znajduje się w bagażniku granatowego samochodu w centrum miasta, dwa powiadamiające o podłożeniu bomb m. in. w pobliżu Watykanu, gdzie w rezultacie znaleziono tylko paczkę z podartymi papierami — przyszła seria kolejnych poważnych zamachów zbrojnych autorstwa „czerwonych brygad".

Po środowym zamachu w centrum Rzymu na via Nomentana na działacza chadeckiego Girolamo Mechelli, którego napastnicy postrzelili 6 kulami w nogi, w czwartek ponownie doszło do zamachu, tym razem w Turynie, gdzie terroryści „czerwonych brygad" postrzelili — także w nogi — funkcjonariusza zakładów Mirafiori, Sergio Palmieri. Palmieri jest szóstą po zamachu na via Fani — ofiara „brygadzistów": dwie spośród postrzelonych przez terrorystów osób poniosły śmierć. Tak więc lista śmiertelnych ofiar „czerwonych brygad" począwszy od 16 marca wzrosła do 7 osób.

Według oficjalnych danych statystycznych, w ciągu ostatnich tylko 3 miesięcy „czerwone brygady" zamordowały 17 osób, raniły 227, a także dokonały około 930 zamachów. W ostatnich dniach zaobserwowano wyraźną spiralę przemocy ze strony „czerwonych brygad" i każdy dzień przynosi nowe wiadomości o podłożeniu bomby lub ładunków wybuchowych pod posterunki policji, siedziby chadecji i innych partii, a także samochody i domy osób prywatnych, często uważanych przez terrorystów za niewygodnych świadków.

Tymczasem w kraju trwa polemika wywołana sugestią przywódcy socjalistów, Craxiego, iż chadecja mogłaby podjąć — autonomicznie od rządu, który jednoznacznie potępia terrorystów — kroki, które pozwoliłyby w zamian uzyskać „pozytywny gest" „czerwonych brygad". W partii socjalistycznej oceny na temat sugestii Craxiego są podzielone. Ogólna społeczna reakcja na sugestie przywódcy socjalistów jest negatywna. Nie możemy sobie pozwolić na okazywanie terrorystom braku jedności i zdecydowania, a tym bardziej nie możemy iść na ustępstwa wobec nich — stwierdzają nie tylko główne partie polityczne Włoch, ale także tzw. ludzie ulicy. Wiadomość, że każde ustępstwo wobec terrorystów jest faktycznie otwarciem drzwi spirali przemocy i terroru jest powszechna. Sugestie Craxiego skrytykowali intelektualiści włoscy w swym apelu „nie — wobec rokowań z terrorystami", a także watykański „Osservatore della Domenica", który w najnowszym numerze wręcz stwierdza że nie może być mowy o jakimkolwiek paktowaniu z terrorystami.

W piątek w całych Włoszech i w Rzymie policja kontynuowała poszukiwania baz „czerwonych brygad" W Genui przeszukana została metr po metrze dzielnica Albano oraz strefa portowa. Policjanci kontrolowali nawet przycumowane w porcie jachty. W Rzymie oddziały policji przeprowadziły kontrole w dzielnicy rzymskiego „dolce vita" Parioli oraz w ubogiej peryferyjnej dzielnicy robotniczej Cinquina. Policjanci ubrani w kamizelki kuloodporne przeszukiwali dom po domu, szczególnie w rejonie via Archimede, gdzie pod nr 41 mieszka wraz z matka narzeczona poszukiwanego przez prokuraturę jednego z dziewięciu „brygadzistów" podejrzanych o udział w zamachu na via Fani, Valeriego Morucchi.

W Rzymie zapanowała psychoza samoobrony. W rzymskich sklepach z bronią i amunicją pojawiły się w tych dniach na wystawach kamizelki kuloodporne w cenie od 200 do 450 tys. lirów za sztukę.

Sklepy oferują kamizelki czterech typów, do wyboru do koloru. Pierwszy typ — najtańszy — chroni przed kulami kalibru 35 mm najdroższy, który kosztuje aż 450 tys. lirów, stanowi ochronę przed zabójczymi kulami o kalibrze 44 mm. Oprócz policjantów i strażników obecnie kamizelki kuloodporne kupują obywatele czujący się najbardziej narażeni na zamachy terrorystyczne: działacze partyjni, urzędnicy bankowi, adwokaci.

Po przewrocie w Afganistanie

Nowe walki w Kabulu

Brak informacji o losie prezydenta Dauda

DELHI (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Piekarowicz pisze:

Według doniesień napływających do Delhi, w piątek doszło w Kabulu, stolicy Afganistanu, do nowych walk między wojskami Rady Rewolucyjnej i zwolennikami rządu prezydenta Mohammada Dauda, którego obalenie obwieściło radio Kabul 27 bm. wieczorem. Nad miastem wisiał słup dymu i słychać było eksplozje bomb i rakiet.

O tym, że część armii wierna Daudowi stawia jeszcze opór, świadczą pośrednio piątkowe komunikaty radia kabulskiego, wspominające o „siłach antyrewolucyjnych" i „działalności wywrotowej elementów antyrewolucyjnych".

W komunikacie nadanym w południe Rada Rewolucyjna wezwała „patriotów, mężnych oficerów i żołnierzy", aby „byli gotowi bronić praw ludu afgańskiego przed elementami antyrewolucyjnymi".

Źródła afgańskie w Delhi podały tymczasem, że gen. Abdul Chadir, który stoi na czele Wojskowej Rady Rewolucyjnej, miał dotychczas stopień pułkownika, liczy 37 lat i był zastępcą dowódcy sił powietrznych Afganistanu. Radio kabulskie tytułuje Chadira generałem.

Nadal brak dokładnych informacji o losach 69-letniego Mohammada Dauda.

Wojskowa Rada Rewolucyjna, która objęła władzę w Afganistanie 27 bm. wieczorem, oznajmiła w komunikacie nadanym przez radio Kabul o północy z czwartku na piątek, że dotychczasowy prezydent państwa, 69-letni Mohammad Daud, został „wyeliminowany raz na zawsze".

Radio nazwało Dauda „ostatnim przedstawicielem królewskiej rodziny Nadir Chana" i oświadczyło, że kraj uwolniono od „grabieżców bogactwa narodowego".

Mohammad Daud objął władzę w 1973 r. po przewrocie wojskowym, który doprowadził do obalenia monarchii i przekształcenia Afganistanu w republikę. Daud przyłączył się do spisku republikańskiego, choć sam pochodził z rodziny królewskiej i był synem brata Nadir Chana, ojca ostatniego monarchy afgańskiego, Zahira.

Wojskowa Rada Rewolucyjna, na której czele stoi generał Abdul Chadir, dotychczasowy zastępca dowódcy sił powietrznych Afganistanu, oświadczyła, że nowe władze państwa opowiadają się za przyjaźnią ze wszystkimi krajami, pokojowym współistnieniem oraz pozytywną i aktywną neutralnością.

Polityka wewnętrzna Rady Rewolucyjnej ma opierać się na zasadach islamu, demokracji, postępu, rozwoju i obrony godności narodowej. Rada zawiesiła konstytucję ogłoszoną przez Dauda w lutym ub.r., zgodnie z którą głową państwa i szefem rządu jest prezydent.

Według radia Kabul, wszystkie jednostki sił zbrojnych opowiedziały się za nowymi władzami i rada całkowicie kontroluje sytuację.

Radio oznajmiło, że przewrót oznacza zwycięstwo mas i zaapelowało do ludności o poparcie Rady Rewolucyjnej.

W innym komunikacie radio wezwało wszystkich członków dotychczasowego rządu i wyższych funkcjonariuszy administracji Dauda, aby zgłosili się w Ministerstwie Obrony.

Liczba zabitych jest nieznana, ale może być wysoka. Według niepotwierdzonych informacji, leżący w centrum Kabulu pałac prezydencki, który był ostrzeliwany przez czołgi i działa oraz atakowany z powietrza, stanął w płomieniach i uległ zniszczeniu. Podczas ataku spiskowców uszkodzony został także przylegający do pałacu budynek ambasady francuskiej. (P)

Zjazd Komsomołu zakończył obrady

MOSKWA (PAP). Jak informuje korespondent PAP, Władysław Knycpel, po czterech dniach szerokiej, wnikliwej dyskusji, w Kremlowskim Pałacu Zjazdów zakończyły się obrady XVIII Zjazdu Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Obecna była delegacja polskiego ruchu młodzieżowego, z przewodniczącym Rady Głównej FSZMP, Krzysztofem Trębaczkiewiczem.

W końcowym posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz KPZR i państwa radzieckiego. XVIII zjazd wybrał kierownicze organy WLKZM — Komitet Centralny i Centralną Komisję Rewizyjną. Na pierwszym plenum KC Komsomołu wybrano pierwszego sekretarza, sekretarzy i biuro KC WLKZM. I sekretarzem KC Komsomołu został ponownie Boris Pastuchow.

Zjazd uchwalił list do KC KPZR i jego sekretarza generalnego Leonida Breżniewa, w którym zapewniono, że leninowski Komsomoł, cała radziecka młodzież zawsze będą bez zastrzeżeń wierni wskazaniom wielkiego Lenina. (P)

Narada przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów arabskich

BEJRUT (PAP). W połowie kwietnia odbyła się narada przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów arabskich. Bagdadzkie pismo „Tarik Asz-Szaab", opublikowało uchwalone na naradzie oświadczenie zawierające analizę obecnej sytuacji międzynarodowej i sytuacji w świecie arabskim, oraz ustalające zadania postępowych sił antyimperialistycznych krajów arabskich w walce o likwidację następstw agresji izraelskiej i o umocnienie niezawisłości narodowej, o demokrację i postęp społeczny.

W oświadczeniu uczestnicy narady podkreślają znaczenie pokojowej polityki ZSRR i krajów wspólnoty socjalistycznej dla zmiany układu sił na świecie na rzecz pokoju, demokracji i socjalizmu oraz dla rozwoju światowego ruchu narodowowyzwoleńczego i prowadzonej przezeń walki antyimperialistycznej. Uczestnicy narady potępiają prowadzoną przez kierownictwo chińskie politykę wrogości wobec ZSRR i światowego ruchu komunistycznego, stwierdzając, że wzmaga ona napięcie międzynarodowe, służy imperializmowi i reakcji oraz jest szkodliwa dla ruchu narodowowyzwoleńczego. Apelują także do przywódców ChRL, by zrezygnowali z antyradzieckiej polityki i wyszli naprzeciw podejmowanym przez Związek Radziecki inicjatywom. (P)

Śmierć 51 robotników na budowie elektrowni w USA

WASZYNGTON (PAP). Z nowych doniesień wynika, że katastrofa na budowie elektrowni w St. Marys nad brzegiem Ohio (stan Wirginia Zachodnia) pociągnęła za sobą śmierć 51 robotników.

Jak wiadomo, zawaliło się rusztowanie wewnątrz wznoszonej wieży chłodniczej. Podczas prac na wysokości ok. 50 m jeden z zaczepów wiszącego rusztowania rozluźnił się i cała konstrukcja runęła w głąb „komina". Na rusztowaniu znajdowało się wówczas 42 robotników. Wg nie pełnych jeszcze informacji, tylko dwóm z nich udało się uchwycić krawędzi wieży i ocalić tym samym życie. Zginęło również 11 robotników pracujących na samym dole. Ekipom ratunkowym udało się dopiero po kilku godzinach wydostać spod złomowiska stali zwłoki ofiar wypadku.

Dla niektórych mieszkańców St. Marys katastrofa stała się wielką tragedią rodzinną. Jeden z nich, Lee Steele, stracił równocześnie 4 synów, brata, 2 szwagrów i kuzyna. (P)

ZARZĄDZANIE DOSKONALSZE

Rozmowa z dr. EDWARDEM JAROSZEM dyr. Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego



— Panie Dyrektorze. Miałem możność zapoznać się z materiałami dotyczącymi przedsięwzięć związanych z doskonaleniem zarządzania w przemyśle maszynowym. Chciałbym w sposób możliwie popularny przedstawić tę ważną sprawę. Może na wstępie pytanie: co skłania do podejmowania działań, wprowadzania rozwiązań, mających na celu doskonalenie zarządzania? Oczywiście zawsze istnieje potrzeba udoskonalenia wszelkiej działalności, a więc także zarządzania — jednakże czy do podejmowania kroków w tej dziedzinie właśnie teraz wręcz zmusza zmiana warunków, w których działa i rozwija się przemysł maszynowy?

— Tak, niewątpliwie istotne znaczenie miała zmiana warunków, w których nasz resort musi dawać z tych samych środków nieraz dwukrotnie wyższą produkcję. Wynikało to także z osiągniętych już w naszym resorcie możliwości.

Zmiana warunków, to podjęcie w całym przemyśle przedsięwzięć określonych mianem manewru gospodarczego. Wyraża się to w naszym resorcie maksymalnym dostosowywaniem programów produkcji do ustalonych priorytetów gospodarki narodowej, rozwijaniem działań zwiększających efektywność gospodarowania oraz pobudzających i rozszerzających inicjatywę załóg pracowniczych. Jest to zmiana sytuacji w kierowaniu działalnością przemysłu w stosunku do etapu, w którym przeważały ekstensywne metody rozwoju i występował dostatek siły roboczej.

Wymaga to nowego podejścia do roli procesu doskonalenia struktur zarządzania, już nie tylko jako czynnika dynamizującego rozwój produkcji ale i racjonalizującego wykorzystanie posiadanych sił i środków. Również jako czynnika zmieniającego mentalność ludzi.

Utrzymywanie w obecnej sytuacji dotychczasowych struktur oznaczałoby ograniczenie możliwości pełniejszego wykorzystania istniejącego potencjału produkcyjnego — ludzi i maszyn — dla wykonania poważnych zadań wzrostu i poprawy jakości produkcji.

Hamująca lub stymulująca rola struktur zarządzania w działalności przemysłowej jest dobrze znana pracownikom nauki i organizatorom. Stąd też potrzeba ciągłego doskonalenia struktur.

Należy przy tym zaznaczyć, że dokonywana modernizacja struktur zarządzania stanowi konsekwentną realizację postanowień Biura Politycznego KC PZPR dotyczących usprawnienia funkcjonowania wszystkich ogniw gospodarczych. Modernizację w resorcie umożliwiają wyniki dotychczas prowadzonej działalności związanej z koncentracją organizacyjną przemysłu, rozwijaniem masowych i wielkoseryjnych procesów produkcyjnych oraz prac nad usprawnieniem zarządzania a zwłaszcza wprowadzenie zmodyfikowanego systemu ekonomiczno-finansowego, rozwój zastosowań techniki komputerowej oraz podniesienie poziomu kwalifikacji personelu kierowniczego i pracowniczego.

Zaistniały więc z jednej strony potrzeby, a z drugiej zaś warunki do dokonania zasadniczych zmian w strukturach zarządzania. Toteż decyzja ministra przemysłu maszynowego o podjęciu działań usprawniających w całym resorcie mogła być realizowana natychmiast, oczywiście po pewnych korektach planu działania naszego Instytutu.

— Jak zrozumiałem zapoznając się z materiałami, między innymi chodzi o likwidację przerostów w strukturze zarządzania, zmniejszenie nadmiernie rozbudowanego aparatu kierowniczego.

— Takie postawienie sprawy stanowi w pewnym sensie utożsamianie skutków z przyczyną. Założonym celem przeprowadzanej modyfikacji struktur jest doprowadzenie w zjednoczeniach, przedsiębiorstwach i zakładach do znacznego skoncentrowania uprawnień, obowiązków i odpowiedzialności w układzie mniejszej ilości stanowisk kierowniczych.

W przeszłości występowała tendencja do powierzania nowych lub rozszerzonych funkcji tworzonym dla tego celu nowym stanowiskom kierowniczym. Stąd w zjednoczeniach i przedsiębiorstwach wyraźnie zwiększyła się liczba zastępców dyrektora. Nieodosobnione były przypadki, że liczba ta przekraczała 10 osób. Powodowało to rozproszenie decyzji i informacji w poszczególnych dziedzinach działania, oraz trudności w jednoznacznym określeniu odpowiedzialności za realizację zadań. Tak np. kompetencje w dziedzinie rozwoju produkcji były nieraz podzielone pomiędzy 3 zastępców dyrektora d.s.: naukowych, technicznych i inwestycyjnych.

Skutki takiego stanu rzeczy są oczywiste, załatwianie spraw przedłuża się wobec konieczności wielu uzgodnień. Żeby sprawę wyjaśnić bliżej — co dzieje się np. gdy przyjeżdża do zjednoczenia dyrektor przedsiębiorstwa. Okazuje się, że jedną sprawę musi załatwiać z kilkoma zastępcami dyrektora, gdyż jest ona merytorycznie pomiędzy nich podzielona. Z reguły wymaga to w końcu angażowania naczelnego dyrektora dla podjęcia decyzji, z uwagi na różnicę poglądów pomiędzy jego zastępcami. Jest to przykład prosty, ale oddaje chyba obraz sytuacji i wyjaśnia, o wyeliminowanie jakich niedostatków organizacyjnych chodzi.

Pociąga to za sobą niewątpliwie zmniejszenie liczby etatów zastępców dyrektora, ale jak starałem się wykazać, nie o to nam głównie chodzi.

Nadmierne rozczłonkowanie organizacji występuje na różnych szczeblach. Niektóre funkcje zastępców dyrektora są dalej sztucznie dzielone pomiędzy większą liczbę kierowników rozdrobnionych działów (wydziałów), niż wynika to z rzeczywistych potrzeb sprawnego wykonywania tych funkcji.

— Znamy to nie tylko z przemysłu maszynowego i nie tylko z przemysłu w ogóle: dwóch, trzech pracowników, w tym jeden kierownik. Czy nie odbijają się tu stare niedostatki systemu płacowego, które powodowały, że podwyżkę płac w znacznej mierze załatwiano właśnie poprzez nadmierną rozbudowę stanowisk kierowniczych. I jak temu zaradzić?

— To prawda, że system awansów i nominacji korygował niedostatki systemu płacowego. Tu także muszą następować zmiany. Resort podjął konkretne działania w tej dziedzinie. Stosujemy dodatki specjalizacyjne — w ten sposób w uzasadnionych przypadkach możemy podnieść zarobki pracownika o wysokich kwalifikacjach, bez potrzeby uciekania się do awansu na kierownika czy wicedyrektora. Korzyścią takiego postępowania jest stworzenie odpowiedniej zachęty do twórczego myślenia przez konstruktorów, technologów, organizatorów itd. Oczywiście, aby dostać dodatek specjalizacyjny, trzeba legitymować się konkretnymi pomysłami wdrożonymi do praktyki przemysłowej. Trzeba się więc wykazywać autentyczną twórczą inicjatywą.

Dobry konstruktor jest dla nas więcej wart niż słaby dyrektor. Tak zresztą jest na całym świecie. Np. Antonowa zna cały świat jako wspaniałego konstruktora.

— W jaki sposób realizujecie zamierzoną modernizację struktur zarządzania i jakich spodziewacie się konkretnych rezultatów?

— Skończyliśmy właśnie prace polegające na dokonaniu przeglądu sytuacji w 16 centralach zjednoczeń przemysłu maszynowego i wybranych podległych im jednostkach — pod kątem racjonalizacji struktury zarządzania. W wyniku tego przeglądu następuje uproszczenie tej struktury, łączenie szeregu funkcji oraz wydziałów i stanowisk. Stworzyło to warunki do skoncentrowania funkcji w centralach przeważającej większości zjednoczeń w układach 4—5 pionów kierowanych przez zastępców naczelnego dyrektora. Pozwoliło to również na zmniejszenie liczby wydziałów i samodzielnych stanowisk przeciętnie o 6—7 w centralach zjednoczeń. Równolegle prowadzone są prace nad udoskonaleniem struktury zarządzania centrali ministerstwa, zgodnie z ogólnie przyjętymi kierunkami w resorcie.

Oczywiście, największą wagę przykładamy do prac prowadzonych w około 180 przeważnie wielozakładowych przedsiębiorstwach przemysłowych resortu, grupujących około 1000 zakładów i innych jednostek, w których łącznie zatrudnionych jest blisko 800 tys. pracowników. Prace te są bezpośrednio nadzorowane przez zjednoczenia. Jednocześnie w miarę potrzeby nasz Instytut udziela konsultacji. Rozeznanie dotychczasowego przebiegu tych prac wskazuje, że przedsiębiorstwa osiągną zamierzone efekty choć sprawa ta nie jest łatwa jak zawsze wtedy, gdy w grę wchodzą w pewien sposób sprawy personalne, dotyczące konkretnych ludzi. Każdemu kierownikowi likwidowanej komórki możemy zaproponować odpowiednią pracę. Istotne jest natomiast to, aby przy przeprowadzaniu niezbędnych zmian strukturalnych nie wywoływać nawet wśród nielicznej grupy uczucia frustracji, utrzymywanie bowiem sprzyjającej atmosfery wśród pracowników stanowi jeden z podstawowych warunków sprawnego działania.

— Przemysł maszynowy nie działa w próżni. Czy podejmując reformy, których celem jest usprawnienie zarządzania, administracji, nie stawiacie siebie jakby w gorszej sytuacji wobec innych działów, partnerów? W resorcie Waszym nastąpi zmniejszenie liczby stanowisk dyrektorskich, a w innych działach gospodarki obserwuje się akurat zjawisko odwrotne. Np. w szkołach podstawowych byli do niedawna kierownicy, teraz są dyrektorzy. To samo nastąpiło w administracji — kierownicy wydziałów stali się dyrektorami. A jak dobrze wiemy, choć niesłusznie tytuł funkcji nie jest u nas sprawą bez znaczenia. Np. nie każdy dyrektor chce rozmawiać, załatwiać sprawy z partnerem, który nie ma dyrektorskiego tytułu...

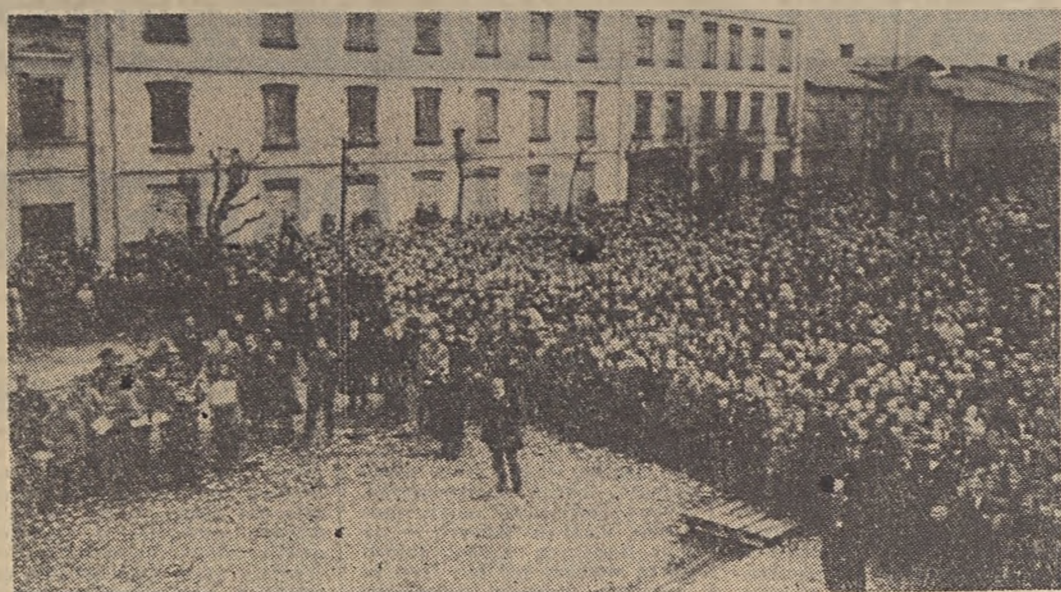
— Zaczniemy od sprawy podstawowej, od odpowiedzi na pytanie, czy dotychczasowe struktury zarządzania były w każdym przypadku prawidłowe. Odpowiadamy za naszą dziedzinę i wyjaśniliśmy to w toku rozmowy, że były to zbyt często struktury obarczone wieloma niedoskonałościami. Czy można więc było godzić się z istniejącym stanem rzeczy? Oczywiście nie, trzeba szukać dróg naprawy i to właśnie w naszym zakresie robimy. Uważamy, że postępujemy słusznie, wdrażamy bowiem organizację dostosowaną do obecnych warunków, opartą na naukowych podstawach. Proponujemy rozwiązania elastyczne, uwzględniające specyfikę działania poszczególnych branż, przedsiębiorstw i zakładów.

Dlatego też jesteśmy przekonani, że osiągniemy dobre wyniki. Ich gwarancją jest fakt akceptującego współdziałania kolektywów zjednoczeń i przedsiębiorstw. Ambicją naszą jest przyczynienie się do sprawniejszego funkcjonowania przemysłu maszynowego i tą drogą zwiększenia jego efektywności.

Wszystkich, którzy chcieliby dokładnie zapoznać się z istotą naszych działań w resorcie, zachęcam do przeczytania artykułu ministra przemysłu maszynowego w najnowszym (4/78) numerze „Nowych Dróg" pt. „Racjonalizacja struktur zarządzania w przemyśle".

Jeśli chodzi natomiast o inne resorty i działy gospodarki narodowej, to możemy powiedzieć, że jeśli śmielej podejmą one podobne działania, to na pewno wszystkim nam będzie łatwiej doprowadzić do racjonalizacji zarządzania. Chodzi przecież o wspólną sprawę — o podniesienie na wyższy poziom efektywności polskiej gospodarki, co leży w żywotnym interesie zarówno kraju jak i całego społeczeństwa.

Rozmawiał:
EUGENIUSZ WASZCZUK



Demonstracja 1-majowa 1919 r. w Żyrardowie

Święto międzynarodowego proletariatu

Był rok 1890. Przed kilku miesiącami na Kongresie Paryskim II Międzynarodówki podjęto uchwałę ustanawiającą dzień 1 maja — świętem międzynarodowego proletariatu.

„Będzie urządzona wielka międzynarodowa manifestacja w dniu oznaczonym, w tym celu, ażeby we wszystkich krajach i miastach jednocześnie robotnicy wezwali władze publiczne do wprowadzenia prawa ograniczającego liczbę godzin pracy do 8 godz. i do wykonania innych postanowień Kongresu Paryskiego.

Zważywszy, że podobna manifestacja jest już wyznaczona na 1 maja 1890 r. przez amerykańską Federację Pracy (...) termin ten przyjmuje się również dla manifestacji międzynarodowej."

(Dlaczego dzień 1 maja? Bo właśnie 1 maja 1886 r. w Chicago krwawo stłumiony został strajk robotników, żądających 8-godzinnego dnia pracy; w starciu z wojskiem zginęło wtedy 6 robotników, aresztowani zostali przywódcy strajku i skazani na karę śmierci.)

W uchwale Kongresu Paryskiego dano również wskazówkę, że „... robotnicy wszystkich krajów mają organizować tę manifestację w warunkach, jakie im narzuca położenie ich krajów."

Los polskiego robotnika był szczególnie tragiczny. Dzień pracy trwał niekiedy 12 i więcej godzin płace były głodowe, warunki pracy — straszliwe. Polska klasa robotnicza od początku przy tym obok treści klasowych manifestacji wnosiła do swej walki element narodowy — sprawę niepodległości Polski.

Dla przygotowania pierwszej polskiej manifestacji 1-majowej przybył do Warszawy z emigracji członek Polskiej Partii Socjalistycznej, Stanisław Padlewski Został utworzony Komitet Robotniczy, który w końcu kwietnia wydał odezwę do robotników polskich i (w języku niemieckim) do robotników Łodzi, wzywającą do porzucenia pracy w dniu 1 maja i stawienia się na manifestację. (Odezwę tę napisali działacze robotniczy: Podlewski, Mieczysław Kiersz i Bolesław Jędrzejowski, a drukował Marcin Kasprzak częściowo w drukarni przy pl. Mirowskim, częściowo w mieszkaniu szewca Józefa Snarskiego na rogu Chmielnej i Marszałkowskiej w Warszawie). Odezwa ta została rozrzucona i rozklejona w fabrykach warszawskich i łódzkich. W propagowaniu święta majowego wzięła również udział odrodzona niedawno SDKPiL.

Nie pomogły groźby fabrykantów, ani ściągnięcie do Warszawy znacznej liczby żandarmów, ani aresztowania osób, które rozpowszechniały odezwę Na demonstrację zwołaną w niedzielę 29 kwietnia stawiło się ok. 10 tys. osób. Z Alej Ujazdowskich ruszył pochód. Policja i wojsko carskie otoczyły kordonem demonstrantów, aresztując, tratując końmi, bijąc nahajkami i płazując szablami. Ci, którzy przerwali się przez kordon, manifestowali w innych punktach miasta. Demonstracje trwały od godz. 18 do 23. Aresztowano ponad 2000 osób.

Manifestacja warszawska wywarła wielkie wrażenie w kraju i wywołała wyrazy solidarności ze strony rewolucjonistów, przede wszystkim robotników rosyjskich.

W następnym maju strajkowało już w Warszawie, Żyrardowie i Łodzi 25—30 tys. robotników. W 1892 r. obchody majowe miały najbardziej bojowy przebieg w Łodzi, gdzie kilkudniowy strajk podjęło ponad 70 tys. robotników, również ze Zgierza i Pabianic.

Z roku na rok potężniały majowe manifestacje polskich robotników. Wiece, manifestacje i strajki przekształciły się w pochody 1-majowe, pochody takie odbyły się po raz pierwszy w 1898 r. w Warszawie i w Zagłębiu Dąbrowskim (w Zagłębiu zresztą przyczyniła się do tego policja i wojsko, obstawiając park sielecki, gdzie miał się odbyć wiec; wobec tego robotnicy uformowali pochód, w którym szło ponad 1000 osób, w milczeniu, tylko nieliczne grupki próbowały śpiewać „Czerwony Sztandar"). W następnym roku pochód 1-majowy składał się w Zagłębiu z 2 tys. robotników, a w Warszawie z 15 tys. demonstrantów, którzy przemaszerowali z Alej Ujazdowskich przez pl. Trzech Krzyży, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście — do pomnika Mickiewicza. W 1900 r. w warszawskim pochodzie maszerowało już 20 tys. robotników. Coraz mocniej podkreślano polityczne cele manifestacji i międzynarodową solidarność ludu pracującego.

W rewolucyjnym roku 1905 manifestacje majowe polskich robotników były szczególnie bojowe. Organizowała je SDKPiL, a wiele haseł mówiło o sojuszu z rewolucjonistami rosyjskimi, z partią robotniczą, której przewodził Lenin. Gdy w 1918 r. proletariat Rosji po raz pierwszy obchodził Majowe Święto w wolnym państwie w odezwie majowej SDKPiL wzywając do rewolucyjnych wystąpień pisała m.in.:

„Na chwałę robotnikom rosyjskim, ich potężnemu zwycięstwu nad caratem i burżuazją, ich przesławnej rewolucji socjalnej".

O tę rewolucję socjalną przyszło robotnikom polskim długo jeszcze walczyć. Polska odzyskała niepodległość, ale proletariat polski musiał kontynuować walkę przeciwko rodzimym wyzyskiwaczom, walkę o prawa klasy robotniczej. Na czele tej walki stanęła Komunistyczna Partia Polski. Rewolucyjne wystąpienia pod hasłami KPP były brutalnie tłumione przez policję. Do niesławnej pamięci przeszły ekscesy policji wobec demonstrantów w latach 1921, 1926, 1928, 1932 i 1936 r. Niestety, rozbicie organizacji lewicowych, odejście PPS na pozycje ugodowe, rozwiązanie KPP, nie ułatwiało walki polskiemu proletariatowi.

Ciekawe jest prześledzenie zmian, jakie następowały w charakterze pierwszomajowych manifestacji i w rewolucyjnych hasłach wypisanych na sztandarach i transparentach. W 1918 r. i kilku następnych podkreślana była solidarność z Rewolucją Październikową i Rosją Radziecką. W 1922 r. najsilniejsze wystąpienia zanotowano tam, gdzie jeszcze niedawno trwała walka o polskość, gdzie dopiero co zakończyły się walki powstańcze: na Śląsku. W Zabrzu manifestowało 50 tys. robotników, w Gliwicach 15 tys., w Katowicach — 12 tys.

W 1924 r. po raz pierwszy w manifestacjach majowych wystąpili masowo obok robotników również chłopi. Rodził się sojusz robotniczo-chłopski.

Od 1926 r. na sztandarach i transparentach niesione są hasła, nawołujące do stworzenia jednolitego frontu. W tym też okresie nasilają się represje wobec działaczy komunistycznych, „profilaktyczne" aresztowania przed 1 Maja, coraz bardziej brutalne akcje policyjne przeciwko pochodom komunistycznym. W 1928 r. padają po raz pierwszy strzały do demonstrantów: na pl. Teatralnym w Warszawie.

Już w 1934 r. polscy komuniści dostrzegają niebezpieczeństwo faszyzmu. Rok wcześniej doszedł do władzy Hitler. Na transparentach robotniczych pojawiają się hasła: „Faszyzm nie przejdzie!" Te hasła powtarzają się w następnych manifestacjach, również w najbardziej masowych wystąpieniach w 1936 r. Lewica rewolucyjna widzi zagrożenie niepodległości przez hitleryzm, domaga się rządów ocalenia narodowego, rządów Frontu Ludowego. Sanacyjna Polska nie chciała słyszeć tych ostrzeżeń.

W okupowanym przez hitlerowców państwie hasła pierwszomajowe głoszone przez Polską Partię Robotniczą wzywają naród do nieustępliwej walki z okupantem, walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. W Warszawie w nocy na 1 Maja komunistyczne grupy dywersyjne wywieszają w różnych punktach miasta czerwone chorągwie. W odezwie 1-majowej w 1943 r. czytamy:

„Walczymy o Polskę, w której cały naród będzie miał zabezpieczoną wolność, chleb i pracę, dach nad głową i pokój. Walczymy o to, aby ugruntować i utrwalić wolność i niepodległość Polski. Walczymy o to, aby planowo i szybko odbudować i rozbudować kraj nasz. Dlatego walczymy o przebudowę gospodarczo-społeczną w duchu prawdziwie demokratycznym; dlatego walczymy o szczery sojusz ze Związkiem Radzieckim. Naprzód, do boju, do walki! Śmierć okupantom hitlerowskim! Niech żyje wolna i niepodległa Polska!"

Przyszły wreszcie Maje, obchodzone w wolnej Ludowej Polsce. Zmieniły się hasła na transparentach. W masowych pochodach całego narodu manifestowano poparcie dla nowej, socjalistycznej Ojczyzny, chlubiono się osiągnięciami w odbudowie i budowie uprzemysłowionej Polski.

Wśród haseł — jedno powtarza się niezmiennie od wielu, wielu lat: wola narodu, aby żyć w pokoju. Powtarzało się ono w okresie zagrożenia hitlerowskiego i w odezwie PPR-owskiej z 1943 r. Powtarzało się ono na manifestacjach wśród ruin straszliwie zniszczonej Warszawy i w latach czterdziestych i w okresie nasilania różnych „zimnych wojen". Naród nasz odczuwa jeszcze boleśnie straty lat II wojny światowej, dopiero niedawno dźwignął się ze zniszczeń wojennych. Walka o pokój, walka o prawo do życia w pokoju bliska jest każdemu Polakowi. W obliczu zagrożenia bombą neutronową hasło wzywające do walki o pokój jest ciągle aktualne.

Przed sezonem... przemytniczym

„Przyjedź pan w lipcu..."

WOJCIECH MARKIEWICZ

— Pan właściwie od kogo? — patrzy na mnie z lekkim niepokojem, potem ze zdziwieniem. Dawno nie golona broda, dawno nie czyszczone buty. Przekrwione oczy, wymięte spodnie, powycierana kurtka ortalionowa.

— Pogadać to my możemy, czemu nie — powoli się rozluźnia — i tak nie ma na mnie żadnych dowodów.

Ale stawia warunki: nie będzie żadnych szczegółów, imion, nazwisk, ksywek. Nie będzie nagrywania na magnetofon, ani notowania. Co zapamiętam, to moje.

— Gra? No, to po maluchu.

Po drugim kieliszku:

— Ruch w interesie zaczyna się w czwartek. W czwartek w Nowym Targu jest jarmark...

Na przejściu granicznym w Łysej Polanie ruch w interesie zaczyna się wcześniej, bo już w środę, po południu. Ciągną przez granicę autokary, Fiaty, Łady i Skody. Najwięcej z rejestracją czeską i węgierską. Przyjeżdżają z NRD, Jugosłowianie, zawsze trafi się jakiś Austriak, Arab albo Turek. W sezonie te proporcje się zmieniają.

Odprawa jest wspólna, czesko-polska. Wspólne są więc także doświadczenia i spostrzeżenia.

Dziś nie przywozi się już do Polski ciuchów. Skończyły się bluzeczki, koszulki polo, skończyła się kawa i salami z Węgier. Dzisiaj „turyści" przywożą na handel złoto, waluty zachodnie, korony, forinty. W biustonoszach, przyklejone plastrem na plecach albo pod pachami, w bieliźnie, w opaskach higienicznych i „w sobie".

Więc celnicy pytają przede wszystkim o zgłoszenia dewizowe. „Czy wpisał pan wszystkie pieniądze?" „Wszystkie". Podczas powrotu często się okazuje, że turysta przywiózł, czyli zgłosił 500, a wywozi 15 tysięcy. Można się tylko domyślać, że nie wypalił jakiś interes. Z tłumaczeń: znalazłem, dostałem od znajomych, nawet nie wiedziałem; a) że tyle mam, b) że nie wolno przewozić. Wtedy celnik sporządza protokół karny. Ale to są rozmowy, które odbywają się dopiero przy wyjeździe.

Na razie, po odprawie celnej, autokary i samochody osobowe — jeśli to środa — jadą do Zakopanego, na nocleg. W czwartki, jeździ się prosto do Nowego Targu, na jarmark. Tutaj „turyści" giną w tłumie, mogą spokojnie przehandlować na złotówki, złoto, dolary, korony czy forinty. Najczęściej zatrzymują się w rynku. Wysiadają z samochodów, płacą za parking i zaczynają się rozglądać...

— Klienta to ja zawsze wyczuję. Wysiądzie taki z Polskiego Fiata, ale ma „H" albo „CS" przyklejone do szyby. Po numeracji się też poznaje. Widzę, że się rozgląda, wierci, no to podchodzę. W pojedynkę, ale zawsze mam ubezpieczenie. Rozmawiać to się specjalnie nie rozmawia. Chyba, że z Czechami. A nawet jak się trafi na jakiegoś nie rozgarniętego Madziara, Juga, albo Sulimana, to wystarczy tylko wyciągnąć złotówki i pokazać.

Obowiązuje zasada, że na rynku się nie wymienia. Jeśli w grę wchodzi mała suma — idzie się do bramy albo do sklepu, gdy grubsza gotówka — do kawiarni albo restauracji. Kobiety, a pracuje ich ostatnio coraz więcej (szczególnie Cyganek), chodzą do toalety miejskiej.

— Kiedyś wpadła tam milicja, to zgarnęli w kilka minut tyle szmalu, że można by za to postawić 4-piętrową chałupę. Z windą szwedzką.

Kiedy jest dobry jarmark, przyjeżdża do Nowego Targu 20—30 tysięcy ludzi. Czasem trudno przejść ulicą. Więc koniki pracują i na targu nabiałowym nad Czarnym Dunajcem, koło straży pożarnej i na Berekach. Tam, żeby obejść plac trzeba by godziny. Ścisk taki, jak w kościele. To samo w sklepach...

— Normalnie, jak ktoś wymienił szmal, to wali do sklepu, po towar...

„Sądny dzień", czyli czwartek. Ta nazwa przyjęła się już w Nowym Targu. Szczególnie wśród pracowników handlu. Idzie wszystko. Słowacy wykupują co się da, jak leci: od cebuli, kaszy, kompotów, makaronów, konserw, kosmetyków i sztucznych kwiatów, po kurtki ortalionowe, obuwie skórzane, odzież, kapy, narty i buty narciarskie. Wykupują, bo w przeliczeniu na ceny czarnorynkowe, wszystko to jest tanie. Węgrzy z kolei wykupują radia tranzystorowe, radiomagnetofony, namioty, rowery składane, pościel, ręczniki, kapy, droższe mydła, szampony, tusze, opony. Przyjeżdżają na łysych, wracają na nowych. Co prawda o opony w sklepach „Polmozbytu" trudno, ale za dewizy wszystko da się załatwić.

Wydział Handlu wydał nawet zalecenie, aby poszukiwane, atrakcyjne towary przetrzymywać w czwartki w magazynach. Większość dostaw odbywa się w piątki. Ale niewiele to pomaga. Gdy w sklepach nie ma np. namiotów czy rowerów, wówczas przyjezdni wykupują więcej konserw, kosmetyków, odzieży, obuwia.

W „Peweksie" najwyższe obroty notuje się także w czwartki. Najwięcej idzie wyrobów z holenderskiego teksasu, kosmetyków i konfekcji. Tego dnia i nowotarscy kuśnierze mają największe obroty...

— Obroty? Zależy. Kiedyś, jednego dnia, właśnie w czwartek trafiłem 560 zielonych, 38 tysięcy koron i 22 tysiące forintów. To mój rekord. Tak normalnie, to trafia się kilkadziesiąt zielonych i po parę tysięcy koron i forintów. Jak mówię — zależy od dnia, od fartu. Czasem to nawet na fula się nie zarobi.

A zarobić jest coraz trudniej, bo przybywa konkurencji. Przyjeżdżają tu grupy cinkciarzy z całego Podhala. Koniki nie mają swoich pieniędzy. Cały „szmal" trzyma bankier. Zawsze dysponuje 500 tysiącami, milionem. Rozdaje złotówki, a następnie zbiera skupioną walutę. Sam nie handluje, więc jest czysty. Koniki pracują dla bankierów i dostają od tysiąca skupionych koron od 100 do 150 złotych. Bankierzy z kolei pracują dla bossów. Jest konkurencja, więc te grupy się minują.

— Minują? No, robią się w konia.

Singli, to znaczy tych co pracują indywidualnie, nie jest wielu. Ale są to prawdziwi — jak się tutaj ich nazywa — artyści. 500-setkę koron singiel potrafi tak zwinąć, że jest mniejsza od zapałki. Upuszcza ją w śnieg, albo wrzuca do śmietnika i pracuje dalej. Trzeba się pozbyć obcej waluty, aby nie mieć jej przy sobie. Dopiero po skończonej robocie, walutę się zabiera. Niektórzy mają inne sposoby, np. dziurawe kieszenie. Gdy zatrzyma go milicjant i prowadzi na komisariat, wtedy dowodów łatwo można się pozbyć.

Ale najlepiej jest pracować dla bossa. No, bo jak się konikowi noga powinie i wpadnie z grubszą gotówką, to będąc singlem długo nie można dojść do siebie. A tak, to zawsze boss zorganizuje składkę, konie zrzucą się po pięćset, bankierzy po tysiąc, resztę dorzuci boss i wychodzi się na swoje. Jeden warunek: z komendy trzeba mieć kwit — ile i czego milicja skonfiskowała.

Wtej pracy trzeba mieć zasady. Po pierwsze — nie chodzić na boki. To najważniejsze. Po drugie — pracować uczciwie, tzn. np. przy odliczaniu, nie wkładać nigdy między Koperniki, czyli banknoty 1000-złotowe, Dąbrowszczaków czyli 200-setek. Wreszcie pracować 2—3, a w sezonie najwyżej 4 dni w tygodniu. Aby się nie rzucać w oczy.

— Kiedy mam wolne, to lubię sobie czasem skoczyć do Słowaków, na piwo. Już po drodze na Łysą można się napatrzeć...

Po drodze na Łysą Polanę, za Jaszczurówką i za Bukowiną, stoją przy szosie samochody z zagranicznymi rejestracjami. To turyści się przepakowują. Jeśli się nie chce zapłacić cła, żywność i sprzęt elektrotechniczny chowa się do bagażników, pod narzędzia i przykrywa starymi ciuchami, kocami. Przedmioty drobne, ale wartościowe, chowa się w różnych skrytkach, których każdy samochód posiada co najmniej kilkanaście. Celnicy dysponują katalogami typowych i nietypowych skrytek. Odzież wkłada się pod siedzenia, narty przymocowuje się do podwozi, futra i kożuchy można wmontowywać w drzwi.

Dalej od szosy, w lesie, turyści się rozbierają. Jedni, za pomocą plastra, przyklejają biżuterię lub waluty wymienialne na plecach albo pod pachami, bądź chowają je gdzie indziej. Inni, po prostu

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

List znad Sundu

UWAGA NA OSESKI

Od stałego korespondenta, BOGDANA KOŁODZIEJSKIEGO

Kopenhaga, w kwietniu

Pod numerem telefonu podanym oficjalnie zagranicznym korespondentom jako źródło informacji o poczynaniach grupy planowania atomowego Paktu Atlantyckiego w duńskim porcie Frederikshavn odzywała się konsekwentnie pani Erna Poulsen, lat 83 emerytka, kobieta najlepszej woli i anielskiej cierpliwości lecz o nikłej wiedzy wojskowej i znajomości języków obcych ograniczonej do słowa „hej", co po szwedzku znaczy mniej więcej „cześć". W trosce o absolutny spokój obrad toczonych już i tak za 2-metrowymi zasiekami z drutu kolczastego, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa poprzebierali się m. in. za monterów Jutlandzkiego Towarzystwa Telefonicznego, wyróżniając się jaskrawo i, szczerze mówiąc, niezbyt korzystnie, wśród autentycznych pracowników tej instytucji, którzy proklamowali właśnie strajk i pozostali w domu.

„NATO-show" — jak nazwano tu potocznie niedawne spotkanie ministrów obrony 7 krajów członkowskich Paktu — dało niewątpliwie okazję do kilku światowych rekordów w sztuce utajniania, ale nie zdołało ukryć atlantyckich intencji w sprawie najżywiej obchodzącej dziś Skandynawów. Zepchniętą chytrze na nieoficjalny margines obrad dyskusję nad bombą neutronową, najwyraźniej zdominował pogląd, że należy ją uzać za n a t u r a l n y środek modernizacji taktycznej broni atomowej a także wygodny instrument nacisku w rokowaniach ze Związkiem Radzieckim. Nie przesądza to jeszcze żadnych decyzji, zgodnie bowiem z „kluczem" dopuszczającym do równoczesnego udziału w grupie planowania atomowego tylko dwóch przedstawicieli małych krajów i to na zmianę — we Frederikshavn zabrakło na przykład przedstawicieli Norwegii i Holandii, a zatem państw, w których większość parlamentarna wypowiedziała się przeciwko produkcji i rozpowszechnianiu broni neutronowej. Ale ilustruje istotę i realność niebezpieczeństwa: nowa broń atomowa może mianowicie stać się o b i e g o w ą monetą przetargową w rękach polityków, zanim stanie się n a t u r a l n y m środkiem masowej zagłady w rękach generałów.

Duńska opinia publiczna dostrzegła próby u p o w s z e d n i e n i a neutronowego niebezpieczeństwa, spisania radiologicznej „czystości" nowej broni do rachunku czystego sumienia. Wielotysięczne manifestacje zorganizowane podczas sesji równocześnie w trzech miastach Danii zjednoczyły ludzi o najróżnorodniejszych, często przeciwstawnych, poglądach politycznych i co najważniejsze dały w przekonaniu obserwatorów początek szerokiemu ruchowi protestu na wzór tego, w którym społeczeństwa krajów skandynawskich potępiały solidarnie amerykańską interwencję w Wietnamie.

Widmu bomby „N" sekunduje w Danii — na swoją skalę — cień bomby ulicznej, znalezionej ponownie w pobliżu ruchomych schodów w dużym centrum handlowym podkopenhaskiego miasteczka Lyngby. Jest to już ósmy z serii ładunków wybuchowych sporządzonych z ewidentną znajomością rzeczy i podkładanych równie przebiegle w budkach telefonicznych, miejskich śmietnikach, na dziedzińcach przedszkoli i w przypadkowych samochodach. Zdumiewającym zbiegiem okoliczności kilkumiesięczna, z przerwami, działalność zamachowca nie pociągnęła jeszcze za sobą ofiar śmiertelnych. Za równie zdumiewającą uważa się jego bezkarność, która wzmaga poczucie społecznego zagrożenia wzrastającą powoli, ale systematycznie falą chuligaństwa.

Na otwarcie sezonu w Bakken, jednego z najświetniejszych lunaparków Europy, położonego na dalekim przedmieściu Kopenhagi zjechało się — zgodnie zresztą z tradycją — na motocyklach tysiąc skórzanobluzych „aniołów śmierci". Rezultaty długotrwałej bitwy ze specjalnymi oddziałami policji były i tak zaskakująco skromne: jedna złamana noga, kilku potłuczonych, dwóch zatrzymanych. Pośród podzielonych opinii rzecz polega zdaniem jednych — na zbyt łagodnych karach (mówi się tu wszakże nie bez racji, że napastnik wychodzi najczęściej na wolność zanim jeszcze ofiara napadu opuści szpital) czy też — według innych — braku ideałów i niedostatecznej pracy wychowawczej.

Ilość przestępstw z użyciem przemocy wzrosła w latach 1971—76 o 15 proc. Reakcje bywają różne. Związek Funkcjonariuszy Policji w mieście Aalborg oświadczył oficjalnie, że jeżeli represje w stosunku do napastników nie zostaną zaostrzone, aż do sądów doraźnych włącznie, wezwie swoich członków do równie doraźnego używania pałek i broni palnej. Krajowy Związek Kół Młodzieży natomiast uznał to za najlepszą metodę eskalacji napięcia i przemocy, zalecając raczej połączenie wysiłków policji i pedagogów, oraz pokojową ofensywę na dusze skórzanobluzych w oparciu o rzetelne badania naukowe ich potrzeb i tęsknot. Kto jednak wie, czy historia nie przyzna racji doktorowi filozofii Ninie Thymark, która w imieniu duńskiego Towarzystwa Psychoterapii ostrzegła, że w wieku motocyklowym na kształtowanie charakterów może być już po prostu za późno.

Zgodnie z pionierskimi, na skalę światową, badaniami duńskich naukowców o cechach psychicznych i fizycznych człowieka decydują wydarzenia pierwszych 5 lat życia. Wszelkie społeczne plagi są zatem rezultatem błędów w traktowaniu najmłodszych już od chwili urodzenia, czy choćby tylko pozostawianiu ich samym sobie a naukowe metody oddziaływania na rozwój dziecka pozwolą już w ciągu życia 2—3 pokoleń wyzwolić społeczeństwo całkowicie na przykład z klęsk narkomanii, alkoholizmu i nałogu palenia nikotyny. Można tylko z głębi duszy życzyć powodzenia. Póki co — jak informuje dziennik „Berlingske Tidende" — we wsiach i miasteczkach Danii, które mogą służyć Europie za wzór sielskiego spokoju, czystości i wszelkich cnót obywatelskich, policja odkrywa zakonspirowane ośrodki handlu narkotykami, kierowane i zaopatrywane przez... sycylijską mafię, która bezlitośnie żeruje w tym procederze na młodych Duńczykach, przeważnie ofiarach nałogów.

Liczbę alkoholików z kolei ocenia się już na 250 tys. a straty społeczne spowodowane postępami tej choroby trudne są praktycznie do wyliczenia. Któż na przykład zapisze na to konto niedawny wypadek, kiedy to dwóch pijanych rybaków rakietami sygnalizacyjnymi zatopiło dla żartu kuter sąsiada, którego właściciel w ostatniej chwili zdołał uratować życie. Wszyscy zdają sobie sprawę, że walka z alkoholizmem rozpoczęła się późno i jest nie dość skuteczna a także, że trzeba zrewolucjonizować jej metody. Ale postępy choroby zdają się znacznie wyprzedzać kroki zapobiegawcze.

Nieco lepiej wygląda sytuacja na froncie walki z równie rozpowszechnioną nikotynomanią. Proklamowany z rozmachem w końcu lutego „dzień bez dymu" — z papierosa oczywiście — zakodował w zbiorowej świadomości trwałe ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem i jak dowodzą badania opinii publicznej, większość społeczeństwa jest już za wprowadzeniem zakazu palenia w miejscach publicznych, zakazu reklamy wyrobów tytoniowych oraz za energiczną kampanią propagandową niezależnie od interesów finansowych państwa i producentów. Tak jak się to zresztą dzieje w kilku innych, w tym skandynawskich krajach Europy.

Bo mówiąc najprościej nawet zamożnej Danii nie stać na tolerowanie tak kosztownych plag. Życie nie głaszcze wszak nikogo po głowie. W długach tonie nie tylko skarb państwa, ale również Muzeum Narodowe i ogród zoologiczny, któremu nawiasem mówiąc grozi zamknięcie. Z ostatnich statystyk wynika, że ceny wzrosły w ciągu ub. roku aż o 7 proc. Przywodzi to na myśl starą duńską anegdotę, w której pewien oddany obywatel warownego grodu naraził się na gniew pana informując go o narodzinach kolejnego ósmego dziecka. Jak mogłeś — zapytał wielmoża — przecież wszystko, nawet chleb, przeraźliwie drożeje. To prawda, odpowiedział poddany, ale są momenty w życiu człowieka, kiedy nie myśli się o chlebie. Cała zatem nadzieja, że nad Sundem zamieszkają wkrótce nowe pokolenia, które zgodnie ze wskazaniami naukowców wzrastać będą zdrowo, pozbawione wad, natomiast obficie wyposażone w zdolności lepszego układania zespołowego życia bez nałogów, plag wojen i bomb, niezależnie od ich kalibru.

Życie w stylu „country"

FRANCISZEK NIETZ

Dolly Parton promieniuje pogodą ducha, prostotą i typową dla ludzi amerykańskiego Południa serdecznością. Różowa satyna, przetykana diamentowymi kryształkami (imitacja), opina jej niecałkiem już smukłe kształty, monumentalna blond peruka wije się w lokach aż do ramion, a ładna twarz ma reklamowy odcień brzoskwini. Cała ta słodycz pełnej kobiecości, błyszczące cekiny, bufiaste rękawy mogą wydać się banalne, ba nawet trywialne. Dolly niewiele sobie jednak robi z uszczypliwych uwag i niezbyt pochlebnych porównań do podstarzałej już sex-bomby Hollywood, Mae West. Wie, iż jest dziś niekwestionowaną królową; królową stylu „country".

Nie wybujałe jednak kształty, ekstrawagancja stroju czy uroda uczyniły ją znaną i podziwianą. Wszystko zawdzięcza przede wszystkim talentowi i muzykalności. Uporowi i ambicji, które pozwoliły jej zająć należne miejsce w zdominowanym przez mężczyzn świecie muzyki „country" i zdobyć najwyższe w USA odznaczenie muzyczne, Grammy Award.

•

Dolly Parton jest symbolem marzenia rodem z Nashville. Marzenia ściągającego corocznie do muzycznego centrum w stanie Tennessee tysiące ludowych muzyków. Tutaj wszak, w dziesiątkach studiów nagraniowych, można wyśpiewać przy dźwiękach gitary swą wielką karierę. Wzruszyć rzewną pieśnią, nagrać przebój, wejść na rynek płytowy. Niezniszczalny, amerykański mit sukcesu ludzi i tutaj — podobnie jak w innych sferach życia — nieograniczonymi niemal możliwościami.

Nashville to dla wybrańców muzycznego losu droga od nędzy do bogactwa. Dolly Parton była dzieckiem zacofanego, głębokiego Południa USA, gdy w 1964 r. opuściła szkołę, wsiadła w autobus w jednym, zszytym ze skrawków materiału płaszczu. Dziś zamieszkuje wspaniałą rezydencję w okolicach Nashville, nie martwi się o pieniądze i przechowuje ów stary płaszcz, o którym zresztą śpiewa jedną ze swych najpiękniejszych piosenek: „Coat of Many Colours". Loretta Lynn, córka górnika, posiada 1450-akrowe ranczo, największe rodeo na Południu i sieć sklepów z konfekcją. Nestor „country-music", Roy Acuft jest wielkim właścicielem ziemskim i wspólpartnerem w firmie wydawniczej.

Muzyczne fortuny rodziły się tu stopniowo, począwszy od lat dwudziestych bieżącego stulecia. Wyrażały tęsknoty i nadzieje Południa, które poprzez muzykę chciało zachować system starych wartości i ideały białego, prostego Amerykanina. Lata sześćdziesiąte nie sprzyjały jednak kultywowaniu muzyki „country". Jej naturalną surowość niszczyły komercyjne wpływy beatu, zaś prostota życiowej filozofii nie bardzo pasowała do napięć społecznych tamtego okresu. Bunty studenckie, Wietnam, Watergate — wszystko to nie znajdowało (bo nie mogło) swego odbicia w muzyce, która chciała być rytmem Ameryki, a pozostawała jedynie odzwierciedleniem postaw pewnego fragmentu nękanego niepokojami narodu.

I nagle przed pięciu laty rozpoczął się renesans. Przymierająca z wolna „country-music" przeżywa drugą młodość. Podczas, gdy w 1961 r. notowano tylko 81 stacji radiowych na terenie Stanów Zjednoczonych nadających wyłącznie tego rodzaju muzykę, w 1977 r. było ich 1700. O każdej porze dnia i nocy bez trudności znaleźć można stację grającą w stylu Nashville. Starzy i młodzi wykupują masowo płyty klasyków: Johny Casha, Glenn Cambella, Hank Williamsa, Freddy Fendera. Ameryka powraca do dawnych wartości. Country-music jest najpełniejszym ich wyrazem. Opiera się na fundamentalnych zasadach dobra i zła, apeluje bezpośrednio do emocji, do szczerych zamiarów i prostych doznań. Jest idealnym odzwierciedleniem nieco ewangelicznej odnowy życia społecznego, zapoczątkowanej przez Jimmy Cartera.

•

Czym jest właściwie „country" (czy jak nazywają to dokładniej znawcy „country and western"), abstrahując od jej stricte muzykologicznego kontekstu? Czy rzeczywiście odzwierciedleniem — jakby to chcieli niektórzy — postaw współczesnej Ameryki, jej uproszczoną wizją, czy może próbą zachowania umierającego świata Południa USA? Nie ulega wątpliwości, iż jest to muzyka tego regionu. Tutaj zrodzona, przekazuje południowe pojęcie dobra i zła, styl życia, tutejszą formułę dojrzewania, miłości, a nawet umierania. „Jeśliby liryki pieśni «country» miały służyć komuś za całą wiedzę o Ameryce — pisał jeden ze znawców tej tematyki — to na ich podstawie można by sądzić, iż wszystko co wartościowe znajduje się jedynie na rolniczym Południu". Co więcej, ze słów pieśni country, odgrywających często znacznie istotniejszą rolę niż muzyka, wyłania się wyrazista geografia społeczno-gospodarcza regionu. „Każdy bohater „country song» wychowuje się na farmie, razem z rodzicami. Klasycznym miastem jest Nashville, rzeką — Missisipi, uprawą bawełna, psem ogar, a pożywieniem czarnoziarnisty groch".

Wszystko co złe, bez zasad czy nadziei skupiało się na Północy. Wielkoprzemysłowa, zdehumanizowana Północ jawiła się jako ziemia zapomniana i opuszczona przez dobrego Boga Południa. Była to symboliczna geografia. Gloryfikująca nie tyle określony rejon USA co określony styl życia. Bliski milionowi zamieszkujących małe miasteczka, wysiadujących przy skromnych barach, spotykających się przy niedzielnym nabożeństwie.

Renesans „country music" to właściwie forma ucieczki w banalny, ckliwy świat Południa, ucieczki przed postępem i związanymi z nim nieodwołalnymi przemianami społecznymi. Powrót w świat wczoraj w obawie przed niepokojami świata jutra. Współgra to w jakiejś mierze z odżywaniem w Ameryce nastrojów konserwatywnych. Poczciwie staroświecka („old fashioned") rodzina, religia, stary, dobry system wartości — to główne motywy ludowych przebojów Dolly Parton czy Roy Acufa, jednocześnie ideały rolniczej czy drobnomieszczańskiej społeczności Stanów Zjednoczonych. Industrializacja, urbanizacja stanowi niejako zagrożenie ich ustabilizowanej i sprawdzonej rzeczywistości.

Można zrozumieć przywiązanie tej Ameryki do „country music" i uwielbienie, którym obdarza się gwiazdorów tego stylu. Ta muzyka jest ich nadzieją, potwierdzeniem sensu życia, mimo pojawiających się wątpliwości. A żar, z jakim śpiewa się „country" mało kogo zostawia obojętnym.

KTO I CO?

Podczas spotkania w Salzburgu powołano do życia nową organizację pod nazwą Europejska Unia Demokratyczna, która w rzeczywistości będzie międzynarodówką konserwatystów. Rzecz ciekawa, że inicjatorami spotkania i utworzenia nowej organizacji byli politycy prawicowi, którzy w swoich krajach znajdują się w opozycji. Jako przykład można wymienić przywódczynię brytyjskich konserwatystów, panią Margaret Thatcher, korzystającą w swej propagandzie w ostatnim czasie z argumentów rasistowskich, lub zachodnioniemieckich polityków Helmuta Kohla i Franza Josefa Straussa, których reakcyjne oblicze jest w Polsce dobrze znane.

Odmówili natomiast przystąpienia do międzynarodówki konserwatystów przywódcy chadecji włoskiej, którzy oświadczyli, że inne partie należące do nowej organizacji są ich zdaniem zbyt prawicowe. Nie przyjechali także do Salzburga przedstawiciele partii konserwatywnych z Holandii, Belgii i Luksemburga. Nowa międzynarodówka pomyślana jest jako przeciwwaga do Międzynarodówki Socjalistycznej, która w tym samym czasie zwołała w Helsinkach konferencję na temat rozbrojenia.

*

Przed kilku tygodniami minęła druga rocznica przejęcia władzy w Argentynie przez „juntę" wojskową, która położyła kres rządom pani Peron, wdowie po popularnym w swoim czasie prezydencie Peronie. Trzyosobowa „junta" składa się z przedstawicieli trzech rodzajów broni — armii lądowej, marynarki i lotnictwa. Jak wynika z gazet argentyńskich, obecnie trwają zakulisowe rozmowy w sprawie wyznaczenia „czwartego człowieka", który stanie się w rzeczywistości „pierwszym człowiekiem". Kandydatem jest generał Jorge Rafael Videla, popierany przez armię lądową i lotnictwo, lecz nie cieszący się sympatią marynarki.

Tymczasem policja w Buenos Aires zatrzymała dwóch wybitnych polityków z Partii Radykalnej, która była w ubiegłych latach w opozycji do rządów peronistów, a teraz żąda „przywrócenia działalności politycznej i związkowej". W areszcie znaleźli się Carlos Perette, wiceprezydent państwa w latach 1963—66, oraz *Antonio Troccoli*, przywódca radykałów w Kongresie. Po siedmiu godzinach obu wypuszczono z aresztu.

*

W Tunezji trwa stan napięcia politycznego, choć minęło już kilka miesięcy od krwawych rozruchów, do których doszło w końcu stycznia. Zginęło wówczas przeszło 150 osób, a porządek przywróciło wojsko, wezwane przez premiera Nouirę. Po „czarnym czwartku" aresztowano przywódcę związkowego Aszurę i nastąpił niewątpliwy zwrot w prawo.

Jednakże lewicowa opozycja, którą reprezentują byli ministrowie, Masmudi i Mestiri, nie dała za wygraną. Mestiri ostatnio wrócił do Tunezji z trwającej przeszło miesiąc podróży zagranicznej i dowiedział się na lotnisku, że wszczęto przeciw niemu śledztwo. Zarzuca mu się, że składał za granicą oświadczenia „oczerniające rząd i rozpowszechniające fałszywe wiadomości". W dniu powrotu Mestiriego zaatakował go publicznie w parlamencie premier Nouira, oskarżając go o „nawiązywanie antypaństwowych kontaktów z zagranicą". Oficjalne koła tunezyjskie mają mu w szczególności za złe, że został przyjęty przez prezydenta sąsiedniej Algierii, Bumediena.

*

W Izraelu odbyły się wybory nowego prezydenta — piątego w dziejach tego państwa. Został nim Icchak Nawon (lat 57), działacz Partii Pracy, pozostającej w opozycji do obecnego premiera Begina. Nawon jest pierwszym prezydentem nie pochodzącym z Europy. Urodził się w Jerozolimie i wywodzi się z rodziny „sefardyjskiej", która trafiła przed laty do obecnego Izraela z Hiszpanii poprzez Turcję. Nawon, który w ciągu wielu lat był bliskim współpracownikiem premiera Ben Guriona, uchodzi za zwolennika ułożenia stosunków z Arabami. Sam mówi swobodnie po arabsku.

*

W Rodezji zginął dziennikarz angielski, lord Richard Cecil (30 lat), który przygotowywał film dokumentalny o walkach wojsk rodezyjskich z czarnymi partyzantami. Jak podano w Salisbury, stolicy Rodezji, jest to pierwszy dziennikarz, który poległ na froncie walk z partyzantami.

Richard Cecil jest potomkiem w prostej linii historycznej rodziny Cecilów, którzy od kilkuset lat odgrywają wielką rolę w polityce brytyjskiej. Jednym z jego przodków był Robert Cecil, pierwszy hrabia Salisbury (stąd nazwa stolicy Rodezji), premier króla Jakuba I w XVII wieku. Inni przodkowie zdobywali dla Wielkiej Brytanii Rodezję.

XYZ

RPA: Rasizm w więzieniach

Na łamach „Washington Post" ukazał się artykuł Hildy Bernstein opisujący tragedię ludzi przebywających w rasistowskich więzieniach Południowej Afryki. Hilda Bernstein, mieszkająca stale w Londynie pisarka południowoafrykańska, jest autorką wielu książek poświęconych problemom apartheidu. M. in. napisała książkę o kobietach południowoafrykańskich pt. „For Their Triumphs and Their Tears", a obecnie przygotowuje biografię zamordowanego przez rasistów działacza murzyńskiego Steve Biko.

„Skalista, smagana wichrem wysepka Robben Island wyłania się z fal Atlantyku tuż przy wejściu do południowoafrykańskiego portu Kapsztad. Niegdyś wysyłano tam trędowatych, aby izolować ich od społeczeństwa. Dzisiaj Robben Island jest też swego rodzaju kolonią trędowatych — tym razem jednak izoluje się ich od społeczeństwa, aby nie zarazili go bakcylem walki politycznej.

Na Robben Island znajduje się obecnie największe w Południowej Afryce więzienie dla nie-Europejczyków. Przebywa tam stale 1300 ludzi — mężczyzn i kobiet — Murzynów, Hindusów, a także tzw. kolorowych, czyli ludzi rasy mieszanej. Są oni nie tylko odcięci od lądu w sensie fizycznym, ale także pozbawieni wszelkiej łączności z krajem. Ponieważ zaś nikt prawie nie odwiedza wyspy, a środki masowego przekazu w RPA nie podają żadnych wiadomości na temat warunków życia w tym więzieniu, świat niewiele wie o Robben Island.

Niedawno jednak rozmawiałam z dwoma ludźmi, którzy po wielu latach pobytu w więzieniu odzyskali wreszcie wolność. Obydwaj są Hindusami, Indries Naidoo spędził 10 lat na Robben Island, a Mac Mararaj ma za sobą 12 lat pobytu w odosobnieniu. Ich relacja na temat warunków życia w tym najsurowszym więzieniu Południowej Afryki, wywołuje dreszcz grozy.

Kolonia „trędowatych" na Robben Island jest dokładnym odzwierciedleniem stosunków panujących w RPA: kierownicy i strażnicy są wyłącznie biali. W więzieniach obowiązują przepisy, które przewidują odrębne traktowanie każdej poszczególnej „kategorii rasowej" i przeprowadzają ścisłe rozróżnienie między mężczyznami, a kobietami.

Naidoo, którego ojciec był przybranym synem Mahatmy Gandhiego, wychował się w Johannesburgu. W rodzinie jego było wielu działaczy politycznych. W roku 1964 Naidoo został aresztowany pod zarzutem próby sabotażu i zesłany na Robben Island. W tym samym mniej więcej czasie został aresztowany Mararaj, któremu z kolei zarzucono, że wraz z czterema innymi osobami usiłował reaktywować wojskowe ugrupowanie „Umkhonto we Sizwe" (Miecz narodu), wojskowy odłam Afrykańskiego Kongresu Narodowego, zlikwidowanego przez władze RPA w początkach lat 60-tych. Mararaj otrzymał „najłagodniejszą" karę ze wszystkich oskarżonych, bo skazano go tylko na 12 lat więzienia.

Po wyjściu z więzienia, obydwaj mężczyźni zostali na mocy rozporządzenia władz „odizolowani", czyli nie wolno im było opuszczać swych domów, ani kontaktować się z nikim z wyjątkiem najbliższej rodziny. Później jednak Naidoo i Mararaj zdołali zmylić czujność policji i przy pomocy przyjaciół przedostali się do Londynu.

Ich pobyt w więzieniu był jednym nieprzerwanym pasmem udręki i upokorzeń. Na Robben Island apartheid obowiązuje nawet w takich kwestiach, jak jedzenie i ubranie. I tak np. Hindusi i mieszańcy otrzymują codziennie przydział chleba, natomiast Afrykańczycy mają prawo tylko do czterech uncji chleba dwa razy w tygodniu. Podobnie rozdziela się dżem i cukier — Hindusi i mieszańcy otrzymują codziennie porcję dżemu i dwie uncje cukru, natomiast Afrykańczykom w ogóle nie daje się dżemu, a cukru tylko półtorej uncji na tydzień. Ponieważ wszyscy jedzą przy wspólnym stole, dyskryminacja w zakresie przydziałów żywności występuje z całą jaskrawością. „Przez całe lata — mówi Mararaj — Afrykańczycy w ogóle nie otrzymywali chleba, a nam nie wolno było dzielić się z nimi naszym przydziałem".

Jeszcze większą dyskryminację stosuje się w dziedzinie ubrania. Zimy na Robben Island są ostre, często wieją tam silne wichry. Przy takich warunkach atmosferycznych ciepła odzież jest niezbędna. Jednakże tylko Hindusom i mieszańcom wolno nosić zimą długie spodnie, skarpetki i buty.

O „zakwaterowaniu" w celach decydują z kolei względy polityczne. Nowo przybyli segregowani są według kategorii A, B, C. Ci, którzy zostali zakwalifikowani do kategorii D — są to wyłącznie więźniowie polityczni — mają najmniejsze uprawnienia. Wolno im otrzymywać lub wysyłać tylko jeden list na pół roku. Są też trzy rodzaje wspólnych cel: jedna dla tzw. więźniów ogólnych, czyli kryminalnych, druga dla tych, którzy zostali skazani na mocy osławionej ustawy o zwalczaniu terroryzmu i trzecia dla Namibijczyków, którym nie wolno utrzymywać żadnych kontaktów z więźniami południowoafrykańskimi. Ostatnio utworzono jeszcze jedną sekcję dla więźniów skazanych w toku procesów politycznych, jakie odbyły się w ubiegłym roku. Około 40 wybitnych więźniów politycznych przebywa w pojedynczych celach. Do tych więźniów należą m.in. Nelson Mandela, przewodniczący Afrykańskiego Kongresu Narodowego, Walter Sisulu, sekretarz generalny Kongresu i Andre Mlangeni, jeden z najaktywniejszych członków tego ugrupowania.

Pojedyncze cele są bardzo wąskie i otwierają się prosto na dziedziniec. Mararaj, który prawie do końca przebywał w izolatce, opowiada jak wyglądało jego ówczesne życie: „Praca nasza polegała na rozbijaniu kamieni młotem ważącym cztery funty. Codziennie wyprowadzano nas z cel na zamknięty dziedziniec i tam pracowaliśmy. Przez niemal 12 lat widziałem tylko ten kwadrat podwórza i skrawek nieba nad głową. Więźniowie z izolatek siedzieli w pewnym oddaleniu jeden od drugiego i nie wolno im było rozmawiać ze sobą".

Naidoo, który z kolei przebywał 10 lat we wspólnej celi, mówi, że jedną z największych bolączek było nadmierne zatłoczenie. „Było nas 80 lub 90 w celi przeznaczonej najwyżej na 25 osób, można więc sobie wyobrazić co się nieraz działo. Staraliśmy się utrzymać wewnętrzną dyscyplinę, utworzyliśmy nawet komitet celi, ale to zostało uznane za nielegalne. Nikomu nie wolno było występować w imieniu swych towarzyszy, jeżeli ktoś chciał przedłożyć jakąś skargę, to musiał przemawiać wyłącznie w pierwszej osobie. Przez pierwsze pięć lat pracowaliśmy w kamieniołomach — musieliśmy codziennie wykonać określoną normę, w przeciwnym razie pozbawiano nas trzech posiłków w ciągu tygodnia. Mnie to często spotykało, gdyż norma była tak wysoka, że nie mogłem jej wykonać. Pomagali mi inni więźniowie, albo też „odpisywałem" sobie normę z poprzedniego dnia. W roku 1971 woda zalała kamieniołomy i musieliśmy transportować kamienie na dziedziniec więzienia".

Najgorsze były jednak cierpienia psychiczne, a zwłaszcza brak kontaktu ze światem zewnętrznym. Ustawa o więziennictwie zezwala wprawdzie na korespondencję więźniów z rodzinami, ale na Robben Island nie było to przestrzegane. „W miarę upływu czasu coraz bardziej traciliśmy wszelką łączność z najbliższymi — mówi Mararaj — Formalnie mieliśmy prawo do jednego listu na pół roku, ale ja np. dostałem kiedyś list, z którego cała treść została wycięta i pozostał tylko podpis".

Kiedy ktoś z rodziny odwiedza więźnia, strażnicy asystują przy rozmowie i pilnie słuchają co się mówi. Jeżeli odwiedzający poruszy temat nie związany bezpośrednio ze sprawami rodzinnymi, rozmowa zostaje natychmiast przerwana. Nie wolno mówić o żadnych wydarzeniach na świecie, nawet trzęsienie ziemi w Iranie, czy gdzie indziej, jest tematem zakazanym. Z czasem jednak więźniowie uczą się „czytać między wierszami" i odpowiednio interpretować różne zjawiska. Jeżeli np. strażnicy stają się nagle bardziej brutalni niż zazwyczaj, to znaczy, że w Afryce Południowej wzmogła się działalność polityczna społeczności afrykańskiej.

Kary stosuje się dosłownie za wszystko — za „opieszałość" w pracy, rozmowę bez zezwolenia, gwizdanie, skargę z „błahego powodu" itp. Za tego rodzaju „wykroczenia" grozi izolatka, pozbawienie posiłków, bicie lub przeniesienie do niższej kategorii więźniów.

Mimo tych wszystkich obostrzeń, więźniowie nie tylko nie załamują się, ale uzyskują większą dojrzałość polityczną, hartują się w walce. „Po raz pierwszy w życiu — mówi Mararaj — miałem przez cały czas do czynienia z białymi. Uświadomiłem sobie, jak wielkie znaczenie ma poznanie historii Afrykanerów i czytanie ich literatury — to ogromnie pomaga zrozumieć tę białą elitę, przekonać się, jakie są jej reakcje i zasięg indoktrynacji. Oni wszyscy są jak gdyby oddzieleni żelazną ścianą od reszty świata, nie mogą po prostu zrozumieć, że Murzyn jest też człowiekiem".

Więźniowie na Robben Island wspierają się wzajemnie, dzielą się doświadczeniami i z tej samopomocy czerpią siły. „W więzieniu stałem się bardziej tolerancyjny — mówi Mararaj — uświadomiłem sobie, że my również mamy swoje słabości. Opuściłem Robben Island z niezłomnym przekonaniem, że musimy walczyć, aby obalić ten system, a tego nie można osiągnąć pokojowymi środkami. Nie można zhumanizować apartheidu za pomocą modyfikacji lub zabiegów kosmetycznych. Trzeba go obalić siłą zbrojną. Nikt z nas, którzy spędziliśmy tyle lat w więzieniu, nie wierzy, że zmian można dokonać drogą pokojową.".



Jeżeli strażnicy stają się nagle bardziej brutalni niż zazwyczaj, to znaczy, że w Afryce Południowej wzmogła się działalność polityczna społeczności afrykańskiej.

Jak zwykle w maju

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Wysoka ranga kultury w procesie kształtowania socjalistycznej świadomości społeczeństwa podkreślana była wielokrotnie w wystąpieniach naszych przywódców. Znalazła wyraz w uchwale VII Zjazdu PZPR, pojawiła się w czasie obrad III, VII i IX plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego.

Upowszechnianie najcenniejszych wartości naszej kultury narodowej, propagowanie jej nowych, socjalistycznych treści stanowi ważne zadanie instytucji i placówek kultury. Okazją do wzbogacenia tego zadania będą tegoroczne, trzydzieste drugie już „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy". To majowe święto stanowi wydarzenie o dużym znaczeniu. A to przede wszystkim dzięki bogactwu propozycji obejmujących kiermasze książkowe i koncerty, spektakle teatralne i barwne imprezy plenerowe, uroczyste spotkania, wieczornice i festyny ludowe.

W obchodach tegorocznych „Dni" głównymi tematami będą: walka o prawo człowieka do pokojowego życia oraz co uczyniliśmy i co uczynić należy, aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej.

Pierwszy temat — powszechny protest przeciwko próbom wprowadzenia do arsenału broni masowej zagłady bomby neutronowej, dążenie do zahamowania zbrojeń i umacniania pokoju — to jednocześnie działania na rzecz rozwoju kultury i szerokiego upowszechniania jej humanistycznych, socjalistycznych treści.

Drugi — zainicjuje społeczną dyskusję dotyczącą podstawowych problemów naszego bytu państwowego i pomyślności naszego kraju.

Inauguracja Dni nastąpi w środę, 3 maja. Będzie to tak zwany dzień bibliotek. Następnie zaplanowane zostały — święto placówek kultury Ludowego Wojska Polskiego (4.V.), święto prasy, radia i telewizji (5.V.), dzień amatorskiego ruchu artystycznego (6.V.), dzień literatury polskiej (7.V.) — tradycyjne kiermasze książkowe, dzień rzemiosł artystycznych (8.V.), święto kultury wsi polskiej, polskiej sztuki ludowej i folkloru (14.V.), dzień kultury osiedli mieszkaniowych (18.V.), święto domów i klubów kultury (20.V.), dzień działacza kultury (21.V.), dzień filmu polskiego (22.V.), dzień turystyki i rekreacji (25.V.), tydzień kultury młodzieży polskiej (od 26.V.) i na zakończenie, 28 maja — święto polskiej muzyki, poezji i plastyki.

Nie sposób wymienić w jednym artykule wszystkich imprez, jakie odbędą się z okazji tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy na terenie Częstochowy oraz województwa. Wspomnijmy więc tylko o niektórych. Szczegółowo będziemy informować o nich na bieżąco.

A więc, 3 maja zainauguruje je otwarcie wystawy „O prawo człowieka do życia w pokoju". Ekspozycja ta zostanie urządzona w sali Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Władysława Biegańskiego.

W niedzielę 7 maja, jak zwykle kiermasz książek, o którym napiszemy obszernie w osobnym artykule. Z okazji święta kultury wsi — odbędzie się duża impreza w Gidlach, podczas której najlepsze wiejskie placówki zostaną wyróżnione i nagrodzone. Sporo niespodzianek przygotowują na 18 maja ośrodki spółdzielczości mieszkaniowej. Zorganizowane zostaną między innymi — wycieczka do drukarni, spotkanie z aktorem, giełda książki harcerskiej, złaz harcerski dla częstochowskich szczepów na Złotej Górze, wycieczka turystyczna Piotrków — Sulejów.

Ciekawie zapowiada się również Dzień Filmu Polskiego. Z tej okazji Dyskusyjny Klub Filmowy „Rumcajs" oraz Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Katowicach przygotowują seminarium filmowe pt. „Przemiany społeczno-obyczajowe w Polsce Ludowej, ukazane w filmach fabularnych". Trwać ono będzie od 16 do 18 maja. Od 17 do 24.V. zaprasza natomiast do swojej siedziby kino „Bałtyk". Zaprezentuje w tym czasie kilka polskich adaptacji filmowych znanych powieści.

Szereg interesujących pozycji programowych mają również — Państwowy Teatr im. Adama Mickiewicza, Muzeum Okręgowe, Państwowa Filharmonia... Także „Życie Częstochowy", o czym już informowaliśmy, urządza 28.V. dużą, gratisową imprezę rozrywkową, połączoną z losowaniem numerów Śląskiej Gry Liczbowej „Karolinka".

Oprócz bogactwa oferty cechą majowych spotkań, koncertów i festynów będzie w tym roku ich wysoka jakość. Zostaną one przygotowane bardzo starannie i fachowo.

Małgorzata Szczodrowska

Będzie ładniejszy i nowocześniejszy

• Studio nagrań • Spektakl z monitora • Trwa rozbudowa i modernizacja teatru

Państwowy Teatr im. Adama Mickiewicza służy częstochowianom już bardzo długo I tak naprawdę, nie przeszedł od samego początku ani jednej gruntownej modernizacji, która przywróciłaby staruszkowi jego dawną młodość i świeżość.

Co tutaj dużo ukrywać — bez tego typu zabiegów nie może obejść się zwykły dom, a co dopiero gmach użyteczności publicznej. Choć więc w przypadku częstochowskiej Melpomeny długo z remontem zwlekano (jest to wszak jedyna scena w województwie i jej, nawet chwilowe zamknięcie spowodowałoby poważną lukę w życiu kulturalnym) to jednak remont ten musiał w końcu nastąpić. Tym bardziej, że nowe zadania, jakie postawiono obecnie przed teatrem — działania nie tylko w *samej Częstochowie, lecz na terenie całego regionu* — pociągnęły za sobą dynamiczny rozwój placówki. Rozrósł się zespół aktorski, większy i ambitniejszy jest repertuar artystyczny.

Zaczęło się w teatrze robić ciasno, zaczęto odczuwać niedomagania staroświeckiego nieco sprzętu technicznego, a publiczność trochę z zawstydzeniem spoglądała na szare, brudne elewacje gmachu, który jak przystało na placówkę kultury, winien wyróżniać się spośród innych. Podobne odczucie wynosi się z widowni i foyer, które utraciły cechujący je dawniej charakter odświętności.

Od marca bieżącego roku przystąpiono do pierwszych prac, których celem jest rozbudowa budynku Państwowego Teatru im. Adama Mickiewicza od jego strony zachodniej. Powstaną dzięki temu nowe pomieszczenia dla pracowni oraz administracji. Powstanie tutaj, po sfinalizowaniu robót, także teatralne studio nagrań.

W drugiej fazie prac przez zagospodarowanie wnęki, znajdującej się w południowej części budynku, będzie można poszerzyć garderoby. Następnie przystąpi się do wymiany kopuły dachowej i gruntownej modernizacji urządzeń scenicznych, które są już bardzo przestarzałe. Chodzi tutaj przede wszystkim o nowe oświetlenie sceny, poprawę akustyki itd.

Inspicjent będzie mógł, jak się dowiadujemy, obserwować przedstawienie — nie jak dotychczas stojąc za kulisami, lecz na ekranie monitora. Dzięki zastosowaniu telewizji także spóźnieni widzowie, czekając na przerwę, nie stracą pierwszego aktu spektaklu, jako że będzie bezpośrednio prezentowany na monitorze zainstalowanym w foyer.

Remont teatru zakończy pełna modernizacja widowni. Nastąpi wymiana foteli. Dzięki większej pochyłości podłogi zmieni się na korzyść widoczność sceny. Każda kondygnacja otrzyma inny, efektowny wystrój wnętrza, przy czym głównym elementem plastycznym będzie tutaj — kolor.

W tej fazie robót teatr nie będzie mógł przyjmować publiczności, lecz nie przerwie działalności. W dalszym ciągu będą odbywały się spektakle na scenach województwa. A w Częstochowie Melpomena skorzysta z gościnności bądź to Państwowej Filharmonii, bądź — klubu „Politechnik".

Remont Państwowego Teatru im. Adama Mickiewicza — jak wspomnieliśmy — już trwa. A kiedy zostanie ukończony? Prawdopodobnie za trzy, trzy i pół roku. (s)

Plastyczna pasja magistra inżyniera

Władysław Ratusiński ukończył Politechnikę Częstochowską i legitymuje się dyplomem magistra inżyniera. Jego ogromną pasją nie jest jednak żadne hobby techniczne, lecz — malarstwo.

Młody twórca ma już na swoim artystycznym koncie wiele wystaw i kilka nagród — Wojewódzkiego Domu Kultury, Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie oraz Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Katowicach. Brał udział w Ogólnopolskich Konfrontacjach Plastycznych w Galerii „Pryzmat" w Krakowie, eksponował prace między innymi w tutejszym Muzeum Okręgowym.

Ponad sto prac Władysława Ratusińskiego (olej, tempera, tusz), możemy oglądać w Klubie „Politechnik", al. Zawadzkiego 23. Wystawa czynna będzie do końca maja, codziennie od godziny 14 do 18. (s)

Gościnny występ operetki z Lublina

„Krysia Leśniczanka" to tytuł operetki, jaką obejrzymy w Państwowej Filharmonii w maju, w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego z Lublina.

Operetkę Jerzego Jarno z librettem Bernharda Buchbindera reżyserował Ryszard Zarewicz.

Przedstawienia odbędą się 9, 10 i 11 maja. (s)

Dziewczyna z „Halki"

Dużą popularnością cieszy się zespół pieśni i tańca „Halka" z Lublińca.
Na naszym zdjęciu jedna z dziewcząt tego zespołu. Fot. „Życie"

TV ◆ PROGRAM TYGODNIA — OMÓWIENIA

SOBOTA 29.IV

Program I

14.00 Dziennik (kolor)
14.10 Obiektyw — Program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego
14.30 Radzimy rolnikom
14.40 Kino Telewizji Najmłodszych „Kwiatek siedmiopłatek" — Film prod. ZSRR (kolor)
15.05 Spotkania na antenie (kolor)
15.35 Radar — Kronika wojskowa
15.50 Latarnia Czarnoksięska — Spotkanie XIV — „Wieczne tematy" (kolor)
16.20 Film Latarni Czarnoksięskiej „Kochankowie z Werony" — Film fab. prod. francuskiej Wyk.: Anouk Aimeé, Serge Reggiani, Louis Salou, Piere Brasseur i in.
18.10 Studio Sport — Sprawozdanie z rozgrywek I ligi piłki nożnej (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Sportowa Siódemka (kolor)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 „Mężczyzna, który mi się podoba" — Film fab. prod. francusko-włoskiej Wyk.: Jean Paul Belmondo, Annie Girardot, Kaz Garras, Peter Bergman, Marcel Bozzuffi i in. (kolor)
22.25 Dziennik (kolor)
22.40 Mała Antologia Kabaretu — odc. I — „U Lopka" ●
23.35 Kino Nocne — „Super-gang" — Film sensacyjny prod. USA Wyk.: Sidney Poiter, Barbara McNair, Shree Norton, Fred Allen Garfield i in. (kolor)

Program II

16.15 Sobota z przyjaciółmi — Ja grażdanin Sowietskowo Sojuza — Film prod. radz. (kolor)
15.05 Popołudnie podróży i przygody — Filmy Szymona Wdowiaka — cz. II 1. „Biało-czerwona nad Alaską" 2. „Kulisi" (kolor)
16.00 Studio Sport — Wspomnienia reporterów (kolor)
17.20 Studio Gama przedstawia — „Amatorzy na plan"
18.20 Uśmiechy Starego Kina — Niezapomniany Charlie Komedie filmowe produkcji USA
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 Teatr Wspomnień Aleksiej Arbuzow — „Irkucka historia" Wyk.: Z. Kucówna, T. Lipowska, H. Bąk, S. Niwiński, L. Pak, S. Jasiukiewicz i in.
22.20 „Wielka miłość Balzaka" — odc. V pt.: „Spotkanie w Sankt-Petersburgu" — Film fab. prod. TP (kolor)
23.10 Wolfgang Amadeusz Mozart — „Wesele Figara" — cz. II Telewizyjna wersja opery Pierre Beaumarchais'ego (kolor)

NIEDZIELA 30.IV

Program I

8.20 Studio Sport — Telewizjada
9.00 Teleranek Telewizji Dziewcząt i Chłopców — a w nim m. in.: „Na skraju puszczy" — Rzeka Film prod. kanadyjskiej (kolor)
10.20 Antena — informacje o programie TP (kolor)
10.45 „U zarania dziejów" — odc. V pt. „Jednostka a społeczeństwo" Film dokum. prod. TV włoskiej o skłonnościach człowieka do przebudowywania świata w oparciu o badania antropologów i historyków (kolor)
11.45 Dziennik (kolor)
12.00 Rolnicze rozmowy

TYLKO W NIEDZIELĘ

12.30 Rozpoczęcie programu i melodia znad Wisły
12.40 Pójdą na czele jutrzejszego pochodu — prezentacja sylwetek weteranów ruchu robotniczego, którzy tradycyjnie idą w pochodzie 1-majowym tuż za pocztami sztandarowymi.
12.45 Mój pamiętnik — wspomnienia 1-majowe
12.50 Za i przed progiem: aukcja w osiedlu (I) — reportaż z aukcji plastyki współczesnej zorganizowanej przez Lubelską Spółdzielnię Mieszkaniową
13.00 Program dla dzieci: Pan Półka i spółka
13.20 Bądź idealnym dziadkiem cz. I — program o charakterze quizowym z udziałem znanych polskich aktorów starszego pokolenia: Zdzisława Mrożewskiego, Mieczysława Fogga, Kazimierza Wichniarza, Lecha Ordona, Jana Ciecierskiego, Mieczysława Pawlikowskiego, Zdzisława Tobiasza oraz Michała Sprusińskiego. W jury zasiadają: Wanda Stanisławska Lothe, Beata Tyszkiewicz i Zofia Kamińska (przedstawicielka tygodnika „Kobieta i Życie")
13.45 Za i przed progiem: aukcja w osiedlu (II)
13.55 Mój pamiętnik (2)
14.00 Piosenki, czyli krakowska PWST
14.25 Mój pamiętnik (3)
14.30 Żyć w pokoju — program dokumentalny przedstawiający historię walki o pokój po II wojnie światowej
14.45 Bądź idealnym dziadkiem cz. 2
15.15 Losowanie dużego lotka
15.25 Mistrzowie sceny: Ignacy Machowski — sylwetka wybitnego aktora specjalizującego się w odtwarzaniu roli wodza Rewolucji Październikowej Włodzimierza Lenina
15.40 Melodie znad Wisły
15.43 Mój pamiętnik (4)
15.55 Gwiazda południa — film przygodowy prod. USA według powieści Juliusza Verne'a. Reż.: Sidney Hayers. W rolach głównych: George Segal, Ursula Andress, Orson Welles
17.45 Wokół Teatru Wielkiego — film dokumentalny prod. WFD przedstawiający dzieje placu Teatralnego i wypadki, jakie rozegrały się na nim w przeszłości. Reż Tadeusz Makarczyński. Wstęp przed filmem wygłosi: prof. B. Leśnodorski
18.15 Narodziny „Poloneza"
18.20 Pójdą na czele jutrzejszego pochodu (cz. 2)
18.45 Adolf Ciborowski: Świat, który widziałem
19.00 Wieczorynka
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.30 Omówienie programu i melodie znad Wisły
20.20 Noce i dnie — odc. 10 „Rodzimy się, umieramy, a życia wciąż wystarcza" ●
21.25 Melodie znad Wisły
21.40 Zaproszenie do teatru „Komedia" w Warszawie — fragmenty sztuki „Gwałtu, co się dzieje"? wg Aleksandra Fredry
22.15 Wiadomości Studia Sport
22.30 Melodie znad Wisły
22.40 Zagadka literacka
22.50 Kino nocne: Tygrys i kotka — film fab. prod. włoskiej ●
0.20 Zakończenie programu

Program II

7.00 Język niemiecki
7.30 Język angielski
8.00 Język francuski (kolor)
8.30 Język rosyjski (kolor)
9.00 Teatr Telewizji David Storey — „Jubileusz" (powt. z 24.IV. br.) (kolor)
10.30 W Starym Kinie — „Droga tytoniowa" Film fab. prod. USA. Wyk.: Ch. Grapewin, M. Rambeau, Gene Tierney, D. Andrews i in. Film oparty na wątkach opowiadania Erskine Caldwella
11.55 Teleturniej Wojskowy — „Na szlaku chwały"
12.40 Dla dzieci: — Bajkowy koncert życzeń
13.20 Studio Sport — Sprintem przez Polskę
13.55 Ekran reporterów — Chile — minuta ciszy
14.35 Prawda czasu — prawda ekranu — „Pewnego lata" Film fab. prod. ZSRR Wyk.: J. Budrajtis, R. Adomajtis, Lepieszkajte i in. (kolor)
16.15 „Leśmian" — Widowisko poetyckie Wyk.: M. Umer, D. Olbrychski, A. Hanuszkiewicz
17.00 Korespondenci — Widowisko publicystyczne W pr.: Laszlo Krasse — rolnictwo węgierskie (WRL), Mito Ałtynkow — przemysł stoczniowy (LRB), Dmitrij Biriukow — motoryzacja (ZSRR) (kolor)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 Studio Gama przedstawia 1. „Czy pamiętasz?" 2. „Agung z wyspy Bali" W pr. m. in.: Pete York, Eberhard Schöner, Gamelan Agung Raki — folklorystyczna orkiestra balijska (kolor)
21.35 „Porachunki" Film społeczno-obyczajowy prod. angielskiej Wyk.: N. Williamson, A. Bell, R. Roberts, P. Rogers i in. (kolor)

PONIEDZIAŁEK 1.V

Program I

8.40 Program dnia
8.45 Dziennik
8.55 Transmisja z uroczystości 1-majowych w krajach socjalistycznych (kolor)
9.55 Transmisja z uroczystości 1-majowych w Warszawie
13.30 Konc. muz. polskiej W pr.: utwory F. Chopina, H. Wieniawskiego, St. Moniuszki (kolor)
14.30 Rodzicom — dzieci — Impresja poetycko-malarska o radości z majowego święta (kolor)
15.30 „Jak to się robi" — Komedia satyryczna Film fab. prod. polskiej Wyk.: Z. Maklakiewicz, J. Himilsbach, I. Cembrzyńska, E. Krakowska (kolor)
16.30 Wieniawski nie tylko dla melomanów W pr. Polonez A-dur op. 21 i Legenda op. 17 (kolor)
17.05 „Brygady Tygrysa" — odc. pt.: „Podarunek Scotland Yardu" Film fab. prod. TV francuskiej (kolor)
18.00 Specjalne wydanie Studia 2 — „Ojczyzna" — program poetycki, wiersze K. I. Gałczyńskiego, muzyka — F. Chopin, reż. Z. Proszowski (kolor)
18.15 Relacja z powitania w Las Palmas (Wyspy Kanaryjskie) Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz po samotnym rejsie dookoła świata, przedstawia reporter Studia-2 Ireneusz Engler
18.45 Melodie, piosenki i przeboje Studia 2 (kolor)
19.00 Wieczorynka (kolor)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 Teatr Poniedziałkowy Włodzimierz Perzyński — „Uśmiech losu" ●
22.30 Gra Poznańska Orkiestra PRiTV pod dyrekcją Zbigniewa Górnego
22.40 Świadkowie — wydanie specjalne
23.00 Dziennik (kolor)
23.15 Studio 2 (cd) Dlaczego tak? — Jacek Gmoch odpowiada na pytania dziennikarzy telewizyjnych
23.40 Śpiewa Zbigniew Wodecki (kolor)

Program II

14.55 Blok Filmowy pt. „W pogodnym nastroju"
15.15 „Pitagoras i panny" Komedia muzyczna prod. CSRS.
16.35 „Eliksir młodości" film fab. prod. rumuńskiej.
17.50 „Chleb, miłość i zazdrość" Komedia prod. włoskiej Wyk: Gina Lollobrigida, Vittorio de Sica
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Nie oszukuj kochanie" — Komedia muzyczna prod. NRD Reż. J. Hasler (kolor)
22.00 „Fortuna" Filmowa komedia prod. TP (kolor)

WTOREK 2.V

Program I

8.00 Noce i dnie — odc. X pt.: „Rodzimy się, umieramy, a życia wciąż wystarcza" (kolor)
15.00 Melodie — Estrada folkloru (kolor)
15.30 Telewizyjny Klub Seniora
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Studio Telewizji Młodych (kolor)
17.10 Zgadnij kim jestem — Teleturniej quizowo-rozrywkowy (kolor)
17.50 Radzimy rolnikom
18.00 Studio Sport — Zakończenie rozgrywek I Ligi piłki nożnej (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 Saga rodu Palliserów — odc. XVI Film fab. prod. tv angielskiej (kolor)
21.30 Spotkanie pokoleń (kolor)
22.00 XYZ — cz. I
22.30 Dziennik (kolor)
22.45 XYZ — cz. II

Program II

16.00 Kino Telewizji Najmłodszych — Zestaw filmów animowanych (kolor)
16.30 „Spóźniona miłość" Film obyczajowy prod. ZSRR wg powieści Piotra Proskurina „Los" Wyk.: J. Matwiejew, Z. Kirijenko, O. Ostroumowa (kolor)
18.00 Dla młodych widzów: — Skrzydła
18.30 „Bitwy, kampanie, dowódcy" — Słowem i czynem Program o życiu i działalności Wandy Wasilewskiej
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 30
21.00 Inicjatywy — program publicystyczny
21.30 24 godziny (kolor)
21.40 Sylwetki X Muzy — Leon Niemczyk
22.05 Wtorek Melomana

ŚRODA 3.V

Program I

15.00 Melodie — Z mini-Miksem (kolor)
15.30 NURT
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Dla dzieci: Entliczek — Słowniczek (kolor)
17.00 „Spoza gór i rzek" — Berliński finał Reportaż wojskowy
17.30 Losowanie Małego Lotka
17.45 Nie tylko dla kobiet W programie m. in. przedstawienie sylwetki polskiej żeglarki K. Chojnowskiej-Liskiewicz (kolor)
18.15 Kółko i krzyżyk — teleturniej
18.35 Między nami jaskiniowcami — Autorzy przebojów Film animowany produkcji USA (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 Filmy z Brigitte Bardot — Prawda Film obyczajowy prod. francuskiej Wyk.: B. Bardot, M. Jose Nat, S. Frey i in.
22.40 Dziennik (kolor)
22.55 Komedia omyłek — Program publicystyki kulturalnej (kolor)
23.45 Kształt słowa — o problemach literatury współczesnej

Program II

16.00 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców — Gruby odc. IV pt. „Klucz" — prod. TP
16.30 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Rówieśnicy
17.00 Klub Jazzowy Studia Gama — Clark Terry w Warszawie (kolor)
17.40 Sprawy Młodych — „Chłopiec z gitarą" Film fab. prod. ZSRR (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 Od mistrza do ministra — „Rozwiązywanie problemów" — pr. oświatowy
21.00 24 godziny (kolor)
21.10 Czas i ludzie — „Zwyczajny dzień" Film dok. prod. kanadyjskiej (kolor)
22.00 Opowieści niezwykłe — pt. „Wenus z Ille" Film sensacyjny prod. TP zrealizowany wg opowiadania Prospera Merimee (kolor)

CZWARTEK 4.V

Program I

15.00 Melodie — Preludia op. 28 Fryderyka Chopina w wyk. Pawła Jeresko — fortepian (ZSRR)
15.30 Bilet do kina — Dyskusja o „Konfrontacjach 78" (kolor)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Dla młodych widzów: — Ekran z Bratkiem oraz — „Józia" — film fab. prod. polskiej (kolor)
17.55 Poligon (kolor)
18.20 Sonda — Fotografia naukowa Magazyn nauki i techniki (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 Sierżant Anderson — odc. pt. „Requiem dla znudzonych żon" Film kryminalny prod USA (kolor)
21.25 Pegaz — aktualna publicystyka kulturalna (kolor)
22.10 Dziennik (kolor)
22.25 Studio Sport — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie gr. „A" Sprawozdanie z meczu Szwecja — ZSRR i CSRS — Kanada (kolor)

Program II

18.00 Dla młodych widzów: — Co dalej maturzysto
16.30 Kino Miniatur — Nowości z różnych krajów
17.10 Magazyn Morski — „Dwa lata dookoła świata" Pr. o Krystynie Chojnowskiej-Liskiewicz
17.40 Elektronika dla wszystkich
18.10 Paryscy Mohikanie — odc. IV Film historyczno-przygodowy prod. tv CSRS
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 NURT
21.00 NURT
21.30 24 godziny (kolor)
21.40 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Grek Zorba". Film fab. prod. grecko-amerykańskiej

PIĄTEK 5.V

Program I

15.00 Melodie — Malowany dzban „Nikt nie kocha cię jak ja" W pr. światowe przeboje.
15.30 NURT Pedagogika
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Dla dzieci: — „Piątek z Pankracym" (kolor)
17.00 Klub Dobrej Roboty — Pr. publicyst.
17.25 „Kryptonim Stella" — odc. IV Film sensacyjny prod. tv bułgarskiej (kolor)
18.35 Magazyn motoryzacyjny (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 „Za metą start" Film obyczajowy prod. TP (kolor)
21.45 Studio Sport — Transmisja z Turnieju UEFA w piłce nożnej Polska — Hiszpania (kolor)
22.30 Dziennik (kolor)
22.45 „I doszedłeś mój żołnierzu" — Estrada poetycka.

Program II

16.30 Tajemniczy świat przyrody — „Problemy dziedziczenia" 1. „Podstawy genetyki" 2. „Zmienność dziedziczenia" (kolor)
17.10 Kto czyta nie błądzi — Dyskusja o współczesnej literaturze, recenzje nowości wydawniczych
17.40 Turystyka i wypoczynek (kolor)
18.10 „Sierżant Anderson" — odc. pt. „Requiem dla znudzonych żon" Film fab. prod. USA (powt.) (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 Język francuski (kolor)
21.00 Zenon Wasilewski — Rep. film. (kolor)
21.20 Twarze Teatru — Ewa Mirowska
21.55 24 godziny (kolor)
22.05 Opowieści Starszego Pana — „Ogar" Gawęda literacka J. Przybory (kolor)
22.15 Sytuacje — „Motywy"
22.45 Studio Sport — Wokół stadionów (kolor)

Programy szkolne TVP podajemy w codziennej informacji o programie telewizyjnym

Programy oznaczone kropką omawiamy szerzej poniżej.

TV zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

W teatrze poniedziałkowym zobaczymy tym razem (1 maja g. 20.30) „Uśmiech losu" — sztukę Włodzimierza Perzyńskiego, należącego — obok Zapolskiej i Rittnera — do czołowych przedstawicieli polskiego naturalizmu w teatrze. Sztuka dzieje się w okresie międzywojennym, przedstawia perypetie zdeklasowanego inteligenta oraz jego moralne rozterki spowodowane zachodzącymi przemianami społecznymi i gospodarczymi. Reżyseruje Józef Słotwiński, w obsadzie m.in. Krzysztof Chamiec, Mirosława Dubrawska, Tadeusz Janczar, Kazimierz Wichniarz oraz **Joanna Żółkowska (na zdjęciu) Fot. CAF**

*

Z telekina polecamy m.in (niedziela 30.IV. g. 22.50) w Kinie Nocnym film fab. prod włoskiej **„Tygrys i kotka"**. Jest to barwna opowieść o kłopotach pewnego czterdziestolatka, który za wszelką cenę pragnie zatrzymać uciekającą młodość. Reżyseruje Dino Risi, w rolach głównych występują: Vittorio Gasman, Ann Margret, Eleonor Parker i inni. Zwracamy także uwagę na kolejny, dziesiąty już odcinek serialu „Nocy i dni" zatytułowany **„Rodzimy się, umieramy, a życia wciąż wystarcza"** (niedziela, 30.IV. g. 20.35) z Jadwig[illegible]

W [illegible] inauguruje program [illegible] wy **„Mała antologia kabaretu"** I odcinek tego programu zatytułowany „U Lopka", poświęcony będzie wizycie w kabarecie pod tą nazwą, kierowanym przez Kazimierza Krukowskiego (który jest scenarzystą i reżyserem całości „Małej antologii"). Wystąpią m.in. Alina Janowska, Barbara Krafftówna, Irena Santor, Krystyna Sienkiewicz, Jan Kobuszewski. Na zdjęciu K[illegible]mierz Krukowski. **Fot. CAF** [illegible]

Wzmocnić tempo

Odbudowa teatru sprawą honoru i ambicji radomian

Prawie trzy lata trwa już remont budynku należącego dawniej do Związku Zawodowego Kolejarzy przy placu Zwycięstwa, do którego po zakończeniu robót przeniesie się właśnie kompletowany, 23-osobowy zespół aktorski nowo utworzonego, samodzielnego Teatru Powszechnego w Radomiu. Trzy lata to sporo czasu i najwyższa pora, aby były nareszcie widoczne chociaż pierwsze efekty remontowo-budowlanych poczynań, o które tak zabiegali radomianie z chwilą powstania woj. radomskiego.

Tę niecierpliwość radomian podzielili również członkowie sekretariatu KW PZPR w Radomiu, którzy pod przewodnictwem I sekretarza KW — Janusza Prokopiaka odwiedzili kilka dni temu plac budowy, aby na miejscu przekonać się jaki jest rzeczywiście postęp prac. Informowaliśmy już o tej wizycie, której epilog znalazł odbicie w dyskusji i podjętych decyzjach. Ważne to decyzje dla dalszego tempa remontu budynków i terminu przeprowadzki Teatru do własnego lokum. Dlatego o wszystkim — po kolei.



Ze wstępnych założeń wynika, że remont budynku wraz z jego rozbudową i nowoczesnym wyposażeniem będzie kosztował około 190 mln zł, z czego same roboty budowlano-montażowe pochłoną nieco ponad 130 mln zł. Ze względu na trudne prace remontowo-budowlane cykl wykonania ustalono na 65 miesięcy, licząc od 1 stycznia 1976 r., co praktycznie oznacza, że koniec robót wypadnie 31 maja 1981 r. Długo i jeszcze daleko. Czy rzeczywiście tak być musi?

Aby spróbować odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw zobaczyć co dotychczas zrobiono. Z wizyty na budowie wynika, że w stanie surowym jest dopiero przyszła widownia dużej sali na 475 miejsc. W trakcie wykonywania natomiast są scena i tzw. zascenie, które w stanie surowym i pod dachem mają być gotowe w br. Tak przynajmniej wynika z przyrzeczeń kierownictwa Kombinatu Budownictwa Miejskiego w Radomiu, którego brygady wykonują prace remontowo-budowlane. Niestety, w wolnym tempie, skoro od początku zdołali „przerobić" tylko 5,5 mln zł. A więc stanowczo za mało! Tym bardziej, że w I kwartale br. wykorzystano zaledwie nieco ponad 1,2 mln zł, co oznacza tylko 12,4 proc. zadań rocznych br.!

Zapytani o przyczyny tak wolnego tempa wykonawcy znajdowali różne argumenty bardziej lub mniej istotne. W niczym to nie zmienia jednak faktu, że w dniu wizyty na budowie pracowało tylko 10 robotników, których od czasu do czasu dodatkowo wspiera 12 junaków z OHP a zaawansowanie zadań rocznych jest zupełnie niewystarczające. Nic dziwnego, że i efekty ich pracy są tak nikłe, chociaż prawdą jest także, że budowlani z KBM pozostawieni zostali sami na placu budowy, mimo obiecanej pomocy specjalistów z innych, radomskich przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Prawdą jest także, że żadnej inicjatywy nie przejawiał dotychczas i nie pomagał Społeczny Komitet Budowy.

— Niebawem minie trzy lata jak podjęto temat remontu teatru w Radomiu, jeden z najistotniejszych, które poruszono po utworzeniu woj. radomskiego — stwierdził w czasie posiedzenia sekretariatu I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak. W ciągu tego czasu zrobiono bardzo niewiele w stosunku do różnego rodzaju wysiłków, które podejmowały władze wojewódzkie, chociaż równocześnie udało się powołać do życia Teatr Powszechny i oficjalnie wprowadzić remont do zadań KBM. Trzeba, aby wszyscy uświadomili sobie, że to nie jest zabawa, lecz bardzo konkretne zadanie, wychodzące naprzeciw potrzebom społecznym. Dlatego też od dziś sprawa remontu musi być inaczej traktowana przez tych, którzy uczestniczą w jego realizacji. Trzeba, aby wszyscy wykazali maksimum dobrej woli i udowodnili, że szybka odbudowa teatru to sprawa ambicji i honoru mieszkańców Radomia. W tym stuleciu z pewnością nie będziemy budować drugiego teatru w mieście. Dlatego też postarajmy się, aby ten remontowany był obiektem na miarę ostatniej ćwiartki XX wieku i z powodzeniem służył przyszłym pokoleniom.

W ślad za tym stanowiskiem I sekretarza KW Partii, podjęto konkretne decyzje. Zdecydowano, że funkcję generalnego wykonowcy przyjmie na siebie Kombinat Budownictwa Miejskiego w Radomiu, w którym dodatkowo zatrudnionych zostanie przynajmniej trzech specjalistów, zajmujących się wyłącznie trudnymi robotami specjalistycznymi na budowie Teatru. Podobną grupę specjalistów zatrudni dyrekcja Teatru Powszechnego, która odtąd pełnić będzie funkcję inwestora, a pomagać jej pracownicy Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich. **Specjaliści zajmą się też uzgadnianiem szczegółów technicznych z projektantami wnętrz, dostosowując je do wymogów Melpomeny. Wreszcie lada dzień utworzony zostanie nowy, Społeczny Komitet Budowy, który energiczniej niż dotychczasowy musi zająć się inspiracją i koordynacją wszelkich poczynań oraz usuwaniem ewentualnych trudności. Oczywiście nie obejdzie się bez pomocy radomskich zakładów pracy, które już dawno deklarowały swe usługi.**

Tylko wspólnym wysiłkiem możliwe jest szybkie zakończenie remontu i rozbudowy placówki, na którą tak wszyscy czekamy. Tym bardziej, że już w listopadzie br. odbędzie się inauguracja działalności i uroczysta premiera w wykonaniu własnego zespołu Teatru Powszechnego w Radomiu. Z konieczności, do czasu zakończenia remontu aktorzy będą musieli korzystać z gościnnych, ale wciąż zastępczych pomieszczeń, co wcale nie ułatwi życia zespołowi ani widzom.

TADEUSZ M. ZAJĄC
fot. BRONISŁAW DUDA

W środę, 3 maja

III Uliczne Biegi Zwycięstwa

Dla uczczenia 33 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki, Zarząd Miejski ZSMP oraz RKS „Radomiak" organizują 6 maja — III Uliczne Biegi Zwycięstwa.

W zawodach mogą startować uczniowie szkół podstawowych, rocznik 1963 i młodsi oraz uczniowie szkół ponadpodstawowych rocznik 1959 i młodsi nie zrzeszeni w klubach sportowych. Dla dziewcząt przewidziano dystans około 800 metrów, natomiast chłopcy ze szkół podstawowych przebiegną dystans około 1200 metrów a ich starsi koledzy 2400 metrów.

Trasa biegów będzie wiodła ulicami: Kelles-Krauza — Niedziałkowskiego, Żeromskiego, Marchlewskiego. Start i meta znajdować się będzie koło pomnika Zwycięstwa. Początek zawodów godzina 15.

Zwycięzcy otrzymają nagrody i dyplomy. (bw)

CO I GDZIE

KINA:

Bałtyk — „Czarny korsarz", prod. wł. lat 15, godz. 9.30, 13.30 i 15.30. „Taksówkarz", prod. USA, lat 18, godz. 11.30, 17.30 i 19.30.

Przyjaźń — „Antyki" prod. pol. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Powrót Robin Hooda", prod. ang., lat 12, godz. 9, 11 i 13. „Barwy ochronne", prod. pol., lat 15, godz. 15, 17 i 19.

Odeon — „Nieme kino", prod. USA, lat 15, godz 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: Zestaw kolorowych bajek dla dzieci godz. 13.

Hel — „Niewinne", prod. włoskiej, lat 18, godz. 15.30, 17.45 i 20. „Terror Mechagodzilli", prod. jap. b/o, godz. 9, 11 i 13.30. Niedziela: Zestaw kolorowych bajek dla dzieci godz. 11 i 12.

Walter — „Wezwij mnie w świetlistą dal", prod. ZSRR, lat 12, godz. 16 i 18. Niedziela: Zestaw kolorowych bajek dla dzieci godz. 11.

Mewa — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Polskie malarstwo dwudziestolecia międzywojennego" ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi.

Witryny Plastyczne „ARTU" — malarstwo Haliny Krysińskiej.

Biuro Wystaw Artystycznych — Ekspozycja fotograficzna pn. „Salony BWA w Polsce". Prezentuje obiekty, wnętrza oraz najciekawsze ekspozycje BWA w XXX-leciu Polski Ludowej.

Klub „Relaks": Wystawa fotografii Krzysztofa Rosińskiego BUFFO.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc pediatryczna — ul Tochtermana. Punkt pomocy doraźnej internistycznej ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana, Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe 296-15, komenda MO 291-91, 251-36, pogotowie energetyczne 991, pogotowie energetyki cieplnej WPEC 993, pogotowie gazowe w godz 7—15 (317-17), w godz. 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 257-85, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 266-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-50, PKS 267-76.

Akademie, spotkania, odznaczenia dla zasłużonych

Ziemia radomska wita 1 maja

27 bm. odbyły się w radomskich zakładach pracy akademie z okazji 1 Maja, spotkania działaczy ruchu robotniczego z młodzieżą szkół, spotkania środowiskowe mieszkańców z weteranami ruchu robotniczego.

W Radomskim Domu Technika wojewódzkie władze polityczne i kierownictwo WRZZ spotkało się z laureatami współzawodnictwa o tytuł najlepszego Klubu Techniki i Racjonalizacji i przodującego racjonalizatora 1977 roku. Spośród zakładowych klubów I miejsce zajął KTiR Zakładów im. Gen. Waltera, a przodującym racjonalizatorem roku 1977 został inż. Emil Boryczko z Zakładów Tworzyw i Farb w Pionkach. Uczestnicy spotkania zwrócili się z apelem do wszystkich racjonalizatorów województwa radomskiego, by w odpowiedzi na apel załogi „Waltera" przystępowali do współzawodnictwa pod hasłem „Mnie też stać na więcej i lepiej".

Członkowie Egzekutywy KM PZPR w Radomiu spotkali się z kilkudziesięcioma przodownikami pracy i weteranami ruchu robotniczego. Przodownikom wręczone zostały wyróżnienia i dyplomy uznania.

Tego samego dnia w „Radoskórze" na akademii 1-Majowej spotkali się pracownicy zakładów przemysłu lekkiego: „Radoskóru", WCZ „Modaru", Centrali Skupu Surowców „Uniprotu". Przodownikom pracy tych zakładów z okazji Święta Pracy i 70-lecia Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego wręczono 17 odznak „Zasłużonego działacza związkowego", 17 odznak „Zasłużonego pracownika przemysłu lekkiego", 16 odznak „Zasłużonego pracownika pracy socjalistycznej" oraz odznaki „Zasłużony w rozwoju macierzystych zakładów".

Podczas uroczystej akademii w Zakładach Metalowych im. gen. Waltera, zgodnie z wieloletnią już tradycją w przeddzień święta robotniczego, 43 przodujących pracowników odznaczono „Za zasługi dla zakładu". Trzech pracowników-jubilatów którzy przepracowali w tym zakładzie 40 lat, wyróżniono dyplomami jubileuszowymi, podobne dyplomy otrzymało również 5 pracowników z 35-letnim stażem pracy.

Liczne zobowiązania produkcyjne i społeczne zrealizowali mieszkańcy Pionek, m.in. załoga Rejonu Dróg Publicznych Zwoleń ułożyła dywanik asfaltowy na 2-kilometrowym odcinku ul. Świerczewskiego. 2 maja br. pierwszych klientów właścicieli „Fiatów 126p", przyjmie nowa stacja diagnostyczna, która zlokalizowana została w pobliżu Urzędu Miejskiego. M. in. dzięki pomocy prawie 200 dziewcząt i chłopców z pionkowskich szkół, którzy przepracowali w czynie społecznym prawie 800 roboczo-godzin przekazany zostanie przed Świętem Pracy nowy przystanek PKS w pobliżu dworca kolejowego Pionki Zachodnie.

Załoga RWT jako pierwsza w Radomiu zameldowała o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych w odpowiedzi na apel „Walterowców" podczas II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej. Wyprodukowała ona ponad plan zespoły i części zamienne do aparatów telefonicznych wartości ponad 3,5 mln zł. (be-de)

Uroczysty koncert 1-majowy w Radomiu

W sobotę, 29 bm. w sali Teatru Powszechnego przy ul. Żeromskiego 53 odbędzie się uroczysty koncert 1-majowy „W przyszłość pierwszomajowym pochodem".

Początek koncertu o godz. 17. Wstęp za zaproszeniami.

Na stadionach, w parkach i domach kultury

Pierwszomajowe imprezy

Tradycyjnie z okazji 1 Maja a także w dni poprzedzające to Święto mieszkańcy Radomia będą mogli uczestniczyć w wielu ciekawych imprezach przygotowanych przez kluby sportowe, domy kultury itp. Oto program najciekawszych imprez.

Imprezy plenerowe

Już w sobotę, 29 bm. w muszli koncertowej w parku im. T. Kościuszki Młodzieżowy Dom Kultury organizuje występ finalistów festiwalu „Młodością silni". Początek godzina 17. Następnego dnia, także w muszli koncertowej, odbędzie się druga część tej imprezy. 1 maja o godz. 15.30 również w muszli koncertowej wystąpi Orkiestra Dęta Zakładowego Domu Kultury „Waltera", natomiast o godzinie 17 odbędzie się występ zespołu rozrywkowego DDK Obozisko.

Na ul. Żeromskiego przy fontannie o godz. 16 wystąpi Folklorystyczny Zespół Pieśni i Tańca „Jurśnik" z Kraśnika Lubelskiego natomiast o godzinie 17.30 odbędzie się występ zespołu instrumentalno-wokalnego Klubu Pracowników „Łączności".

W Domach Kultury „Obozisko" i „Idalin" o godzinie 18 rozpoczną się dyskoteki natomiast nad zalewem w Borkach i Siczkach — zabawa taneczna na wolnym powietrzu.

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na turniej kometki i piłki siatkowej oraz biegi przełajowe, które odbędą się 30 bm., nad zalewem Borki, natomiast 1-go maja przewidzano wyścigi kajakowe (początek godzna 15), koncert orkiestry wojskowej, a w godzinach wieczornych projekcje filmu o tematyce batalistycznej. Ponadto na terenie ośrodka w dniu 1 maja czynna będzie wystawa sprzętu sportowo-turystycznego oraz stoisko książki i prasy.

Podobne imprezy odbędą się na terenie ośrodków wypoczynku świątecznego w Jedlińsku, gdzie o godzinie 14.30, w dniu 1 maja, odbędą się pokazy skoków spadochronowych a wieczorem dyskoteka oraz w Jedlni-Letnisko, gdzie na zalewie o godzinie 15 odbędą się regaty „Maków", wyścigi kajakowe oraz masowe zawody sportowe na stadionie „Jodły".

Seanse filmowe

W sobotę 29 kwietnia o godzinie 19.30 w muszli koncertowej w parku im. T. Kościuszki zostanie wyświetlona „Kronika Ziemi Radomskiej", o godzinie 20.30 film fabularny produkcji polskiej pt. „Człowiek z M-3". Następnego dnia o godzinie 19.30 odbędzie się projekcja filmu „Motodrama" a 1 maja także o godzinie 19.30 zostanie wyświetlony film pt. „Kłopotliwy gość".

Imprezy sportowe

Nie zabraknie również ciekawych imprez sportowych. Do najciekawszych niewątpliwie można zaliczyć Ogólnopolski Miting Lekkoatletyczny, który odbędzie się 1 maja o godzinie 13.30 na stadionie RKS Radomiak. Po raz pierwszy zawody zostaną rozegrane przy świetle elektrycznym. W dniach 30 bm. i 1 maja na kortach KS Start rozegrany zostanie turniej tenisa ziemnego młodzików, natomiast na kortach RKS Broń — turniej tenisa ziemnego o puchar Prezesa „Broni". Sympatyków pływania informujemy, że 30 kwietnia o godzinie 9.30 na pływalni KS Czarni odbędzie się miting pływacki Pionki — Radom.

29 bm. o godzinie 19.30 w sali klubowej „Empiku" nastąpi kolejne wydanie „Żywego Słowa", natomiast 1 maja o godz. 14 radomscy harcerze zapraszają do Parku Miejskiego na tradycyjną loterię fantową. **(bw)**

Sport w sobotę i niedzielę

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze II-ligowego Radomiaka wyjeżdżają do Lublina, gdzie zmierzą się z tamtejszym Motorem. Lublinianie zajmują w tabeli wysoką czwartą pozycję i od dawna słyną z bojowości przed własną publicznością. Oznacza to, że piłkarze „zielonych" stoją przed trudnym zadaniem wywalczenia nawet jednego punktu.

W Radomiu amatorzy piłki nożnej mogą wybrać się 30 bm. na stadion przy ul. Narutowicza, gdzie Broń spotka się z zawsze groźną Lublinianką. Miejmy nadzieję, że metalowcy nareszcie przełamią serię ostatnich niepowodzeń. Początek meczu o godz. 16.

Piłkarze Orła (Wierzbica), drugiej z drużyn woj. radomskiego, występujących w lidze międzywojewódzkiej — wyjeżdżają do Puław, gdzie rozegrają spotkanie z tamtejszą Wisłą.

KOSZYKÓWKA

W niedzielę, 30 bm. w sali ZREMB-u przy ul. Wernera dojdzie do bardzo ciekawego spotkania z cyklu rozgrywek o „Puchar Polski", w którym zmierzą się koszykarze Budowlanych (Radom) z I-ligową Wisłą (Kraków)! Miłośników koszykówki z pewnością nie zabraknie na widowni. Początek spotkania o godz. 16.

BOKS

Miłośnicy boksu dawno już nie mogli uczestniczyć w spotkaniu pięściarskim. Taką okazję będą mieć w najbliższą niedzielę 30 bm. w sali ZDK „Radoskóru" przy ul. Waryńskiego 4, gdzie pięściarze Broni podejmować będą w ramach rozgrywek o „Puchar Polski" drużynę Miedzi (Legnica). Początek zawodów o godz. 11.

ŁUCZNICTWO

W sobotę o godz. 14 i w niedzielę o godz. 10 rozpoczynają się zawody łucznicze pomiędzy zespołami Burzy (Wrocław) i Startu (Radom), które odbędą się na torze łuczniczym przy ul. Wernera (boisko Startu). **(mz)**

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-100, Radom ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 6.30—1530. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3 5

Ludzie dobrej roboty

Tadeusz Hołuj i brygada Barbary Stępniewskiej ze „Sportu"

Racjonalizator — Tadeusz Hołuj i brygadzistka — Barbara Stępniewska ze Spółdzielni „Sport" w Radomiu należą do tych przodujących pracowników spółdzielczości pracy, którzy nie zadowalają się raz uzyskanymi wysokimi osiągnięciami. Przypomnijmy — Tadeusz Hołuj w plebiscycie WRZZ na „Pracowników roku 1977" znalazł się w pierwszej dziesiątce przodowników pracy województwa radomskiego, a brygadzistka Barbara Stępniewska uznana została za przodującą pracownicę spółdzielczości pracy również w 1977 roku.

Obecnie Tadeusz Hołuj, który wynalazł nowy sposób wykonania i montażu kołpaków na maszyny do szycia produkowane przez „Waltera" — ma szczególną satysfakcję z tytułu swego usprawnienia. Sprawdziły się bowiem najśmielsze przewidywania, że dzięki uproszczonej metodzie produkcji tych kołpaków „Sport" uniezależnił się ostatecznie od kłopotliwej i często bardzo zawodnej kooperacji z innymi dostawcami z całego kraju. Sprawdziło się i drugie założenie — dzięki nowej metodzie produkcji i montażu kołpaków „Sport" dostarczy w br. nie 30 tys. kołpaków — jak początkowo zakładano — a 50 tys. sztuk.

Przodująca brygadzistka — Barbara Stępniewska i członkinie jej brygady podjęły się tym razem szczególnie trudnego zadania, którego do tej pory nie udało się rozwiązać w wielu zakładach przemysłu kluczowego i spółdzielczego. Dotyczy ono tzw. drugiego wariantu produkcyjnego. Sens takiej inicjatywy organizacyjno-produkcyjnej polega na tym, że wydział czy brygada produkcyjna ma niejako w zapasie, obok głównego i już wdrożonego zadania produkcyjnego, inną produkcję, którą można natychmiast wykonywać w takich sytuacjach np., jak chwilowy brak materiałów i surowców, wdrożenie nowych asortymentów produkcyjnych a w związku z tym powstawanie okresowych przerw, wprowadzanie nowych oprzyrządowań itp.

Barbara Stępniewska i jej brygada wykonują programowe zadania eksportowe — dobrze i zgodnie z wysokimi wymogami zleceniodawców. Gdy jednak w tej podstawowej produkcji występują nawet krótkie przerwy, Barbara Stępniewska i jej koleżanki realizują inną, wcześniej przygotowaną i poszukiwaną tym razem na rynku krajowym produkcję popularnych toreb młodzieżowych, neseserów. Na koncie tej brygady nie odnotowuje się w związku z tym przypadków tzw. przymusowych postojów produkcyjnych. Wiąże się to zresztą z bardzo wysokimi kwalifikacjami przodującej brygadzistki „Sportu". **be-de**

45 mln zł w ub. roku

Kredyty z banku na budowę domków

Nie bez racji budownictwo jednorodzinne uznaje się powszechnie za drugi front inwestycyjny w budownictwie mieszkaniowym. Uzyskiwanie optymalnych efektów tego działania byłoby jednak niemożliwe bez pomocy finansowej państwa, udzielanej w formie kredytów bankowych.

W ub. roku z takiej pomocy kredytowej skorzystało w woj. radomskim wiele osób, które wznosiły 375 domków jednorodzinych. Ogółem pracownicy uspołecznionych zakładów pracy otrzymali w ub. roku na ten cel — 45 mln zł.

W I kwartale br. udzielono już 8 mln kredytów, z których skorzystało 65 rodzin wznoszących własne domki z ogródkami. Wnioski o kredyt przyjmują i szczegółowych informacji udzielają wszystkie oddziały PKO w woj. radomskim. **(mz)**

Z „Gromadą" do kraju Rad

Spółdzielnia Turystyczna „Gromada" — Oddział Wojewódzki w Radomiu zaprasza na atrakcyjne wycieczki do ZSRR. W dniach 11—23 maja odbędzie się wycieczka na trasie Warszawa — Moskwa — Karaganda — Ałma-Ata — Taszkient — Moskwa — Warszawa. Jest to wycieczka samolotowa a koszt jej wynosi około 14 tys. zł.

W dniach 25.07. — 9.08. przewidziano wycieczkę na trasie Warszawa — Kijów — Baku — Tbilisi — Soczi — Krasnodar — Moskwa — Warszawa. Cena około 14 tys. zł. W połowie sierpnia natomiast, w dniach 12—27 odbędzie się wycieczka na trasie Warszawa — Moskwa — Suchumi — Chałtubo — Gori — Telawi — Tbilisi — Leningrad — Warszawa. Cena około 15 tys. zł.

(bw)